



Przegląd Uniwersytecki

11/2009

PISMO INFORMACYJNE UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO



- Święto UWr
- Wydział Filologiczny



W rocznicę pierwszych powojennych wykładów

15 listopada minęły 64 lata, kiedy to w 1945 r. z pierwszym wykładem wystąpili na wrocławskiej uczelni – Uniwersytecie i Politechnice – prof. Ludwik Hirszfeld i prof. Kazimierz Idaszewski. W tym roku rocznica ta świętowana była 15 i 16 listopada.

Msza święta akademicka w intencji pracowników i studentów

Tradycyjnie już uroczystości 15 listopada rozpoczęła msza święta w kościele Najświętszego Serca Jezusowego na pl. Grunwaldzkim, sprawowana w intencji pracowników i studentów wrocławskiego środowiska akademickiego. Mszę celebrował, w asyście wrocławskich biskupów, ks. kard. Zenon Grocholewski, prefekt Kongregacji Edukacji Katolickiej, w 10. rocznicę nominacji na tę funkcję. W homilii kard. Grocholewski nawiązał do obchodów wrocławskiego święta nauki i złożył życzenia środowisku akademickiemu.



Pod pomnikiem profesorów lwowskich i tablicami profesorów krakowskich

Po mszy rektorzy wrocławskich uczelni wraz z przebywającymi we Wrocławiu rektorem i prorektorem Politechniki Lwowskiej złożyli kwiaty pod pomnikiem martyrologii profesorów lwowskich na skwerze prof. Kazimierza Idaszewskiego.

Do martyrologii profesorów lwowskich nawiązał rektor Politechniki Wrocławskiej prof. Tadeusz Więckowski. Modlitwę za zamordowanych uczonych odmówił wraz ze zgromadzonymi ks. prof. Waldemar Irek, rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego. W obecności sztandarów wrocławskich uczelni i kompanii honorowej Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych uczczono



Rektor UWr prof. Marek Bojarski pod pomnikiem martyrologii profesorów lwowskich

pamięć zamordowanych profesorów. Uroczystość zakończył przemarsz żołnierzy i orkiestry policyjnej, która wykonała wiankę melodii patriotycznych.

Pod tablicą upamiętniającą profesorów krakowskich więzionych we Wrocławiu w 1939 r. przy ul. Sądowej 1 hołd uczonym oddali prorektorzy. O losie profesorów krakowskich mówiła prorektor UWr prof. Teresa Łoś-Nowak.

Na rogu ulicy Kleczkowskiej i Reymonta odsłonięta została tego dnia druga tablica upamiętniająca profesorów krakowskich więzionych we Wrocławiu w 1939 r. Tablicę odsłanili prof. Karol Musioł, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i prof. Marek Bojarski, przewodniczący Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia, Opola, Częstochowy i Zielonej Góry, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego. Tablicę poświęcił prorektor Papieskiego Wydziału Teologicznego ks. dr Andrzej Tomko.

– Totalitaryzmy boją się uniwersytetów, wolności w nauce, nauczaniu, dlatego najeżdźcy, którzy chcieli zrobić narodowi polskiemu coś złego, zaczęli od prześladowania inteligencji – mówił pod odsłoniętą tablicą prof. Musioł. – Wtedy zaczęli od Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale był ciąg dalszy. Kto boi się uniwersytetu, jest wrogiem. Rektor dodał, że uniwersytety, to nie mury, lecz ludzie, którzy je tworzą i o ich dokonaniach trzeba pamiętać, bo oni budowali kulturę i moc polskich szkół wyższych.

– W środowisku wrocławskim pamiętacie o naszych profesorach, jesteście wam za to wdzięczni – dodał rektor UJ.

Przemówił także prof. Andrzej R. Małecki, prezes Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Stowarzyszenia NE CEDAT ACADEMIA, syn zamordowanego w Sonderaktion Krakau prof. Mieczysława Małeckiego. Podziękował wrocławianom za troskę o zachowywanie pamięci o profesorach krakowskich więzionych we wrocławskim areszcie i więzieniu. Podziękował również Stowarzyszeniu Absolwentów Uniwersytetu Wrocławskiego i jego prezesowi prof. Ludwikowi Turce oraz pani sędzi Barbarze Klonowskiej za wspieranie inicjatywy wmurowania kolejnej tablicy pamięci, a także wrocławskiemu środowisku akademickiemu reprezentowanemu przez rektorów za ofiarne wsparcie finansowe, w szczególności prof. Tadeuszowi Więckowskiemu i prof. Markowi Bojarskiemu oraz autorowi tablicy – prof. Christosowi



Rektor UJ prof. Karol Musioł i prof. Marek Bojarski, rektor UWr, odsłanili drugą tablicę poświęconą profesorom krakowskim

Mandziosowi z wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Prof. Małecki przypomniał, że solidarność lwowskich uczonych z uwięzionymi podczas Sonderaktion Krakau 6 listopada 1939 r. uczonymi z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademii Górniczej i Akademii Handlowej została okupiona daniną krwi przelaną na Wzgórzach Wuleckich w 1941 r. Zbrodnia ta była okrutną hitlerowską zemstą za akt protestu wniesiony do władz niemieckich przez uczonych lwowskich. W 2001 r. krakowianie i wrocławianie spotkali się na Wzgórzach Wuleckich, aby uczcić pamięć zamordowanych profesorów lwowskich. 4 lipca 2011 r. planowane jest kolejne spotkanie.

Prof. Tadeusz Luty powiedział w swoim wystąpieniu m.in., że wszechnica uniwersytecka, nie bojąc się totalitaryzmów, rozpoznaje przez taką reakcję swoich wrogów. Były rektor Politechniki Wrocławskiej powiadomił zgromadzonych, że został rozstrzygnięty konkurs na pomnik profesorów lwowskich uczelni, który ma stanąć w miejscu ich kaźni na Wzgórzach Wuleckich. Inicjatywa ta, podjęta przed laty przez władze miasta Wrocławia z udziałem Kolegium Rektorów i dzięki współpracy z rektorami lwowskimi, doprowadziła do finału. – Znając hojność i solidarność polskiej rodziny akademickiej, pomnik ten stanie na pewno na Wzgórzach Wuleckich, być może już w 2011 r. – obwieścił prof. Luty.

Pod odsłoniętą tablicą zgromadzili się licznie studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego uczestniczący w corocznej wyprawie szlakiem kaźni profesorów krakowskich.

– Złożyliśmy kwiaty przy wtórze werbli pod tablicą upamiętniającą profesorów krakowskich, naszych przyjaciół, jak określił rektor Musioł, z naszej wielkiej rodziny uniwersyteckiej. Niech będą one zawsze symbolem naszej pamięci, miłości i spokoju – tymi słowami zakończył uroczystość prof. Marek Bojarski.

Koncert oratoryjny

Obchody środowiskowe zakończył tego dnia koncert oratoryjny, podczas którego zaprezentowane zostało monumentalne „Magnificat MM” wrocławskiej kompozytorki Grażyny Pstrokońskiej – Nawratil. W Sali Koncertowej im. Jana Kaczmarka w Polskim Radio we Wrocławiu połączone zespoły akademickie: Orkiestra Symfoniczna Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu, Chór Uniwersytetu Wrocławskiego „Gaudium”, Chóry Akademii Muzycznej we Wrocławiu oraz Uniwersytetu Ekonomicznego, w towarzystwie znakomitej śpiewaczki Iwony Hossy, pod dyрекcją Vladimira Kiradijeva zaprezentowały po raz pierwszy wrocławskiej publiczności to wyjątkowo piękne dzieło. Warto odnotować, że historia powstania utworu jest związana m.in. z reaktywacją w Uniwersytecie Wrocławskim kierunku muzykologia. Potężny aparat wykonawczy – prawie stuosobowa orkiestra i blisko dwustuosobowy chór dostarczyli bardzo licznie zebranej publiczności niezapomnianych wrażeń duchowych i artystycznych. Gospodarzami koncertu byli rektorzy Uniwersytetu Wrocławskiego i wrocławskiej

Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego: prof. Marek Bojarski i prof. Krystian Kielb. Koncert został zarejestrowany i jeszcze w tym roku ukaże się kolejna (trzecia po „Nieszporach Ludźmierskich” Jana Kantego Pawлуśkiewicza i słynnej „Missa pro Pace” Wojciecha Kilara) płyta DVD z nagraniem „Magnificat MM” jako materiał promocyjny naszego uniwersytetu. Należy podkreślić, że wieloletnia współpraca między Uniwersytetem a wrocławską Akademią Muzyczną przynosi owoce w postaci ważnych wydarzeń artystycznych znacznie wykraczających poza mury obydwu uczelni.

Święto Uniwersytetu Wrocławskiego

Przed południem, 16 listopada, świętowana była uroczystość w Auli Leopoldyńskiej 64. rocznica pierwszego wykładu na Uniwersytecie w powojennym Wrocławiu. Wykład ten głosił wówczas prof. Ludwik Hirsfeld na Wydziale Lekarskim.

Nagroda rektorów

Po południu w Auli Leopoldyńskiej rektorzy tworzący Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia, Opola, Częstochowy i Jeleniej Góry uhonorowali prof. Tadeusza Lutego doroczną nagrodą za integrację środowiska akademickiego.



Nagroda Kolegium Rektorów
grafika prof. Jacka Szewczyka, rektora ASP

Recital skrzypcowy kończący obchody Święta UWR

Wieczorem w Oratorium Marianum wystąpił z mistrzowskim recitalem jeden z najznakomitszych polskich skrzypków Konstanty Andrzej Kulka, który z towarzyszeniem Mirosława Gąsienica przy fortepianie zaprezentował utwory Ludwiga van Beethovena i Henryka Wieniawskiego, dostarczając publiczności niezapomnianych wrażeń. Recital ten wieńczył obchody Święta Uniwersytetu Wrocławskiego. Obydwa koncerty odbyły się dzięki inicjatywie i osobistemu zaangażowaniu prof. Alana Urbanka, pracownika naszego uniwersytetu oraz wrocławskiej Akademii Muzycznej.

Kazimiera Dąbrowska

Krakowscy profesorowie, ofiary Sonderaktion Krakau 1939, w więzieniach Breslau

Refleksje prof. Andrzeja R. Małeckiego

10 listopada 1939 r., tuż przed czwartą rano, na wrocławski Dworzec Główny przyjechał pociąg specjalny z Krakowa. Przywiózł on 173 więźniów: profesorów, docentów, asystentów i studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademii Górniczej i Akademii Handlowej, łącznie z prezydentem Krakowa dr. Stanisławem Klimeckim. Wszyscy zostali aresztowani 6 listopada w Krakowie podczas akcji specjalnej Gestapo, która przeszła do historii jako Sonderaktion Krakau. Rozpoczął się 18-dniowy wrocławski epizod ich niedoli. Jak wspomina dr Vilim Frančič, gdy dojeżdżali do Wrocławia, prof. Jan Dąbrowski zaczął snuć dywagacje na temat przyszłego traktatu pokojowego, po wojnie przegranej przez Niemców. Było dla niego jasne, że rzeka Odra stanowić będzie przyszłą granicę polsko-niemiecką. Martwił się jedynie tym, czy traktat przyzna Polsce cały Wrocław czy tylko terytorium po prawej stronie rzeki. To rozumowanie historyka w trzecim miesiącu wojny, że państwo polskie, które właśnie upadło, odzyska prastare ziemie piastowskie, było doprawdy prorocze. Po przetoczeniu pociągu na boczny tor, kazano więźniom wysiąść i ulokowano ich w opróżnionej z podróży dworcowej restauracji, gdzie straż pełnili zwykli policjanci.

SS-mani zostali na zewnątrz i załatwiali sprawę transportu aresztowanych. W restauracji było ciepło i wygodnie, zaś obsługa kelnerska uprzejma. Można się było napić ersatzu kawy, po 25 pfenigów za filiżankę zabieleną lury, zaś palacze mogli zaopatrzyć się w papierosy. Niestety tylko niewielu miało marki niemieckie. Prof. Januarius Zubrzycki, który przed aresztowaniem podjął z banku na cele kliniki większą kwotę pieniędzy, porozdzielał między znajomych kilkusetzłotowe kwoty jako pożyczki zwrotne.

Niektórym udało się zdobyć i wysłać przez niemieckich kelnerów kartki pocztowe do rodzin. Najczęściej adresowano je do znajomych biur lub instytucji, gdyż w Krakowie pocztę doręczano wtedy tylko do urzędów. Prof. Izidor Stella-Sawicki wysłał kartkę na biurowy adres znajomego dyrektora krakowskich tramwajów, zaś rektor UJ Tadeusz Lehr-Splawiński napisał do prof. Jana Olbrycha w Instytucie Medycyny Sądowej. Za przykładem prof. Władysława Konopczyńskiego wielu pisało, że właśnie napili się „znakomitej wrocławskiej kawy”. Dzięki tym kartkom rodziny aresztowanych mogły dość wcześnie dowiedzieć się o miejscu ich pobytu.



Kartka pocztowa wysłana z wrocławskiego dworca przez prof. Mieczysława Małeckiego do (nieistniejącego!) Seminarium Filologii Południowo-Słowiańskiej, na ręce Pani Benisowej, właścicielki domu przy Podwalu 2, z prośbą o przekazanie żonie Cecylii Małeckiej

Około godz. 5.30 kazano więźniom szykować się do dalszej drogi. Zaczęło się ponowne odczytywanie listy, sporządzonej w innej kolejności niż poprzednie, sprawdzanie obecności i formowanie grup po 20 osób. Po utworzeniu kilku grup wyprowadzono więźniów przed dworzec, gdzie czekały cztery kryte autobusy policyjne z przeciennionymi latarniami. Nieliczni podróżni z zaciekawieniem przyglądali się aresztantom, wśród których było wielu księży i siwowłosych starców. Pierwsza grupa profesorów, przez słabo oświetlone ulice Wrocławia, po kilku minutach jazdy

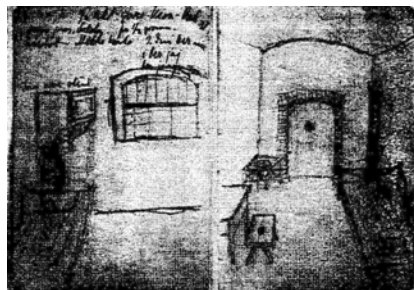
dotarła do więzienia śledczego (Untersuchungs-gefängnis) przy Freiburgerstrasse (dziś ul. Świebodzka 1). Więzienie to nie mogło pomieścić wszystkich. Drugą grupę, w tym 10 księży profesorów, umieszczono w więzieniu karnym (Strafgefängnis) przy Kletschkauerstrasse (ul. Kleczkowska 35), zaś 5 osób zatrzymano w areszcie przy Prezydium Policji, skąd po kilku dniach trafili do więzienia przy Kleczkowskiej.

Więzienie śledcze przy Freiburgerstrasse należało do typowego pruskiego kompleksu policyjno-więziennego-sądowego. Zespół budynków z czerwonej cegły i z licznymi wieżami, ograniczony ulicami Świebodzką, Sądową, Podwalem i Muzealną, istnieje w niemal niezmienionym kształcie do dzisiaj. W środku gmachu więziennego mieści się czteropiętrowa, ośmioboczna wieża z kopułą szklaną, od której odchodzą cztery skrzydła, co sprawia, że całość gmachu ma kształt krzyża. Zygzakowato łamane żelazne schody wewnątrz wieży łączą piętra, a na poziomie każdego piętra zawieszane są na ścianach ażurowe ganki. W skrzydłach więzienia znajdują się szerokie korytarze, niezabudowane od parteru po strop, z przymocowanymi do ścian żelaznymi gankami i schodami. Z tych wiszących ganków wchodzi się do cel więziennych. Na poziomie każdego piętra przecięgnięto siatkę z grubego drutu. Pośrodku bębna wieży znajduje się pomieszczenie dozorców, skąd widać wewnątrz więzienia, od parteru po najwyższe piętro. Ta ażurowa konstrukcja przypominała prof. Tadeuszowi Kowalskiemu wielki zakład przemysłowy lub wewnątrz olbrzymiego okrętu. Skojarzenie z okrętem było tym trafniejsze, że elementy metalowe były stale powlekane farbą pokostową o specyficznej woni. Jedynie w skrzydle B korytarze więzienia dzieliły się na odrębne piętra.

W więzieniu przy Freiburgerstrasse znalazło się około 100 krakowskich profesorów, natomiast pozostałych blisko 70 umieszczono w więzieniu karnym, które wspólnie tworzy zespół budynków z czerwonej cegły w kwartale ograniczonym ulicami Kleczkowską, Reymonta, Kraszewskiego i Struga. Na wysokim murze więziennym od strony ul. Reymonta znajduje się mała metalowa tabliczka poświęcona „687 zgładzonym tutaj antyfaszystom czechosłowackim w latach 1940–1945”, a także kamienna tablica poświęcona „zameczonym za tymi murami polskim ofiarom systemu komunistycznego”. Nieopodal więzienia, w stronę stacji Wrocław-Nadodrze, na skwerze przy torach kolejowych, postawiono obelisk z symboliczną czerwoną kropłą krwi, poświęcony „antyfaszystom różnych narodowości zgilotynowanym we Wrocławiu w latach 1933–1945” (Niemcom,

Fracuzom, Czechom i Słowakom, a także 314 Polakom).

Największa różnica między więzieniami na Kletschkauerstrasse i Freiburgerstrasse polegała na tym, że w więzieniu karnym cele były pojedyncze, zaś w więzieniu śledczym – wieloosobowe. Jedna z nich (306 B), przerobiona z więziennego muzeum na II piętrze, mieściła 20 osób. Wprawdzie ciasnota cel i konieczność współżycia na niewielkiej przestrzeni, w urągających higienie warunkach sanitarnych, stwarzała osobom przywykłym do komfortu wiele kłopotów, to jednak możliwość rozmowy i wymiany myśli z kolegami miała podstawowe znaczenie. Tego komfortu psychicznego pozbawieni byli więźniowie przy ul. Kleczkowskiej, dla których przeniesienie z aktywnego życia do stanu bezczynności, dzień i noc ze swoimi tylko myślami, było prawdziwą katogą. Były różne sposoby przewyciężenia tej beznadziejnej samotności. Ks. prof. Konstanty Michalski wypisywał sobie naprzód kalendarz, „żeby nie zginać w jednostajnym, monotonnym biegu czasu, nie stracić orientacji w dniach miesiąca i tygodnia, gdyż inaczej w głowie powstałby zamęt”. Prof. Bogdan Kamiński, gdy dostał od strażnika igłę i nici, dużo czasu spędzał na cerowaniu odzieży i szyciu rękawiczek z wielbłądziej podpinkii jesionki.



Rysunek prof. Władysława Semkowicza przedstawiający jego celę w więzieniu przy ul. Kleczkowskiej

Dla charakterystyki ówczesnych porządków niemieckich warto zaznaczyć, że dyrektor więzienia śledczego negatywnie załatwił prośbę więźniów o umożliwienie wymiany pieniędzy i poczynienia zakupów w mieście, mimo że w sklepiu więziennym praktycznie niczego, zwłaszcza dla więźniów niepracujących, nie było. Natomiast zarząd więzienia karnego postarał się o zamianę złotych na marki niemieckie, a potem umożliwił więźniom zakup najrozmaitszych przedmiotów. Zatem było i tak, że co w więzieniu śledczym było niemożliwe, w więzieniu karnym nie natrafiało na żadne trudności.

Władze policyjne w Breslau zostały zawiadomione o przyjeździe tak licznej grupy aresztantów z Krakowa w ostatniej chwili. Pierwotnie sądzono, że będą tutaj tylko kilka dni, a potem więźniowie zostaną

wywiezieni dalej. Rychło okazało się jednak, że pobyt przeciągnie się znacznie dłużej, prawdopodobnie z powodu przeładowania obozu koncentracyjnego Buchenwald, który pierwotnie był rozważany, jako miejsce osadzenia więźniów, „Sonderaktion Krakau”. O przyjeździe z Krakowa niczego we Wrocławiu nie wiadomo, uważając ich z początku za więźniów zatrzymanych w śledztwie (Schutzhäftlinge) i przewidując przeprowadzenie dochodzenia w sprawie ich „przestępstwa”. Szybko jednak zrozumiano, że krakowscy więźniowie, przeciwko którym tajna policja państwowa (Geheime Staatspolizei, tzn. Gestapo) nie sformułowała żadnego aktu oskarżenia, nie są ani więźniami śledczymi, ani tym bardziej karnymi.

Dla zarządu więzień obecność profesorów uniwersyteckich była bez wątpienia sensacją. W czasie pobytu we Wrocławiu żadnego dochodzenia nie było. Ograniczono się tylko do spisania danych personalnych: imienia i nazwiska, daty urodzenia, stanu cywilnego, wyznania, zawodu i adresu w Krakowie. Zostawiono więźniom wszystkie rzeczy osobiste i nie przebrano ich w aresztanckie ubrania. Nie kazano im także pracować, choć wedle regulaminu wszyscy więźniowie zobowiązani byli do pracy. Rygorystycznie przestrzegano jednak, poza regulaminową porą spaceru na dziedzińcu więziennym, zakazu wychodzenia z cel; również potrzeby naturalne należało załatwiać do kubłów w celach. Przez palce patrzono natomiast na inne przepisy regulaminu, np. na zakaz palenia tytoniu czy gry w karty. Zakaz czytania gazet bez pozwolenia Gestapo niektórzy dozorczy obchodzili w ten sposób, że gazety sprzed paru dni podawali więźniom jako papier toaletowy. Dozorcy, którzy byli przeważnie emerytami powołanymi do służby w miejsce wziętych do wojska młodszych strażników, odznaczali się życzliwością i chętnie wyświadczały drobne uprzejmości. Uderzało przy tym to, że wielu z tych starszych ludzi rozumiało, a nawet mówiło trochę po polsku. Niektórzy faktycznie pochodzili z polskich rodzin, co świadczyło, jak świeża jeszcze była niemieckość okolic Breslau. Można powiedzieć, że grupa krakowska cieszyła się we Wrocławiu szczególnymi względami. Odnosiło się nawet wrażenie, że zarząd i dozorczy więzienni trzymali ich stronę przeciwko Gestapo. Jak pisze prof. Stanisław Urbańczyk: „Czuć było, że jesteśmy pod opieką prawa. Regulamin wiszący w celach mówił nie tylko o obowiązkach więźnia, ale i o prawach, i tych praw nam nie zaprzeczano. Dopiero w obozie staliśmy się wyrzutkami wyjętymi spod prawa”. Codzienny tryb życia w więzieniu na Freiburgerstrasse dokładnie opisali profesorowie

Jan Gwiazdomorski i Stanisław Maziarski. Pobudka, z wyjątkiem niedzieli, kiedy nie budzono, była około godziny 5.30. Po zaświeceniu światła w celach więźniowie myli się i wynosili na korytarz kubły z nieczystościami, wiadra z brudną wodą i konewki na wodę czystą. W celach wieloosobowych część więźniów myła się później, bo nie dla wszystkich starczało wody i czasu. Około szóstej przynoszono śniadanie: gorzką czarną kawę zbożową, czasem kleik lub owsiankę i dużą kromkę czarnego chleba. Po śniadaniu myto naczynia i słano łóżka. Około siódmej, kiedy na dworze robiło się jasno, gaszono światło. Dopiero wtedy można było podnieść rolety okien, gdyż w mieście obowiązywało zaciemnienie. Czynność wynoszenia na korytarz, a potem przynoszenia kubłów, wiader i konewek powtarzała się czterokrotnie w ciągu dnia. Towarzyszyły temu ceremoniałowi głośne krzyki dozorczy: „Kübel und Wasserkannen raus!” oraz „Kübel und Wasserkannen holen!”. Około dziewiątej niektórzy robili sobie drugie śniadanie z kawałka chleba posypanego solą. Soli nie zbywało, ale zupełnie brakowało cukru i czegokolwiek słodkiego, choćby marmolady. Między dziesiątą a jedenastą był czas na Freistunde – około półgodzinny spacer na dziedzińcu więziennym. Więźniowie maszerowali wokół podwórza w kształcie trójkąta prostokątnego o obwodzie 120 kroków; oddaleni byli pięć kroków jeden od drugiego i pilnowani przez dozorców. Po kwadransie zmieniano kierunek marszu. Podczas spaceru nie wolno było rozmawiać, ale zakaz ten nie był rygorystycznie przestrzegany, co dawało jedyną okazję porozumienia się z więźniami z innych cel. Starsi i chorzy mogli w czasie spaceru korzystać z „zabiegu” przepisywanego przez lekarza więziennego o nazwie kleiner Kreis (małe kołko): zamiast obchodzić całe podwórze spacerowali po ścieżkach małego ogródka pośrodku dziedzińca. Obiad był o godzinie dwunastej. Więźniowie wychodzili z miseczkami na korytarz i podchodząc gęsiego do kotła, otrzymywali swoją porcję. Była tylko jedna potrawa: zupa z brukwi lub marchwi albo grochowa, ziemniaczana z kaszą, soczewica itp. z kromką ciemnego chleba. W czasie niedzielnego obiadu w zupie znajdował się niewielki kawałek mięsa. Po obiedzie praktykowano w niektórych celach wieloosobowych półgodzinną ciszę dla wypoczynku od ciągłego gwaru rozmów. Po południu czytano także książki z biblioteki więziennej. O zmierzchu zapalano światło w celach i wtedy trzeba było natychmiast opuścić rolety w oknach. Około godziny osiemnastej była kolacja: jakaś zupa lub gorzka herbata z dużą kromką chleba, do tego pasztetówka,



Prof. Andrzej R. Małecki

kawałek margaryny, czasem ser z cebulą i ziemniaki w mundurkach. Z kolacją trzeba było się spieszyć, aby umyć sztućce i miski, i już o godzinie dziewiętnastej, gdy gaszono światło, być w łóżkach. Czasem gaszono światło nawet wcześniej. W łóżkach trochę się rozmawiało i na ogół około dwudziestej w celach panowała cisza. Warunki sanitarne w więzieniu pozostawały wiele do życzenia. Największą niedogodnością w celach wieloosobowych była obecność kubłów na potrzeby naturalne, oddzielonych od reszty celi tylko cienkim przepierzeniem. Zarządca więzienia stanowczo odrzucił postulat więźniów, aby za grubszą potrzebą mogli być wypuszczani do ustępu położonego w korytarzu. Więźniowie byli więc skazani na przebywanie w zaduchu, gdyż otwieranie okien spotykało się z kolei z oporem przeciwników przeciągów. Ważnym urozmaicheniem więziennej egzystencji była cotygodniowa kąpiel. Na Freiburgerstrasse odbywała się ona w sobotę, w łaźni więziennej na parterze. Była to jedyna sposobność umycia się ciepłą wodą, gdyż do cel dostarczano tylko wodę zimną. Łaźnia była chłodna, zaś gorącej wody skąpiono i szybko zamykano tusze. Jak wspomina prof. Jan Gwiazdomorski: „w łaźni trzeba się było galopem rozebrać, galopem umyć i galopem się ubrać”. Starsi więźniowie rezygnowali z kąpieli, obawiając się przeziębień. Raz w tygodniu golił więźniów fryzjer więzienny, ale warunki higieniczne tego golenia były mizerne. Ponieważ pędzli i brzytw nie odkażano, niektórzy woleli golić się sami. Szczególną rolę w więzieniu na Freiburgerstrasse odegrał stary lekarz (lub felczer) Sossinka, który bardzo szedł naszym więźniom na rękę. W czasie porannego obchodu każdemu zgłaszającemu swe dolegliwości w miarę możliwości dawał to, o co go proszono. Jego ulubionym medykamentem na wszystko była *tinctura valerianae*, zaś na dolegliwości przewodu pokarmowego *magnesia usta*. Stosował też aspirynę i środki nasenne, dietę w postaci bułek zamiast ciemnego chleba, zaś dla wszystkich słabych i chorych przepisywał uniwersalny zabieg – der kleiner Kreis.

Specyficznym urozmaicheniem więziennego dnia krakowskich akademików były prowadzone w niektórych celach pogadanki autobiograficzne i naukowe. W celi 306 zainicjował je prof. Tadeusz Kowalski opowiadaniem o kolejach swego życia i motywach wyboru specjalności naukowej. Kolejne pogadanki autobiograficzne, które odbywały się po siódmej wieczorem, gdy wszyscy leżeli w łóżkach, wygłosili profesorowie Maziarski, Chrzanowski, Nitsch, Pigoń, Lande, Gąsiorowski i Gwiazdomorski. Długą opowieść o swoim życiu snuł przez trzy wieczory prezydent Krakowa – dr Stanisław Klimecki. Powodzenie tych wspomnień sprawiło, że zainicjowano cykl pogadek naukowych, z których jedna odbywała się koło godziny ósmej rano, zaś druga o czwartej po południu. Wygłosili je, niektórzy dwukrotnie, profesorowie Kowalski, Gąsiorowski, Tadeusz Estreicher, Pigoń, Gatty-Kostyal, Ormicki, Piwarski, Leszczycy, Nitsch, Maziarski, Gwiazdomorski, Turski i Lepsi. Także w sąsiedniej celi odbywano wieczory wspomnień i pogadanki: najwięcej było z historii starożytnej (Piotrowicz) i przyrody (Fudakowski, Zabłocki), kilka z medycyny (Oszaeki) i historii muzyki (Jachimecki). Prof. Stanisław Urbańczyk, który był mieszkańcem tej celi, napisał po latach: „Cenną pamiątką po Wrocławiu była mi przyjaźń, którą mi na zawsze obdarzyli starsi koledzy. Muszę równocześnie przyznać, że swoim zachowaniem umocnili we mnie szacunek, który dla nich żywiłem od studenckich lat”. Monotonny bieg życia więziennego ożywiały niekiedy wydarzenia, które w codziennej jednostajności nabierały szczególnego znaczenia. W kilka dni po przyjeździe do Wrocławia rozeszła się wiadomość, że jeden z więźniów krakowskich został zwolniony. Po kilku dniach wyjaśniło się, że był to 82-letni Edward Windakiewicz, dr honoris causa Akademii Górniczej. 14 listopada wizytował więźniów na Freiburgerstrasse nadinspektor więzienia. W tonie spokojnym i raczej przyjaznym udzielił wielu pouczeń dotyczących regulaminu i wyjaśnień związanych z pobytem w więzieniu śledczym. Dał do zrozumienia, że los więźniów zależy od tajnej policji i że pobyt w więzieniu jest korzystny, gdyż w obozie byłoby znacznie gorzej. Zapowiedział też, że wobec decyzji Gestapo o dłuższym pobycie w więzieniu, poleci wydać białiznę pościelową i umożliwi oddanie do pralni więziennej białizny osobistej. Rzeczywiście tak zrobiono, a na czas prania własnej białizny w pralni wydano aresztantom białiznę więzienną. Po tygodniu rzeczy oddane do prania zwrócono; były porządnie uprane i wyprasowane, a skarpety nawet pocerowane przez współ-

więźniarki z sąsiedniego bloku. Najważniejszym wynikiem wizyty nadinspektora była jego obietnica, że zwróci się do Gestapo o pozwolenie korespondencji z rodzinami i przysyłanie paczek. Starania te zakończyły się pomyślnie i na drugi dzień dostarczono więźniom kartki korespondencyjne. Również więźniom na Kletschkauerstrasse pozwolono tego samego dnia, 15 listopada, wysłać listy na dostarczonym papierze ze znakiem wodnym BEHÖRDE-EIGENTUM. Druga okazja wysłania korespondencji przypadła 23 listopada. Oczywiście listy więźniów podlegały cenzurze gestapowców. Co gorsza, korespondencja została przetrzymana, najpierw w Breslau, a potem w Krakowie, więc wiadomości doszły do rodzin dopiero w połowie grudnia, gdy profesorowie byli już w KL Sachsenhausen. 18 listopada więźniów w celi 306 odwiedził kapelan więzienny. Pocieszał ich, że z Wrocławia już dalej nie pojadą i na Boże Narodzenie będą w domu. Opowiadał, że ministerstwo oświaty w Berlinie ujęło się za krakowskimi profesorami. Obiecał także ponowne odwiedziny za kilka dni. Obietnicy tej nie dotrzymał, ale po odwiedzinach księdza serca więźniów napełniły się nadzieją. Jak się dowiedziano później w Sachsenhausen od ks. prof. Tadeusza Glemmy'ego, ksiądz kapelan, który odwiedził go w celi na Kletschkauerstrasse, powiedział mu, zobowiązując do tajemnicy, że profesorowie pojadą z Wrocławia wprost do obozu koncentracyjnego. Około 20 listopada został umieszczony w szpitalu więziennym, po ataku cukrzycy, prof. Leon Sternbach. Wiadomość o tym po kilku dniach rozeszła się wśród wszystkich więźniów na Freiburgerstrasse. Rankiem 21 listopada był we Wrocławiu pierwszy przymrozek, zaś 25 listopada spadł pierwszy śnieg, który jednak szybko stopniał.

Wreszcie nadszedł poniedziałek 27 listopada 1939 r. Około dziewiątej rano dozorca kazał spakować się prof. Zygmuntowi Sarnie, ponieważ miał opuścić celę. Podobne polecenie otrzymał prof. Jan Dąbrowski. Współwięźniowie uznali to za zapowiedź ich rychłego wyjazdu do Krakowa, dlatego każdy starał się przekazać im jakąś wiadomość dla rodziny. Prawdopodobnie zwolnienie obu profesorów nastąpiło wskutek interwencji konsulatu węgierskiego w Krakowie, gdyż byli ożenieni z Węgierkami. Godzinę później dozorca oznajmili jednak, że wszyscy więźniowie mają się pakować, gdyż wieczorem, około godziny 22.00, wyjeżdżają z Wrocławia. Magazynier więzienny przyszedł zabrać pościel. W czasie spaceru strażnicy uspokajali więźniów, że na pewno zostaną zwolnieni do Krakowa.

Mijają długie godziny oczekiwania, jednak pełne nadziei na rychły powrót do domu.

Około ósmej wieczorem otwierają się drzwi i dozorca, życząc dużo szczęścia, każe wychodzić z celi. Na korytarzu magazynier rozdaje paczki i wyjaśnia, że żywność (cztery podwójne porcje chleba z margaryną i plasterkami wędzonej słoniny) ma starczyć na cały jutrzejszy dzień. Prof. Bogdan Kamieński pyta strażnika, gdzie jadą. W odpowiedzi słyszy niewyraźne słowo, w którym brzmi *hause*, łudzi się więc, że ich wypuszczają do domu. Nie znał jeszcze nazwy *Sachsenhausen*... Wszystkie nadzieje na powrót do domu zostały rozwiane na dziedzińcu więziennym. Więźniów otoczyli policjanci, którzy wśród wyzwisk i przekleństw upychali ich do karetek więziennych. Na Freiburgerstrasse do małej komórki z przodu wozu wpakowano prof. Dzisiława Jachimeckiego z dużym tobołkiem. Upychano go kolanem, bito w plecy, aby zmniejszyć swą objętość. W więzieniu przy Kletschkauerstrasse prof. Karola Dziewońskiego zatrzaśnięto w bagażniku karetki, gdzie się omal nie udusił. Auta krążyły między więzieniami a dworcem. Punktem zbornym był tunel wrocławskiego Dworca Głównego. Więźniów pilnowało kilkunastu podoficerów i szeregowych Schutzpolizei w hełmach, z karabinami złożonymi do strzału. Prof. Kamieński wspomina: „Poruszyłem się kilka razy, aby choć trochę zmienić pozycję, ale za każdym razem młody, zapalony zbir hitlerowski mierzył i to dokładnie w moją głowę z odległości kilku kroków... Gdyśmy wyczekiwali w podziemnym przejściu pod lufami karabinów, jakaś Niemka zaczęła wykrzykiwać z wysokiego peronu: «Teraz powinien przyjść Schurschil, gdzie jest Schamberlein, niech im teraz pomoże» – wymawiała nazwiska z niemiecką i powtarzała ciągle to samo”.

Wreszcie około godziny 22.00 załadowano wszystkich do ciemnych wagonów z zasłoniętymi oknami. Do każdego wagonu starego typu, z ławkami pod ścianami, wepchnięto po 55 osób; straż pełniło 2 podoficerów i 4 szeregowych w pełnym rynsztunku. Środek wagonu wypełniały toboły i walizki z rzeczami więźniów. Komendant transportu wyznaczył zakładników na rozstrzelanie w razie ucieczki któregoś z więźniów. Nie można było patrzeć przez okna, palić papierosów ani rozmawiać. Po długim postoju na dworcu pociąg ruszył. Więźniowie siedzieli ciasno jeden obok drugiego, drzemiąc, szepcząc między sobą i rozmyślając nad przyszłym losem. W wagonie, w którym byli księża, niektórzy przystąpili do spowiedzi. Gdy mijali jakąś większą stację, ktoś przez szparę w storze okiennej zauważył jej nazwę: Leignitz (Legnica). Pryśły wszelkie nadzieje – jechali na północ, w kierunku Berlina.

Andrzej R. Małecki



Tablica pamiątkowa na murze więzienia przy ul. Sądowej, odsłonięta we Wrocławiu 15 listopada 1999 r., zrealizowana przez wrocławskie środowisko akademickie w 60. rocznicę Sonderaktion Krakau

W 70. ROCZNICĘ
SONDERAKTION KRAKAU
WROCŁAWSKA
SPOŁECZNOŚĆ AKADEMICKA
CZCI PAMIĘĆ
KRAKOWSKICH PROFESORÓW
UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
AKADEMII GÓRNICZEJ
AKADEMII HANDLOWEJ
PODSTĘPNIE ARESZTOWANYCH
PRZEZ HITLEROWSKICH NAZISTÓW
W KRAKOWIE
6 XI 1939 r.

WIĘZIONYCH W ÓWCZESNYM BRESLAU
PRZY
ul. KLECZKOWSKIEJ I ul. ŚWIEBODZKIEJ
W DNIACH 10 – 27 XI 1939 r.
SKĄD ICH DROGA WIODŁA DO
OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH
SACHSENHAUSEN,
DACHAU
I MAUTHAUSEN,
PRZYNOSZĄC ŚMIERĆ 21 PROFESORÓW

NIGDY NIE ZAPOMNIAMY
MĘCZENSTWA POLSKICH NAUKOWCÓW
6 XI 1939 NE CEDAT ACADEMIA 15 XI 2009

Treść tablicy pamiątkowej, która została odsłonięta 15 listopada 2009 r. we Wrocławiu na murze więzienia karnego przy ul. Kleczkowskiej (od strony ul. Reymonta), dla uczczenia 70. rocznicy Sonderaktion Krakau. Inicjatywa Stowarzyszeń Absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Wrocławskiego oraz NE CEDAT ACADEMIA, przy finansowym wsparciu wrocławskiego środowiska akademickiego.

PODZIĘKOWANIE

PRAGNĘ SERDECZNIE PODZIĘKOWAĆ
WSZYSTKIM PRACOWNIKOM
ZAANGAŻOWANYM W ORGANIZACJĘ TEGOROCZNEGO
ŚWIĘTA UNIwersYTETU WROCŁAWSKIEGO,
W SZCZEGÓLNOŚCI PRACOWNIKOM
BIURA PROMOCJI I INFORMACJI UW
ZA SPRAWNE I PROFESJONALNE PRZYGOTOWANIE
UROČYSTOŚCI.

REKTOR
UNIwersYTETU WROCŁAWSKIEGO
PROF. DR HAB. MAREK BOJARSKI

Święto Uniwersytetu Wrocławskiego

16 listopada w Auli Leopoldyńskiej Jego Magnificencja prof. Marek Bojarski po powitaniu gości, pracowników i studentów wygłosił okolicznościowe przemówienie. Doktorat honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego odebrał prof. Iwan Oleksandrowicz Warkarczuk. Wręczone zostały odznaczenia państwowe i resortowe, statuetki Księżnej Jadwigi Śląskiej, Złote Medale UW, nagroda rektora w konkursie na wydanie książki w Złotej Serii Uniwersytetu Wrocławskiego i nagrody rektora dla pracowników. Uroczystość uświetnił swoim występem Chór UW pod dyktando Alana Urbanka.

Wśród licznie zgromadzonych na uroczystości obecni byli z zagranicy: rektor Wschodnio-Kazachstańskiego Uniwersytetu prof. Mamraev Beybut Baymagambetovich, który odznaczył JM prof. Marka Bojarskiego medalem swojej uczelni; byli także prorektorzy z Lwowskiego Państwowego Uniwersytetu Iwana Franki: prof. Igorivna Zvenyslava Mamchur, prof. Volodymyr Kyrlych i prof. Marian Łoziński; prodziekani Wydziału Prawa Uniwersytetu Mykolo Romerio w Wilnie: Dalia Vasariene, Inga Žalėnienė, Linas Baublys i Rima Ažubalytė; rektor i prorektor Politechniki Lwowskiej: prof. Yuriy Yaroslavowych Bobalo, prof. Yuriy



Mykhaylovych Rashkevych i Vasyl Tkachuk. Gościem honorowym był prof. Jerzy Szwed, podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Wystąpienie JM Rektora prof. Marka Bojarskiego

Ekscelencjo, Magnificencje, Wysoki Senacie, Szanowni Goście, Drodzy Koledzy i Studenci!

Święto Uniwersytetu jest zawsze okazją do spotkania. Spotkanie to odbywa się na wielu poziomach: spotykają się mistrzowie i uczniowie, reprezentanci nauk ścisłych i humanistycznych, przyrodniczych i społecznych, spotykają się ludzie nauki i polityki, kultury i sztuki, mediów i sportu. Spotykają się ci, którzy dopiero wkraczają w mury Uniwersytetu, poszukując tu ścieżki przez życie, z tymi, którzy tę ścieżkę sumiennie przez lata kształtowali i od wielu już lat tą ścieżką podążają. Dzień, w którym wszystko, co prawdziwie uniwersyteckie, całe bogactwo *Universitas*, manifestuje się na tej sali, zdarza się tylko raz w roku. Dziś. Dlatego stojąc tu, przed wami, prześwietni goście, chcę mówić o tym, co dla Uniwersytetu Wrocławskiego jest najważniejsze. Godzi się bowiem w takim dniu i w takim gronie mówić przede wszystkim o dobru, które stanowi od lat fundament Uniwersytetu Wrocławskiego. Mówiąc o tym, chcę przywołać słowa Leszka Kołakowskiego, niezjącego już doktora honorowego naszej uczelni: „im więcej jedności, tym więcej dobra”.

Szanowni Państwo! Nie od dziś wiadomo, że Uniwersytet Wrocławski posadowiony jest na jedności, jedności zarysowanej w starciu poglądów, z którego to starcia rodzi się prawda. Nauka, w całej swojej złożoności, opiera się na jedności teorii i praktyki, która to jedność sprawia, że sens naszej pracy sprowadza się w ostateczności do pomocy tym, którzy jej najbardziej potrzebują.

Mamy też świadomość, że jedność nie jest czymś oczywistym, że nie jest w prosty

sposób osiągalna, że nie jest obecna i dana jako oczywista i niezmienna. Jedność musimy żmudnie wypracowywać w ciągłym, interdyscyplinarnym dialogu, z którego od wieków słynie Uniwersytet, i z którego jest dumny. Każdy więc, kto uważa, że jego wkład we wspólny projekt, jakim jest Uniwersytet Wrocławski, jest istotniejszy i ważniejszy, niż wkład pozostałych członków naszej społeczności, działa w istocie przeciw dobru i przeciw prawdzie. Czuję się więc w obowiązku, aby bronić naszej jedności, jest ona bowiem czymś kruchym i delikatnym, i jednocześnie najwyższym dobrem, jakie wymaga ochrony. Dlatego dla mnie Uniwersytet Wrocławski jest jeden i jednym pozostanie, niezależnie od tego w ilu miejscach jest ulokowany i niezależnie od tego, na którym brzegu Odry te miejsca się znajdują.

Jedność jest historycznie daną wartością, która stanowi o tożsamości wielokulturowego, multidyscyplinarnego ośrodka naukowego, jakim jest nasza uczelnia. Nie tak dawno przecież – właśnie pod hasłem jedności intelektualnej, która świadczy o naszej europejskości – obchodziliśmy 300 lat życia naszej uczelni. Społeczność akademicka uznała wtedy, że intelektualna jedność Europy stanowi nienaruszalny fundament, na którym zbudowano naszą *Alma Mater*. Trudno dziś, w obecności tak szanownych gości, przeceniać wartość, jaka płynie z tego wielkiego dziedzictwa. Trudno też zaprzeczyć twierdzeniu, że źródłem



naszej siły jest właśnie tradycyjna umiejętność poszukiwania budującego przyjaźni dialogu. To właśnie dzisiejsze spotkanie, jego wymiar akademicki i międzynarodowy sprawia, że z dumą mogę powiedzieć, że Uniwersytet Wrocławski jest uczelnią prawdziwie europejską.

Dziś to właśnie europejskość i umiędzynarodowienie są dla nas wartościami podstawowymi i niezbywalnymi, to one wyznaczają kierunek rozwoju uczelni, pozwalają na skuteczną diagnozę rozwiązań stosowanych w świecie nauki. Nasza przyszłość zależy od umiejętności współpracy z najważniejszymi ośrodkami naukowymi, od rozwijania sieci kontaktów, uczestnictwa w międzynarodowych projektach badawczych. Chciałbym dziś w tym kontekście gorąco podziękować wam, drodzy akademicy, za to wspaniałe dzieło, które wszyscy tworzymy, a którym jest Uniwersytet Wrocławski.

Ekscelencjo, Magnificencje, Wysoki Senacie, Szanowni Goście, Drodzy Koledzy i Studenci!

Vivat Academia!

Profesor Iwan Oleksandrowicz Wakarczuk doktorem honoris causa UWr

Senat Uniwersytetu Wrocławskiego, na wniosek Rady Wydziału Fizyki i Astronomii, w uznaniu zasług i osiągnięć oraz po uzyskaniu pozytywnych opinii byłych rektorów: prof. Stanisława Dembińskiego (UMK) i prof. Tadeusza Lutego (PWr), podjął 24 czerwca 2009 r. uchwałę o nadaniu tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Iwanowi Oleksandrowiczowi Wakarczukowi, fizykowi teoretykowi, wieloletniemu rektorowi Lwowskiego Państwowego Uniwersytetu im. Iwana Franki we Lwowie, a od 2007 r. ministrowi edukacji i nauki Ukrainy. Drogę życiową prof. Wakarczuka przedstawił prof. Robert Olkiewicz, dziekan Wydziału Fizyki i Astronomii. Prof. Jerzy Przystawa, promotor doktoratu honorowego, przedstawił osiągnięcia naukowe prof. Iwana Wakarczuka i wręczył mu dyplom doktora honoris causa.



Wzruszony prof. Iwan Oleksandrowicz Wakarczuk podziękował za wyróżnienie tytułem doktora honoris causa naszej uczelni, zwracając się po polsku do JM. Rektora, Senatu UWr i zgromadzonych w Auli Leopoldyńskiej tymi słowami: W tej uroczystej

chwili, ze szczególnym wzruszeniem pragnę wyrazić państwu głęboką wdzięczność za przyznanie mi najwyższego tytułu akademickiego, doktora honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego. Wyrazy podziękowania kieruję przede wszystkim do profesorów, którzy wysunęli moją kandydaturę do tego zaszczytnego tytułu, do Jego Magnificencji i do Senatu Uniwersytetu Wrocławskiego, za wyróżnienie mojej działalności naukowej i społecznej oraz mojego wkładu w rozwój współpracy między Uniwersytetem Wrocławskim a Uniwersytetem Lwowskim. Współpraca między naszymi uczelniami jest wspaniałym przykładem tego, jak dwie wspólnoty akademickie mogą owocnie współdziałać, aby razem tworzyć i wzbogacać naszą kulturę duchową. Na postęp sfery dobrych i przyjaznych stosunków między narodem polskim a ukraińskim, między Polską a Ukrainą, składają się właśnie takie konkretne, twórcze związki między poszczególnymi instytucjami i osobami. Przeznaczenie człowieka polega na tym, by tworzyć. Twórczość uczonego niezbyt często zyskuje uznanie społeczne. Najgłębszych przeżyć



związanych ze swoją twórczością człowiek doświadcza wówczas, gdy widzi, że jest potrzebny innym ludziom. Właśnie takie uczucie radości i dumy przeżywam w tej chwili. Życzę wszystkiego najlepszego, jeszcze raz pragnę serdecznie podziękować Jego Magnificencji oraz całej wspólnotie akademickiej za tak wielki honor, którego miałem zaszczyt dostąpić. W tym świątecznym dla uniwersytetu dniu, z wyrazami głębokiej przyjaźni, życzę Uniwersytetowi Wrocławskiemu szczęśliwej trajektorii w wielowymiarowym świecie intelektualnej działalności człowieka z jego nieustannym dążeniem do prawdy, piękna i harmonii.

Profesor Iwan Oleksandrowicz Wakarczuk, ukraiński fizyk i minister. Urodził się 6 marca 1947 r. w Starych Bratuszanach na terytorium obecnej Republiki Mołdawskiej. W 1970 r. ukończył fizykę na Lwowskim Państwowym Uniwersytecie im. Iwana Franki. Uzyskał stopień doktora nauk fizycznych i matematycznych w 1974 r., pracę habilitacyjną obronił w 1980 r. i objął stanowisko kierownika Oddziału Kwantowej Fizyki Statystycznej w Instytucie Fizyki Teoretycznej Akademii Nauk USRS. W 1984 r. objął kierownictwo Katedry Fizyki Teoretycznej na Lwowskim Państwowym Uniwersytecie im. Iwana Franki, a w 1990 r. wybrany został na funkcję rektora tej uczelni, którą piastował do 2007 r. W grudniu 2007 r. objął stanowisko ministra oświaty i nauki Ukrainy. Opublikował ponad 200 prac naukowych, w większości z zakresu teorii fazy skondensowanej i metod matematycznych fizyki. Prof. Wakarczuk jest uznanym autorytetem w zakresie fizyki teoretycznej, a jednocześnie uczonym o szerokim spojrzeniu na współczesny świat nauki, kultury, oświaty, a także popularyzatorem nauki. Główny nurt jego pracy naukowej obejmują problemy teorii cieczy kwantowych, teorii przejść fazowych i zjawisk krytycznych, fizyki układów nieuporządkowanych, teorii magnetyzmu, matematyczne metody fizyki, fundamentalne problemy mechaniki, informatykę kwantową. W kręgu jego zainteresowań mieszczą się także zagadnienia astrofizyki, geofizyki,

ogólna teoria względności, kosmologia oraz filozofia nauki.

– Wiele z tych prac, w szczególności prace z ostatnich lat dotyczą najważniejszych i najbardziej aktualnych zagadnień tego obszaru fizyki, którym się zajmuje prof. Wakarczuk, czyli teorii nadciekłości i teorii kondensatu bozonowego – powiedział promotor prof. Jerzy Przystawa. – Fascynujące i zdumiewające jest to, że najtrudniejsze i najbardziej ambitne problemy fizyki teoretycznej prof. Wakarczuk atakuje i rozwiązuje w tym samym czasie, gdy piastuje tak odpowiedzialne stanowisko ministra edukacji i nauki. W tym roku Iwan Wakarczuk opublikował na ten temat dwie prace naukowe, a w ubiegłym roku aż osiem. Autorem czterech jest sam Wakarczuk, a pozostałe cztery opublikował ze swoimi uczniami.

To fizyk pasjonat, dla którego fizyka nigdy nie była sprawą przypadku – dodał promotor. W opinii recenzenta prof. Stanisława Dembińskiego, prace prof. Wakarczuka z ostatnich lat wychodzą poza ramy teorii fazy skondensowanej i wkraczają w zakres kwantowej teorii pola i cząstek elementarnych. Trzy prace z ubiegłego roku poświęcone są niezwykle zagadkowemu efektowi Casimira, kiedy to cząstki wirtualne wypełniają próżnię między dwiema metalowymi płytkami zbliżonymi na odległość kwantową i powodują przyciąganie lub odpychanie. Prof. Iwan Wakarczuk wypromował 20 doktorów. Jego wychowankowie pracują na całym świecie

przy ważnych kontraktach – w Nowym Jorku, Paryżu, Londynie, w Austrii, także w Polsce, m.in. we Wrocławiu.

Prof. Wakarczuk tworzy i rozwija lwowskie czasopisma naukowe z dziedziny fizyki. Piśmo „Condensed Matter Physics” jest pierwszym ukraińskim czasopismem naukowym wpisanym na listę filadelfijską z impact factorem. Stworzył także jako redaktor naczelny drugie czasopismo specjalistyczne „Journal of Physics Study” i czasopismo popularnonaukowe „Swit Fisiki” przeznaczone dla młodych amatorów fizyki.

Wykłada i pisze podręczniki akademickie i monografie. Za wznawiany już po raz trzeci podręcznik „Mechanika kwantowa” prof. Wakarczuk otrzymał ukraińską nagrodę państwową. Jest jednocześnie wielkim humanistą z pasją działacza politycznego i oświatowego. Wiele inicjatyw prof. Wakarczuka znalazło wyraz w corocznych seminariach lwowsko-warszawskich poświęconych filozofii nauki i odwołujących się do tradycji filozoficznej szkoły lwowsko-warszawskiej. Jest on także współtwórcą wielu programów w ramach Międzynarodowej Szkoły Humanistycznej Europy Środkowej i Wschodniej, którą kieruje prof. Jerzy Axer z Uniwersytetu Warszawskiego. Model międzywydziałowych studiów humanistycznych został przez prof. Wakarczuka wykorzystany we Lwowie i funkcjonuje tam jako wspólna inicjatywa Lwowskiego Państwowego Uniwersytetu im. Iwana Franki i Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego.

Prof. Iwan Wakarczuk jest aktywnym popularyzatorem nauki od 1975 r., kiedy to wystąpił z serią wykładów pt. „Lekcje na temat fizyki teoretycznej, filozofii i problemów globalnych dla fizyków, filozofów i dziennikarzy”. Jako rektor Lwowskiego uniwersytetu, a obecnie także jako minister, w szczególny sposób sprzyja podtrzymaniu i rozwijaniu owocnych kontaktów naukowych i kulturalnych z polskimi ośrodkami naukowymi we Wrocławiu, Krakowie i Warszawie. Lwowski Państwowy Uniwersytet im. Iwana Franki przoduje wśród zagranicznych uniwersytetów we współpracy z naszą uczelnią. Prof. Wakarczuk sprawował wiele funkcji, m.in. w Radzie Naukowo-Technicznej przy prezydencie Ukrainy, Konferencji Rektorów Szkół Wyższych Ukrainy oraz przewodniczył Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Lwowa i Lwowskiej Radzie Pokoju. W latach 1991–2001 był wiceprezesem Ukraińskiego Towarzystwa

Fizycznego, w 2001 r. został wybrany prezesem tego towarzystwa.

Prof. Iwan Wakarczuk był wielokrotnie nagradzany przez ukraińskie władze państwowe i regionalne za aktywną działalność naukową, organizacyjną, społecznikowską i polityczną. W 1996 r. został odznaczony przez prezydenta Ukrainy Znakiem Honoru. W 2004 r. otrzymał Nagrodę Barbaszową Ukraińskiej Akademii Nauk, a w 2007 r. – tytuł Bohatera Ukrainy. W tym też roku prezydent Wiktor Juszczenko powołał go na stanowisko ministra edukacji i nauki. Prof. Wakarczuk był pierwszym laureatem Nagrody Polsko-Ukraińskiego Pojednania, którą wręczono mu w obecności Ojca Świętego Jana Pawła II. W 2001 r. otrzymał tytuł doktora honoris causa Akademii Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie (obecnie Uniwersytet Pedagogiczny). W uznaniu zasług dla współpracy naukowej i kulturalnej

z polskimi uczelniami prezydent RP udekorował go Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

– Osiągnięciem osobistym Iwana Wakarczuka jest Światosław Iwanowicz Wakarczuk, pojawiający się w wyszukiwarce Google przed ojcem – oznajmił prof. Jerzy Przysawa. – Syn jest także fizykiem teoretykiem, znakomitością ukraińską i wielką gwiazdą muzyki pop, zasłużonym artystą Ukrainy, aktywnym działaczem politycznym, czynnym w pomarańczowej rewolucji, wspierającym ją muzyką, w 2007 r. wybrany posłem do Rady Najwyższej Ukrainy. W ubiegłym roku zrezygnował z mandatu posła, powrócił bowiem do Lwowa i obronił pracę doktorską z fizyki teoretycznej. Młody Wakarczuk w jednym ze swoich przebojów rapuje angielskim tekstem swojego artykułu opublikowanego w prestiżowym piśmie „Pphysics Letters”.

(kad)

Boska proporcja wykład prof. Iwana Oleksandrowicza Wakarczuka

„...aleś Ty wszystko urządził
według miary i liczby, i wagi!”
Księga Mądrości 11, 20

Od początku historii pisanej, a być może także niepisanej, kwestia Piękna i Harmonii niepokoiła i nadal niepokoi naszą świadomość. Jakie podstawowe zasady zrodziły te pojęcia? Czy istnieje ich wymiar ilościowy? Czy jest wspólny niezmiennik, który łączy te pojęcia w różnych naukach i w różnych dziedzinach intelektualnej działalności człowieka? W swoim krótkim odczycie pragnę zwrócić Państwa uwagę na jedną z możliwych odpowiedzi na te pytania.

Od tysięcy lat człowieka fascynuje tak zwany złoty podział (złote cięcie), czy też „Boska proporcja”, które przeniknęły wszystkie dziedziny jego działalności intelektualnej – zarówno jako jedno z objaśnień istoty najwyższej doskonałości i piękna, jak i element mistyczny w percepcji świata.

Złoty podział $\Phi = (\sqrt{5} + 1)/2 = 1,618033988749894...$ jest stosunkiem boków prostokąta, który można podzielić na podobny do niego prostokąt oraz kwadrat, a zatem Φ stanowi rozwiązanie równania kwadratowego $\Phi^2 - \Phi - 1 = 0$.

Odkrycie liczby Φ przypisuje się starożytnym Grekom, chociaż architektura piramid egipskich wskazuje na to, że wykorzystywano tę liczbę (i raczej nie było to przypadkowe) już w starożytnym Egipcie – na przykład w piramidzie Cheopsa (wysokość równa jest 146,6 m, podstawa – 230,4 m) stosunek wysokości ściany bocznej (apotemy) do jej półpodstawy równy jest Φ , a stosunek wysokości piramidy do jej półpodstawy równy jest $\sqrt{\Phi}$.

W innej części świata, niedaleko Meksyku, na gruzach cywilizacji ludu, który mieszkał tu jeszcze przed Aztekami, wznoszą się piramidy Teotihuacana. Piramida Słońca (wysokość – 71,5 m, podstawa – 223,5 m) również zawiera Φ : stosunek apotemy do półpodstawy równy jest $\sqrt{\Phi}$, a stosunek wysokości do półpodstawy – $1/\Phi$.

Jak wiadomo, Pitagoras (VI w. p.n.e.) opisał podstawy harmonii muzyki jako proste stosunki liczbowe. Dostrzegł, iż nałożenie się dwóch dźwięków o różnej wysokości jest miłe dla ucha pod warunkiem, że stosunek częstotliwości tych dźwięków równy jest stosunkowi niewielkich liczb. Chyba właśnie dążenie pitagorejczyków do przedstawienia w postaci stosunków liczbowych również harmonii obrazów przestrzennych, która byłaby miła dla oka, doprowadziło ich do odkrycia liczby Φ .

Platon (428 albo 427 p.n.e. – 348 albo 347 p.n.e.) włożył w usta pitagorejczyka Tymona (Platon „Timajos Kritias albo Atlanty” przeł. Paweł Siwek, Warszawa, 1986, s. 38-39, 31c-32a) rozważania o tym, w jaki sposób można połączyć dwie części w całość tak, aby ich odrębność przemieniła się w jedność: „Lecz jest niemożliwe, aby dwa elementy utworzyły piękną strukturę bez trzeciej. Musi między nimi znajdować się jakieś wiązadło, które by je ze sobą łączyło. Otóż najpiękniejszym wiązadłem jest to, które tworzy, o ile to tylko możliwe, jedno jedyne jestestwo z rzeczami, które ono łączy. Skutek ten osiąga najpiękniej proporcja matematyczna. W rzeczy samej, gdy z jakichkolwiek trzech liczb, przedstawiających linie lub płaszczyzny, liczba średnia tak się ma do ostatniej jak pierwsza do

średniej, i odwrotnie, jeśli liczba średnia tak się ma do pierwszej jak ostatnia do średniej, wtedy średnia staje się pierwszą i ostatnią, a ostatnia i pierwsza staje się z kolei średnią. W ten sposób wszystkie terminy mają tę samą funkcję, wszystkie grają tę samą rolę względem siebie; i w tym wypadku wszystkie tworzą doskonałą jedność”. Taka proporcja dla trzech wielkości dodatnich a , b , $a+b$ i $a<b$ prowadzi nas do złotego podziału $b/a = \Phi$, o ile $b/a = (b+a)/b$, chociaż sam Platon nie wykorzystywał tych rozważań do wyprowadzenia liczby Φ .

Na kwestię złotego podziału uwagę zwrócił Euklides (ok. 365 – ok. 300 p.n.e.) w swoich „Elementach”. W epoce Odrodzenia liczba Φ odgrywała rolę wyjątkową (z mistyfikacyjną włącznie) w architekturze, sztuce, prawach estetyki i otrzymała nazwę „Boska proporcja”, czy „złoty podział” (*aurea sectio*) – w ten sposób nazwał ją Leonardo da Vinci (1452–1519). Pierwszy utwór o złotym podziale „O Boskiej proporcji” (*de Divina proportione*) napisał w ostatnich latach XV wieku włoski matematyk minoryta Lukas Pacioli (ok. 1445 – po 1509). Był on bliskim przyjacielem Leonarda da Vinci, który wykonał ilustracje do tej książki. Pacioli, jako matematyk, uczył geometrii malarzy i architektów, a wybitny malarz wenecki Jacopo dé Barbari (ok. 1445 – po 1516) na znak wdzięczności namalował obraz, na którym przedstawił siebie obok swojego nauczyciela: przed nimi na stole stoi dwunastościan zawierający proporcję Φ , a w lewym wolnym rogu obrazu namalowano półforemny wielościan Archimedesa – bryłę, której powierzchnia składa się z kwadratów i trójkątów równobocznych. Płaszczyzna, przecinająca środek wysokości

tej bryły, dzieli krawędzie, przez które przechodzi, zgodnie z proporcją złotego podziału. Atmosfera tajemnicy wokół złotego podziału, który wywołuje w nas poczucie doskonałości i dostarcza nam doznań estetycznych, jest wynikiem tego, że proporcję tę częstokroć dostrzega się zarówno w twórcach Natury, jak i wytworach ludzkiej działalności. I tak na przykład złoty podział jest zawarty w proporcjach ludzkiego ciała: pas dzieli je w stosunku Φ , usta również dzielą dolną część twarzy, tak samo jak brwi – całą głowę według tejże Boskiej proporcji etc. Łatwo jest na przykład zauważyć, że stosunek boków 42-wersowej dwukolumnowej szpalty Biblii, wydanej w 1455 r. przez wynalazcę druku Jana Gutenberga (między 1394 a 1399–1468), jak i szpalty „Apostoła” Iwana Fedorowa (r. ur. niezn. – 1583), wydrukowanego we Lwowie w 1574 r., jest bliski złotemu podziałowi Φ . W ogóle szpalty wielu książek mają właśnie taki albo bliski niemu format. Ciekawe, że liczbę Φ , przez iterowanie przytoczonego powyżej równania $\Phi=1+1/\Phi$, można przedstawić w postaci ułamka łańcuchowego nieskończonego,

$$\Phi = 1 + \frac{1}{1 + \frac{1}{1 + \dots}}$$

albo, jeżeli równanie dla Φ przedstawić jako $\Phi=\sqrt{1+\Phi}$, to iterując je, otrzymamy

$$\Phi = \sqrt{1 + \sqrt{1 + \sqrt{1 + \dots}}}$$

Jak tu nie wspomnieć o „Boskim pierwiastku” Pitagorasa, z którego składa się Wszehświat! Skracając ułamek łańcuchowy dla Φ na każdym etapie, otrzymamy ciąg jej przybliżonych wartości $\Phi=1,2,3/2,5/3,8/5,\dots$, które wyrażają stosunek liczb Fibonacciego (każda taka kolejna liczba równa jest sumie dwóch poprzednich, przy czym dwie pierwsze liczby równają się jedynce).

Włoski matematyk Fibonacci, znany także jako Leonardo z Pizy (ok. 1170 – po 1240), odkrył je w trakcie rozwiązywania znanego „zadania o rozmnażaniu królików”: należy obliczyć, ile par królików rodzi się w ciągu roku, jeżeli po miesiącu para królików płodzi nową parę, a swoją sposobność reprodukcyjną króliki osiągają, poczwąwszy od drugiego miesiąca życia. Liczba Φ jest granicą opisanego wyżej ciągu. Jako pierwszy udowodnił ten fakt w 1596 r. J. Kepler (1571–1630). Ciekawe też, że z tym ciągiem związane jest skrótoległe rozmieszczenie liści na łodydze roślin (filotaksja), które cechuje określony kąt obrotu między dwoma kolejnymi liśćmi. Kąt ten jest częścią składową pełnego kąta 2π i dla poszczególnych roślin jest inny, ale z reguły jest równy stosunkowi sąsiednich liczb Fibonacciego...

„Boską proporcję” zawiera także spirala logarytmiczna, którą obserwujemy w zjawiskach

i obiektach przyrody – przypomnijmy sobie chociażby skorupy ślimaków i małży czy rozmieszczenie ziaren na tarczy słonecznika lub jaskrawych, mieniących się ok na rozłożonym ogonie pawia. Gdyby wspomniany na początku niniejszego tekstu podział „złotego prostokąta” kontynuować na coraz mniejsze prostokąty, to by się okazało, że wspólne wierzchołki zewnętrzne kwadratów i prostokątów tworzą spiralę logarytmiczną. Odwzorowaniem tej naturalnej symetrii jest jedna z renesansowych kompozycji budowy miast autorstwa włoskich architektów – kompozycja tak zwanego „miasta idealnego”, w którym nie kilka osobnych ulic w kształcie okręgu przecina ulice radialne, lecz jedna – ta, która się rozwija jako spirala logarytmiczna od głównego placu miejskiego. Spirale widzimy także na zagadkowym dysku z Fajstos (w. Kreta, XVII w. p.n.e.).

Złoty podział istnieje również w teorii kwantowej – przejawia się w spektrum energetycznym cząsteczki Butadienu; liczbę Φ odnaleźć można także w kątowej dystrybucji protonów, które pojawiają się przy rozpadzie Λ^0 -cząstki... Kompozytorzy i reżyserzy także wykorzystują złoty podział w celu zwiększenia siły oddziaływania swoich dzieł na człowieka: sytuują przejścia między wątkami w „punktach” dzielących przestrzeń czasową wykonania utworu na odcinki, które wyrażają stosunek wielkości Φ . Malarze kubiści, trzymający się zasad geometrycznych w malarstwie, na początku XX wieku utworzyli grupę „Złoty podział”.

Tak zwana „stopa wiedzy”, czyli pentagram (gwiazda pięcioramienna) na progu pokoju Fausta stanęła na drodze Mefistofelesowi chyba właśnie dlatego, że zawierała cudowną moc Boskiej proporcji – każdy bok pentagramu przecina dwa jego inne boki w stosunku złotego podziału, a stosunek podstaw trójkątów równoramiennych gwiazdy do ich przyprostokątnej jest równy $1/\Phi^*$.

Wydaje się, że dialog między różnymi gałęziami wiedzy w państwie byłby bardziej ożywiony i efektywny, gdyby większość konstytucyjna w parlamentach wielu państw stanowiła nie $2/3=0,666\dots$, lecz $1/\Phi=0,618\dots$

Być może, również wielkie wydarzenia historyczne zostały naznaczone na osi czasu Boską proporcją, i dzięki temu ulega uporządkowaniu ich pozorna chaotyczność, wynikająca z wolnej woli człowieka.

Liczbę Φ aktywnie wykorzystują w swojej pracy również wiejscy rzemieślnicy, którzy od czasu do czasu prowadzą może niezbyt głębokie, ale ciekawe dyskusje (których świadkiem niejednokrotnie był autor) na temat tej tajemniczej proporcji.

Obserwacja różnych budowli, struktur i zjawisk, w których przejawia się złoty podział (lub bliskie jemu wartości, co wynika z niedoskonałej precyzjności oraz nieostrości w nastawieniu naszych zmysłów), dostarcza nam doznań estetycznych, podczas gdy proporcje, dalekie od Φ , wywierają na nas wpływ dysonansowy, a nawet depresyjny.

Być może, główną przyczyną tego uczucia, uruchamiającego w naszym organizmie jakiś tajemniczy mechanizm, jest właśnie wszechogarniająca zasada minimum pewnej wielkości S charakterystycznej dla konkretnego systemu – minimum energii dla cząsteczki butadienu, optymalne dla fotosyntezy rozmieszczenie liści roślin o różnym kształcie i powierzchni, oszczędne zużycie materiałów w budowlach architektonicznych...

W języku matematyki zasada najmniejszej wartości S jest zapisywana jako $\delta S=0$; znaczy to, że niewielkie wahania wielkości S nie zmieniają jej, pod warunkiem, że znajduje się ona w punkcie minimum. Przyпускаjąc, że główną przyczyną pojawienia się liczby Φ jest fundamentalna zasada minimum $\delta S=0$, która synchronizuje się z podporządkowanymi jej mechanizmami naszego mózgu, wzbudzając w nas takie niepojęte poczucia, jak Piękno i Harmonia. Taka zagadkowa korelacja między zmysłami a bodźcami określonej symetrii lub harmonii dotyczy zresztą nie tylko konstrukcji geometrycznych, lecz także barw czy dźwięków muzycznych, które znajdują się w bardzo „małej odległości” od podświadomości, ponieważ błyskawicznie „przenoszą” nas z jednego stanu do drugiego, w odróżnieniu od słowa, dla którego oświeśmienia potrzebny jest pewien czas. Ta właśnie tajemniczość jest źródłem różnych mistyfikacji i fantazji – na przykład w utworach literatury pięknej – co do przejawów oraz oddziaływania na psychikę człowieka Boskiej proporcji Φ .

*Mefistofeles:

Tylko że wyjście – niech już wyznam szczerze! – Pewna drobnostka jeszcze mi zagradza... Ten pentagram znak na progu waszym – Faust:

Al! więc pentagram jest ci na przeszkodzie? Ej, synu piekła, jeśli on cię straszy, Wyznajże teraz, którędyś tu wchodził? Jak w błąd wprowadzić dał się duch tak szczwany?

Mefistofeles:

Przypatrz się dobrze! Żle narysowany Znak ten. Wszak widzisz, że otworem stoi Ta ot ku wyjściu skierowana strzała Faust:

Ależ udatnie spłotła się kabała!

Znaczy, że teraz jesteś więźniem moim?

Jakże udany ten wypadków zbieg!

Odnaczenia państwowe i resortowe

Prezydent RP przyznał w 2009 r. 2 pracownikom naszej uczelni Krzyże Zasługi – odznaczenia państwowe nadawane osobom spełniającym czyny przekraczające zakres ich zwykłych obowiązków, a przynoszące znaczną korzyść państwu lub obywatelom. Wręczono także Krzyże Zasługi przyznane w ubiegłych latach. W 2009 r. 48 pracownikom UWr minister nauki i szkolnictwa wyższego przyznała Medale za Długoletnią Służbę. Są to odznaczenia państwowe nadawane za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej w służbie państwa. Wręczono także medale przyznane w 2008 r. Minister nauki i szkolnictwa wyższego przyznała w 2009 r. 11 pracownikom UWr Medal Komisji Edukacji Narodowej – odznaczenie resortowe nadawane za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania. Odnaczeniami państwowymi udekorował wyróżnionych Zdzisław Średniawski, wicewojewoda dolnośląski. Odnaczenia resortowe wręczyła Beata Pawłowicz, dolnośląska kurator oświaty.

Srebrnym Krzyżem Zasługi zostały odznaczone:

- ♦ dr hab. Janina Wołczuk – Instytut Filologii Słowiańskiej
- ♦ mgr Alena Zipser – Instytut Filologii Słowiańskiej

Odnaczeni w poprzednich latach, którzy nie odebrali medali:

- ♦ dr Barbara Letachowicz – Medal Złoty za Długoletnią Służbę
 - ♦ mgr Elżbieta Staszewska – Medal Złoty za Długoletnią Służbę
 - ♦ dr Mieczysław Wodecki – Medal Złoty za Długoletnią Służbę
 - ♦ dr hab. Krystyna Leksicka – Złoty Krzyż Zasługi
 - ♦ dr hab. Stanisław Mazur – Srebrny Krzyż Zasługi
 - ♦ Lidia Jabłonka-Car – Brązowy Krzyż Zasługi
- ### Wyróżnieni Medalem Złotym za Długoletnią Służbę:
- ♦ dr Elżbieta Baczyńska – Instytut Socjologii
 - ♦ Bogdan Baran – Dział Infrastruktury Technicznej
 - ♦ Anna Czarniak – Instytut Fizyki Teoretycznej
 - ♦ mgr Urszula Czwojdrak – Archiwum UWr

- ♦ mgr Krystyna Czyżewska-Ziółkowska, emerytowany pracownik BUWr
- ♦ Janusz Czyżewski – Dział Infrastruktury Technicznej
- ♦ mgr Ryszard Dolatowski – Stacja Ekologiczna Storczyk
- ♦ dr Maria Doroszkiewicz, Instytut Filologii Słowiańskiej
- ♦ Czesław Dumanowski – Dział Infrastruktury Technicznej
- ♦ mgr Ewa Gajer – Biblioteka Uniwersytecka
- ♦ mgr Bronisława Gelles – Dziekanat Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych
- ♦ mgr Wiesława Głąb – Archiwum UWr
- ♦ mgr Irena Hawryluk-Śliwińska – Instytut Filologii Słowiańskiej
- ♦ Grażyna Jadziak – Biblioteka Uniwersytecka
- ♦ mgr Irena Jarosz – Instytut Historyczny
- ♦ Józef Kawałko – Dział Infrastruktury Technicznej
- ♦ Tadeusz Kawałko – Dział Infrastruktury Technicznej
- ♦ dr Jadwiga Kruszelnicka – Instytut Socjologii
- ♦ prof. Krzysztof Kusal – Instytut Filologii Słowiańskiej
- ♦ mgr Weronika Ligorowska – Dziekanat Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii
- ♦ mgr Elżbieta Litwicka – Instytut Historyczny
- ♦ mgr Kazimiera Lukjan – Biblioteka Wydziału Chemii
- ♦ mgr Jadwiga Łukaszewicz, emerytowany pracownik BUWr
- ♦ mgr Aleksandra Matkowska – Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych
- ♦ Teresa Mocek – Dział Infrastruktury Technicznej
- ♦ Andrzej Nicewicz – Dział Infrastruktury Technicznej
- ♦ Grażyna Nowicka – Dział Infrastruktury Technicznej
- ♦ dr Eugeniusz Panek – Instytut Biologii Roślin
- ♦ dr Barbara Rozciecha – Instytut Socjologii
- ♦ dr Henryk Suszko – Instytut Filologii Słowiańskiej
- ♦ Ryszard Sylwester – Dział Infrastruktury Technicznej
- ♦ mgr Hanna Sztark – Instytut Historyczny
- ♦ prof. Zofia Tarajło-Lipowska – Instytut Filologii Słowiańskiej

- ♦ mgr Regina Wojciechowska – Dział Infrastruktury Technicznej
 - ♦ Mirosław Wolfert – Dział Infrastruktury Technicznej
- ### Medal Srebrny za Długoletnią Służbę odebrały:
- ♦ mgr Teresa Bednarz – Instytut Historyczny
 - ♦ Ewa Biłyk-Turowicz – Biblioteka Uniwersytecka
 - ♦ mgr Hanna Błochowiak – Biblioteka Uniwersytecka
 - ♦ mgr Małgorzata Cedrowska – Biblioteka Instytutu Filologii Słowiańskiej
 - ♦ mgr Iwona Mrozowicz – Biblioteka Instytutu Historycznego
 - ♦ mgr Beata Nowak – Instytut Historyczny
 - ♦ mgr Hanna Pacholska – Biblioteka Uniwersytecka
 - ♦ mgr Monika Stańczyk – Biblioteka Uniwersytecka
 - ♦ Aldona Szyporta – Biblioteka Uniwersytecka
 - ♦ mgr Katarzyna Wydra – Biblioteka Uniwersytecka
 - ♦ mgr Wioletta Zięba – Biblioteka Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii
- ### Medalem Brązowym za Długoletnią Służbę wyróżnieni zostali:
- ♦ Urszula Jurowicz – Wydział Filologiczny
 - ♦ dr Jan Woronczak – Biblioteka Uniwersytecka
- ### Medalem Komisji Edukacji Narodowej zostali udekorowani:
- ♦ dr Iwona Bańkowska – Biblioteka Uniwersytecka
 - ♦ dr hab. Igor Borkowski – Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej
 - ♦ prof. Ryszard Jakubas – Zakład Chemii Fizycznej
 - ♦ prof. Zbigniew Jaskólski – Instytut Fizyki Teoretycznej
 - ♦ prof. Jan Kęsik – Instytut Historyczny
 - ♦ prof. Izabella Malej – Instytut Filologii Słowiańskiej
 - ♦ dr Wojciech Mrozowicz – Instytut Historyczny
 - ♦ prof. Wanda Patrzałek – Instytut Socjologii
 - ♦ prof. Bożena Płonka-Syroka – Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej
 - ♦ dr Janusz Przesławski – Instytut Fizyki Doświadczalnej
 - ♦ dr Waldemar Spallek – Instytut Geografii i Rozwoju Regionalnego

Laureaci Nagrody Księżnej Jadwigi Śląskiej 2009

Nagrodą Księżnej Jadwigi Śląskiej uhonorowano w tym roku dwoje wybitnych polityków:

- ♦ prof. Ritę Süßmuth, minister ds. rodziny, osób starszych, kobiet i młodzieży Niemiec

w rządzie Helmuta Kohla, przewodniczącą niemieckiego Bundestagu w latach 1988–1998, przewodniczącą Polsko-Niemieckiej Fundacji na rzecz Nauki i Niemieckiego Towarzystwa ds. Europy Wschodniej;

- ♦ prof. Władysława Bartoszewskiego, działacza społecznego i historyka, pełnomocnika prezesa Rady Ministrów RP ds. dialogu międzynarodowego w rządzie Donalda Tuska, doktora honoris causa naszej uczelni.

Fundatorami nagrody są od sześciu lat rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, prezydent Wrocławia i Salon Śląski. Nagroda w postaci statuetki księżnej Jadwigi Śląskiej wręczana jest podczas Świąt Uniwersytetu Wrocławskiego. Honoruje się nią postaci, które od lat odważnie i z wielkim oddaniem działają na rzecz niemiecko-polskiego pojednania i swoją postawą dają świadectwo tych idei oraz przypominają o tych wartościach. Księżna Jadwiga Śląska to postać graniczna, łącząca ze sobą dwa narody: niemiecki i polski na przestrzeni wielu wieków bolesnej i trudnej historii. Pozostaje już przez siedem wieków orędowniczką wzajemnego zrozumienia i pojednania. Nagrodę wręczyli laureatom rektor prof. Marek Bojarski i Adam Grehl, wiceprezydent Wrocławia.



Prof. Rita Süßmuth: Pragnę serdecznie podziękować za przyznanie mi tej nagrody, która dotyczy pokoju i pojednania. Chciałabym podziękować Uniwersytetowi Wrocławskiemu, który od lat stara się łączyć nasze oba narody. Równocześnie chciałabym podziękować miastu Wrocław, które jest jednym z fundatorów tej szaczonej nagrody i dodać, że żadne inne miasto nie uczestniczy tak w dialogu polsko-niemieckim, jak właśnie to. Panie Rektorze, wspominał Pan w swoim wystąpieniu o jedności nauki. Reprezentuję Fundację Polsko-Niemiecką na rzecz Nauki i pragnę podkreślić, że także ta fundacja, składająca się z polskich i niemieckich członków, będzie starała się wesprzeć działania polsko-niemieckie. Jestem niezmiennie poruszona, że wraz z profesorem Bartoszewskim otrzymałam to wielkie wyróżnienie. Profesor Bartoszewski jest dla mnie wzorem porozumienia polsko-niemieckiego, jako były minister spraw zagranicznych, teraz sekretarz stanu, jak niewielu w relacjach polsko-niemieckich nie dał się zwieść różnym irytacjom i mimo tych irytacji starał się poprawiać relacje między naszymi krajami. Jest to także ważne wydarzenie z innego powodu. Jeśli uwzględnimy relacje w Europie, to dzisiejsza uroczystość jest pięknym przykładem popierania tych relacji w Europie, uwzględniając obecnych tu przedstawicieli z krajów nadbałtyckich, głównie z Ukrainy, pokazuje to, jak ważną rolę te relacje odgrywają. W moim rozumieniu, jedność uniwersytetu składa się jak gdyby z dwóch komponentów: z jednej strony z wolności, ale z drugiej także i z odpowiedzialności obywateli. Wydaje mi się, że obecnie jesteśmy tego świadkami. Jeszcze raz chcę pięknie podziękować za przyznanie mi tej szaczonej nagrody. (tł. Krzysztof Ruchniewicz)



Prof. Władysław Bartoszewski: Gdy jesteśmy w życiu wyróżniani, zawsze nasuwa się pytanie: kto? kiedy? gdzie? z kim? i dlaczego? Są to takie proste pytania, nie intelektualne, lecz sytuacyjne. Kto mnie dziś wyróżnił? Wyróżnił mnie Uniwersytet Wrocławski i jury z innych wrocławskich instytucji, a więc z miasta, którego mam zaszczyt być honorowym obywatelem, podobnie, jak mam zaszczyt być, jak wspomniano, doktorem honoris causa tego uniwersytetu, ponadto obywatelem honorowym Dolnego Śląska. Ci, którzy reprezentują te ciała, gdy mnie wyróżniają, akceptują trwałość naszych więzi i kierunek mego myślenia i działania, co jest dla mnie bardzo miłe i ważne. Kogo wyróżniają? No, jest to rodzaj wskazówki dla potomnych, ponieważ w moim przypadku wyróżniony dochodzi 88 lat i jest chyba najstarszym w Polsce czynnym politycznie człowiekiem, jakkolwiek bezpartyjnym. Te dziwne zawikłania są typowe dla mojego życia. Życiorys mój rzeczywiście wskazuje na wytrwałość w działaniach na rzecz porozumienia, a motywacja tego wynika również z mojej przynależności nie tylko do narodu polskiego i państwa polskiego, ale i do Kościoła rzymskokatolickiego, do cywilizacji kultury Zachodu. Chciałem przypomnieć, że patronką tej nagrody jest święta Jadwiga, księżna śląska z XII-XIII wieku, o której powiedział Jan Paweł II, że była ona orędowniczką wzajemnego zrozumienia i pojednania. To bardzo piękne hasło, a tak się składa, że na początku września w największym landzie w niemieckim kraju – w Nordrhein-Westfalen – premier rządu tego landu Jürgen Rüttgers, katolik, wręczał mi przyznaną przez siebie i land, po raz pierwszy, nagrodę im. bł. Rychezy, której szczątki spoczywają od 900 lat w katedrze w Kolonii. Rycheza była królową Polski, żoną Mieszka II

i matką Kazimierza Odnowiciela. Niezłe syna wychowała, w interesie ówczesnych narodów Europy, w duchu katolickim i w lojalności wobec nowego państwa polskiego. Jej syn, przez nią wychowany, uzyskał w naszej historii przydomek Odnowiciel więzi z Kościołem i z Europą. Była Niemką, patriotką obu narodów, obu państw. Jest błogosławiona; benedyktynki w opactwie Brauweiler bardzo zabiegały o jej pamięć. Opactwo nie jest już opactwem benedyktynek, ale w tradycji niemieckiej i landu Nordrhein-Westfalen katedra w Kolonii jest bardzo znaczącym miejscem i w tej katedrze pochowana jest bł. Rycheza. Skoro więc takie dwie patronki dla moich działań wskazano ostatnio, to muszę to traktować bardzo poważnie. Ponadto rzeczą dużej wagi jest to, kto był nagradzany w przeszłości Nagrodą Księżnej Jadwigi Śląskiej. Byli to tacy ludzie, jak: Karl Dedecius – mój przyjaciel, ksiądz profesor Alfons Nossol, też mój przyjaciel, pani profesor Anna Wolff-Powęska, z którą też jestem zaprzyjaźniona, a w gronie przyjaciół każdy normalny człowiek czuje się sympatycznie. Wreszcie pani profesor Rita Süßmuth – nie tylko nadal pełni ważne funkcje społeczne w kontaktach niemiecko-polskich i polsko-niemieckich, ale jest od lat wypróbowaną naszą przyjaciółką. Jako patriotka swego kraju i jako katoliczka widzi znaczenie wspólnego dorobku, który, gdy wspomnieć bł. Rychezę liczy się na tysiąc lat, a nie na kilkanaście lat nawet najstraszniejszych zaburzeń w doświadczeniach narodów. Powiedziałem w Brauweiler, bo zawsze robię dowcipy, że zaczęło się od Rychezy a skończyło na Angeli Merkel. Akurat Angela Merkel nie jest katoliczką i zapewne nie będzie beatyfikowana przez Kościół katolicki, ale jest znów kobieta, która po tysiącu lat zwraca uwagę na wielką ważność działania niemiecko-polskiego i polsko-niemieckiego.

Mówiła o tym i mówi nadal. Mówiła o tym w Niemczech i 1 września na Westerplatte; są to sprawy, które my traktujemy bardzo na serio. Ja, z kolei, do najważniejszych działań swojego życia zaliczam możliwość wystąpienia w niemieckim parlamencie – Bundestagu z okazji 50-lecia zakończenia wojny. Był to jedyny przypadek w stosunkach Niemców i Polaków, aby Polak mógł mówić jedną godzinę w niemieckim parlamencie. Sprawiała to pani profesor Rita Süßmuth, która wtedy była przewodniczącą Bundestagu. Bez jej starań i idei, aby to zorganizować, do tego by nie doszło. A jest to fakt wspominany bardzo pozytywnie i bardziej nawet pamiętany w Niemczech, niż w Polsce i stanowi mały kamyk w wielkiej mozaice wspólnego obrazu naszego współżycia. Jestem bardzo wdzięczny i pełen szacunku dla dokonania drogiej pani profesor Rity Süßmuth, którą uważam za wypróbowaną przyjaciółkę nie tylko Bartoszewskich, ale i Polski oraz dumny z tego, że tak się złożyło, niezależnie od niej i ode mnie, że jesteśmy nagradzani razem. Odpowiada to na jedno z tych pytań: Kto? Kiedy? Gdzie? Przez kogo? I z kim?



Dotychczasowi laureaci Nagrody Księżnej Jadwigi Śląskiej

2004 r.

- ♦ prof. Norbert Heisig (założyciel i prezes Niemiecko-Polskiego Towarzystwa Uniwersytetu Wrocławskiego)
- ♦ Kazimierz Kutz (ówczesny marszałek Senatu RP)



2005 r.

- ♦ prof. Knut Ipsen z Uniwersytetu Ruhry w Bochum (założyciel Uniwersytetu Europejskiego Viadrina)
- ♦ Tadeusz Różewicz (poeta, dramaturg, prozaik)



2006 r.

- ♦ ks. prof. Alfons Nossol (arcybiskup, ordynariusz opolski)
- ♦ prof. Karl Dedecius (tłumacz literatury polskiej na język niemiecki)



2007 r.

- ♦ dr Peter Ohr (pierwszy konsul RFN we Wrocławiu)
- ♦ prof. Anna Wolff-Powęska (historyk i politolog, związana z Instytutem Zachodnim w Poznaniu)



2008 r.

- ♦ Tadeusz Mazowiecki (polityk, b. premier, publicysta, działacz społeczny)



- ♦ Helmut Kohl (b. kanclerz RFN)

Laureaci nagrody w 2008 r. nie mogli przy-



być na uroczystość. Tadeusz Mazowiecki odebrał statuettę w czerwcu 2009 r. w Warszawie z rąk rektora prof. Marka Bojarskiego. Kwiatami obdarowała premiera Mazowieckiego towarzysząca rektorowi prof. Aleksandra Kubicz.

Jak powstaje statuettka księżnej Jadwigi Śląskiej?

Statuettę tworzy, corocznie inną, dr Waldemar Szmatuła z wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych. Artysta rzeźbiarz rozpoczyna od naszkicowania projektu postaci, by mógł powstać model z gliny, a potem forma gipsowa. Odlew statuettki z wosku wykonuje współpracujący z artystą odlewnik Grzegorz Łagowski. Woskową postać formuje, wytapia i w powstałą w formie pustkę wlewa brąz. Statuettka nie jest lekka, waży 6 kg. Tak przedstawiają się w dużym skrócie etapy jej tworzenia.

– Powstawanie takiego drobiazgu, od przysłowiowego pomysłu, do przysłowiowego przemysłu, jest mocno złożone – zdradza Waldemar Szmatuła. – Tego skomplikowania w rezultacie nie widać. Najpierw pomysł, rysunek, potem modelowanie z gliny, gipsowa forma z glinianego modelu, odlew gipsowy, cyzelowanie gipsowego odlewu, forma silikonowa z modelu gipsowego, odlew z wosku w silikonowej formie, forma z masy odlewniczej z woskowego odlewu zostaje zdjęta i następuje wyżarzanie masy odlewniczej a następnie nalanie w to brązu. No, i cyzelowanie brązowego odlewu oraz patynowanie przy pomocy chemicznych środków – dodaje rzeźbiarz. Artysta twierdzi, że najwięcej „wysiłku”, czasu i staranności wymaga modelowanie statuettki.



Waldemar Szmatuła (z prawej) z modelem gipsowym statuettki zrobionym na tegoroczną uroczystość, obok Grzegorz Łagowski dzierży w dłoniach odlew z tejże statuettki wykonany z wosku

Dr Waldemar Szmatuła (l. 58), wykłada na Wydziale Ceramiki i Szkła wrocławskiej ASP. Studiował w latach 1970–1977. Dyplom z rzeźby uzyskał w pracowniach doc. Jerzego Boronia i doc. Feliksa Kociankowskiego. Zajmuje się rysowaniem, rzeźbieniem i projektowaniem tzw. małej architektury. Prace jego są w prywatnych zbiorach w kraju i poza granicami – praktycznie na „całym świecie”. Od 1977 r. pracuje na macierzystej uczelni. W latach 1986–1995 był kierownikiem Pracowni Projektowania Rzeźby w Architekturze i Urbanistyce; obecnie jako adiunkt prowadzi Pracownię Rzeźby.

Złoty Medal UWr za zasługi dla uczelni

Senat Uniwersytetu Wrocławskiego w uznaniu szczególnych zasług na rzecz naszej uczelni przyznał Złoty Medal Uniwersytetu Wrocławskiego:

- prof. Zdzisławowi Latajce, chemikowi, rektorowi Uniwersytetu Wrocławskiego w kadencji 2002–2005
- dr. Christianowi Pinowi, geologowi, geochemikowi z Uniwersytetu Blaise'a Pascala w Clermont-Ferrand
- prof. Ludwikowi Tomiałojcowi, ornitologowi z Wydziału Nauk Biologicznych naszej uczelni.

Medale wręczył prof. Władysław Dynak, prorektor ds. ogólnych.

Prof. Zdzisław Latajka – ceniony chemik specjalizujący się w chemii fizycznej i teoretycznej. Główny nurt jego zainteresowań naukowych dotyczy chemii kwantowej, w szczególności teoretycznych badań oddziaływań międzycząsteczkowych, procesu przeniesienia protonu oraz natury wiązań chemicznych w układach zawierających atom gazu szlachetnego. Ma istotne osiągnięcia w pracy naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej. Kieruje zespołem naukowym na Wydziale Chemii UWr prowadzącym badania naukowe dotyczące zastosowań mechaniki kwantowej i metod fizyki statystycznej do opisu i poznania procesów chemicznych. Przebywał na licznych stażach naukowych za granicą, wykładał na pozycji visiting profesor na wielu zagranicznych uczelniach, a jego prace są szeroko znane i cytowane w literaturze światowej i stymulują rozwój tej dziedziny wiedzy. Od wielu lat bardzo zaangażowany w prace organizacyjne Uniwersytetu Wrocławskiego oraz całego środowiska akademickiego. Przewodniczył różnym komisjom senackim, był m.in. członkiem Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej, Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, Rady Użytkowników Wrocławskiego Centrum Sieciowo-Superkomputerowego. Jest członkiem Rady Fundacji dla Uniwersytetu Wrocławskiego, Europejskiej Akademii Nauk, Sztuk i Literatury w Paryżu, prezesem Zarządu Stowarzyszenia Wiedzy Obywatelskiej. Prof. Latajka istotnie przyczynił się do rozwoju naszej uczelni, w latach 1993–1995 był zastępcą dyrektora w Instytucie Chemii, w latach 1995–1999 pełnił obowiązki prorektora, a w latach 2002–2005 – funkcję rektora Uniwersytetu Wrocławskiego. Za swoją pracę, osiągnięcia i zaangażowanie otrzymał wiele nagród, wyróżnień i odznaczeń. Od prezydenta Republiki Federalnej Niemiec otrzymał wysokie odznaczenie – Krzyż Zasługi I Klasy Orderu Zasługi Republiki Federalnej Niemiec za rozwijanie współpracy polsko-niemieckiej.

Dr Christian Pin – geolog, geochemik, dyrektor naukowy w laboratorium „Magmas et Volcans” Uniwersytetu Blaise'a Pascala w Clermont-Ferrand we Francji, lider polsko-francuskiej współpracy naukowej w dziedzinie geologii. Główny nurt jego zainteresowań naukowych obejmuje geochronologię i jej zastosowania do badań ewolucji orogenów. W dziedzinie geologii izotopowej i geochronologii – nauk, które wniosły istotny postęp do rozwoju współczesnych nauk geologicznych – Christian Pin jest uznanym autorytetem w skali światowej. Kierowane przez niego laboratorium ma międzynarodową renomę, a jego dorobek naukowy ma ogromne znaczenie dla rozwiązywania podstawowych i regionalnych problemów geologicznych. Publikacje dr. Pina na temat rozwoju paleozoicznych oceanów i roli skał wysokociśnieniowych w rozwoju orogenów wpisują się do kanonów współczesnej literatury geologicznej naszego kontynentu. Jest często zapraszany do współpracy w międzynarodowych projektach badawczych. Ponad 25 lat temu rozpoczęła się aktywnie prowadzona do dziś współpraca naukowa w dziedzinie geologii w ramach dwustronnej umowy między Uniwersytetem Wrocławskim a Uniwersytetem w Clermont-Ferrand. Współpraca ta dotyczyła głównie badań porównawczych w zakresie geologii i petrologii dwóch różnych segmentów orogenu waryscyjskiego – polskich Sudetów i francuskiego Masywu Centralnego. Zapoczątkowana w trudnym okresie stanu wojennego była dla wrocławskiego środowiska geologicznego szansą nawiązania kontaktu z nauką światową i umożliwiła wielu polskim naukowcom włączenie się w międzynarodowy nurt współczesnych badań naukowych. Efekty współpracy miały duże znaczenie również dla młodszej kadry naukowej m.in. przez możliwość poznania geologii klasycznej obszarów takich, jak Alpy, Masyw Centralny i Pireneje. Były również inspiracją dla rozwoju nowoczesnej bazy laboratoryjnej we wrocławskim ośrodku. Współpraca ta miała wpływ na unowocześnienie dydaktyki w zakresie nauk geologicznych na naszej uczelni.

Prof. Ludwik Tomiałojć – biolog, specjalista z dziedziny ochrony ptaków oraz ochrony przyrody i ornitologii. Od 1961 r. jest związany z Uniwersytetem Wrocławskim, przeszedł tu wszystkie szczeble kariery naukowej, od pracownika technicznego do profesora zwyczajnego. Główną jego pasją jest ornitologia. Jest czołowym ornitologiem w kraju badającym zasoby i rozmieszczenie awifauny.



Od lewej: prof. Zdzisław Latajka, dr Christian Pin i prof. Ludwik Tomiałojć

Jest współtwórcą nowoczesnej polskiej faunistyki ptaków zmieniającej wyrzutową i powierzchowną wiedzę opisową w nowoczesne oszacowanie stanu awifauny podparte danymi liczbowymi. Dzięki współpracy z uczonymi z zagranicy wyniki polskiej faunistyki zaczęły regularnie pojawiać się w głównych podsumowaniach europejskich. Prof. Tomiałojć badał proces przystosowania się ptaków do życia obok człowieka w osadach ludzkich oraz przyczyny obfitego występowania pewnych gatunków w sąsiedztwie człowieka. Sformułował prawidłowości przebiegu urbanizowania się ptaków w Europie. Brał udział w kształtowaniu międzynarodowo uzgodnionej i zestandaryzowanej metody liczenia ptaków lęgowych – metody kartograficznej. Doprowadził do uściślenia tej metody, pełniąc funkcję sekretarza Międzynarodowego Komitetu do Badań Ilościowych nad Ptakami. Równolegle z działalnością naukową intensywnie zajmuje się ochroną przyrody i środowiska. Wprowadził zespołowe badania ekologii rozrodu ptaków lęgowych w Białowieskim Parku Narodowym. Dzięki intensywnej współpracy z uczonymi zagranicznymi przyczynił się do rozpropagowania naszego ośrodka ornitologicznego oraz polskiej ornitologii. Pełnił wiele funkcji w międzynarodowych organizacjach ornitologicznych. Jest członkiem korespondentem wielu ornitologicznych stowarzyszeń. Od wielu lat czynnie uczestniczy w pracach komitetów naukowych Polskiej Akademii Nauk: ekologii, zoologii i ochrony przyrody oraz rad naukowych instytutów badawczych, parków narodowych i muzeów. Przez trzy kadencje przewodniczył bardzo aktywnemu Komitetowi Ochrony Przyrody PAN. Za swoją działalność otrzymał wiele nagród i odznaczeń m.in. został odznaczony cennym wśród przyrodników Medalem im. Wiktora Godlewskiego za starania na rzecz ochrony Puszczy Białowieskiej.

Laureat Złotej Serii UWr w 2009 r.

Laureatem tegorocznego, trzeciego już, konkursu na wydanie książki w Złotej Serii Uniwersytetu Wrocławskiego został dr Marian Bielecki z Zakładu Teorii Literatury Instytutu Filologii Polskiej na Wydziale Filologicznym. Dyplom odebrał z rąk JM Rektora prof. Marka Bojarskiego, po ogłoszeniu decyzji jury. Nagrodzona praca pt. „Historia – Dialog – Literatura. Interakcyjna teoria procesu historycznoliterackiego” ukaże się nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego.

O swojej pasji i pisaniu, także tej nagrodzonej pracy, opowiada laureat: Na początku był Gombrowicz (tylko dlatego zostałem przy filologii): a więc najpierw doktorat, a później dwie książki („Literatura i lektura. O metaliterackich i metakrytycznych poglądach Witolda Gombrowicza” [2004], „Interpretacja i pleć. Szkice o twórczości Witolda Gombrowicza” [2005]) i trochę artykułów. Kolejnej książki o tym autorze pisać nie chciałem i właściwie nie mogłem (choćby dlatego, że sam Gombrowicz zastrzegał, że wolno o nim pisać wyłącznie przed trzydziestką). To miała być kolejna praca na ocenę i należało pójść w inną stronę. Na przykład w stronę teorii literatury. Pracuję wszak w Zakładzie Teorii Literatury, ale z tych dwóch pojęć – teoria i literatura – zdecydowanie bardziej wolę to drugie. Teorii nie lekceważę zupełnie, niektóre nawet

lubię (najbardziej Foucault, Barthes’a i *queer theory*), ale tylko wtedy, gdy przydają się do czytania literatury. Z takiego właśnie podejścia zrodziła się moja trzecia, właśnie nagrodzona książka: „Historia – Dialog – Literatura. Interakcyjna teoria procesu historycznoliterackiego”.

Ta książka jest trochę bezczelna, bo mówię tam, że literatura (i historia literatury) nie jest tym, za co ją brano najczęściej. Nie jest więc ani historią rozwoju autonomicznych form artystycznych rozsądnie ewoluujących ku czemuś wyższemu i lepszemu (tak było u strukturalistów), ani dziejami perypetii literatury z tym, co wobec niej zewnętrzne: socjologią, historią czy polityką (tak było w tradycyjnej historii literatury, wyrosłej z ducha pozytywizmu). Zamiast tego rodzaju opcji proponuję podejście interpretacyjne i personalistyczne. Literatura to – taka jest moja główna teza – nieustający agon, spór pomiędzy konkretnymi pisarzami i konkretnymi tekstami. Taką właśnie historię literatury piszę w mojej książce, omawiając relacje – czasem dramatyczne, czasem głębokie, a czasem zabawne – jakie mieli z Gombrowiczem Herling-Grudziński, Różewicz, Konwicki, Mrozek, Musiał i Witkowski.

Marian Bielecki – ur. 1975, pracuje w Instytucie Filologii Polskiej. Autor książek: „Literatura i lektura. O metaliterackich

i metakrytycznych poglądach Witolda Gombrowicza”, Universitas, Kraków 2004, „Interpretacja i pleć. Szkice o twórczości Witolda Gombrowicza”, Wyd. PWSZ AS, Wałbrzych 2005, oraz kilkudziesięciu artykułów publikowanych m.in. w „Tekstach Drugich”, „Pamiętniku Literackim”, „Ruchu Literackim”, „Kresach”. Dwukrotny laureat stypendium Fundacji na rzecz Nauki Polskiej (2006, 2007).

Konkurs na wydanie książki w Złotej Serii Uniwersytetu Wrocławskiego Senat uczelni ustanowił w 2007 r. Przedsięwzięcie to ma na celu wspomaganie publikowania książek autorstwa pracowników naukowych naszego uniwersytetu, wyłonionych na podstawie pozauniwersyteckich recenzji w ogłaszającym corocznie konkursie. W zasadach konkursu czytamy, że „publikacja w prestiżowej formie wyróżnia wybitnego autora oryginalnego dzieła”.

Laureatami konkursu byli dotychczas autorzy trzech prac, a potem wydanych „złotych książek”: dr Przemysław Wiszewski, autor książki „Domus Bolezłai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do ok. 1138 r.)” i prof. Marcin Wodziński, który napisał książkę „Władze Królestwa Polskiego wobec chasydyzmu. Z dziejów stosunków politycznych” (2007 r.) oraz prof. Borys Paszkiewicz, autor książki „Brakteaty pruskie. Tablice” (2008 r.).

Nagrody Jego Magnificencji Rektora

Tradycyjnie, jak co roku z okazji Święta Uniwersytetu Wrocławskiego, przyznane zostały pracownikom naszej uczelni nagrody rektora. W Auli Leopoldyńskiej odebrali nagrody z rąk prorektora prof. Adama Jezierskiego reprezentanci wydziałów, pozostali wyróżnieni nagrody wręczono w jednostkach wydziałowych.

Nagrodę Rektora UWr odebrali:

- ♦ dr Urszula Banaszczyk-Soroka
- ♦ dr Marek Błaś
- ♦ prof. Ewa Damek
- ♦ prof. Jean Marie de Nivelle
- ♦ dr hab. Kazimierz Dziubka
- ♦ prof. Grażyna Kłobus
- ♦ prof. Jan Kołaczkiwicz
- ♦ prof. Henryk Kozłowski
- ♦ prof. Izabella Malej
- ♦ dr Lech Marek
- ♦ prof. Jerzy Mroziński
- ♦ dr hab. Marek Oziewicz
- ♦ dr Anna Pietranik
- ♦ prof. Andrzej Pigulski
- ♦ prof. Maria Straś-Romanowska
- ♦ prof. Marek Szydło
- ♦ prof. Ludwik Tomiałojć
- ♦ dr Cezary Wąs



- ♦ prof. Marian Wolański
 - ♦ dr Małgorzata Zakrzewska
- Po uroczystości, w Oratorium Marianum rektor Wschodnio-Kazachstańskiego Uniwersytetu prof. Mamraev Beybut Baymagambetovich odznaczył JM prof. Marka Bojarskiego medalem swojej uczelni. Odczytane zostały listy gratulacyjne, które napłynęły na ręce rektora z gratulacjami



z okazji święta uczelni i dla doktora honoris causa prof. Iwana Oleksandrowicza Warkarczuka i laureatów nagród i wyróżnień. Po tradycyjnym toaście lampką wina wzniesionym przez rektora Marka Bojarskiego uhonorowani i nagrodzeni odbierali od zgromadzonych gości gratulacje.

Kazimiera Dąbrowska

Rektorzy nagradzają za integrację środowiska akademickiego

Po południu, 16 listopada, w Auli Leopoldyńskiej rektorzy wręczyli doroczną nagrodę za zasługi na rzecz integracji wrocławskiego środowiska akademickiego. Tegorocznym laureatem został prof. Tadeusz Luty z Politechniki Wrocławskiej.

Na podium zasiedli w togach rektorzy z przewodniczącym Kolegium Rektorów prof. Markiem Bojarskim, rektorem Uniwersytetu Wrocławskiego i wiceprzewodniczącym prof. Bogusławem Fiedorem, rektorem Uniwersytetu Ekonomicznego.

Na otwartym uroczystym posiedzeniu Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia, Opola, Częstochowy i Zielonej Góry laudację laureatowi wygłosił prof. Tadeusz Koszczyc, rektor Akademii Wychowania Fizycznego. Uroczystość oprawił artystycznie występ Wrocławskiego Zespołu Solistów „Ricordanza” pod kierunkiem skrzypka Wiktora Kuzniecowa. W Sali Senatu laureat z małżonką, rektorzy i goście zostali podjęci przez rektora naszej uczelni tradycyjną lampką wina i poczęstunkiem. Po spotkaniu na wszystkich czekała uczta duchowa: recital światowej sławy skrzypka Konstantego Andrzeja Kulki. W Oratorium Marianum mistrzowi akompaniował Mirosław Gąsieniec.

Słowo profesora Marka Bojarskiego

Szanowni Państwo!

Sława wrocławskiego środowiska sięga już zdecydowanie poza Wrocław i Dolny Śląsk. Nasza wieloletnia owocna współpraca, wyjątkowa i niespotykana nie tylko w skali regionalnej, ale i ogólnopolskiej sprawia, że możemy z dumą powiedzieć, iż duch współpracy jest w nas silniejszy, niż naturalny duch rywalizacji. W imię wspólnych inicjatyw potrafimy się jednoczyć i wygrywać najistotniejsze dla wrocławskiego środowiska naukowego sprawy. To właśnie umiejętność współpracy powoduje, że zasięg naszego współdziałania jest coraz szerszy, dlatego jakiś czas temu wspólnie zdecydowaliśmy, że dzieło integrowania ludzi nauki musi być kontynuowane i rozszerzane, dzięki czemu oficjalnie możemy powitać w naszym gronie przedstawicieli uczelni z Zielonej Góry i Częstochowy. To widomy znak, że kierunek, jaki obrali nasi poprzednicy, rekonstruując świat wrocławskiej nauki po wojennej zawierusze, jest właściwy. Współczesna nauka opiera się na kooperacji. Nasza wspólna praca sprawia, że najciekawsze rozwiązania, najatrakcyjniejsze badania i najistotniejsze ich wyniki postają w murach naszych uczelni. Wartością dodaną jest oczywiście chęć do działań

i dzielenia się możliwościami, pragnienie powołania do życia i rozwijania inicjatyw środowiskowych, poszukiwania nowych partnerów i nowych środowisk, które sprawiają, że nasze z pozoru lokalne środowisko naukowe może poszczycić się wynikami badań na światowym poziomie.

Szanowni Państwo!

Nasza przeszłość i historia pokazują jak ogromny potencjał tkwiący w ludziach nauki może wydawać wspaniałe owoce. Tu, we Wrocławiu, gdzie zapoczątkowaliśmy proces międzyuczelnianej integracji możemy dziś być dumni z pracy, jaką dokonywała się przez lata. Mogą być z tej pracy dumni członkowie całej społeczności akademickiej, nauczyciele i uczniowie. Dziś w tym miejscu chcemy uhonorować człowieka, który w sposób istotny przyczynił się do rozwoju naszego środowiska akademickiego.

Profesor Tadeusz Luty, profesor zwyczajny, doktor honoris causa multi, znany w środowisku akademickim fizykochemik, wychowanek profesorów J.W. Rohledera, K. Pigonia i Z. Ruzewicza. Swoją karierę naukową związał z Politechniką Wrocławską. W 1965 r. ukończył na tej uczelni studia chemiczne, a trzy lata później obronił doktorat z chemii. Po czterech latach habilitował się w zakresie nauk chemicznych. W 1980 r. został profesorem nadzwyczajnym, a w 1988 r. – zwyczajnym. Wykłada chemię fizyczną, termodynamikę statyczną i fizykochemię ciała stałego. Prowadzi badania z zakresu nauk o materiałach i fizykochemii układów molekularnych. Jest autorem ponad 150 publikacji naukowych cytowanych ponad 800-krotnie. Wypromował w Polsce sześciu doktorów, a w USA – dwóch. Jeden z wychowanków jest już profesorem. Po doktoracie spędził wiele lat w zagranicznych ośrodkach naukowych: na Uniwersytetach w Edynburgu i w Nijmegen oraz w Laboratorium Neutronowym Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych w Dubnej. Jako profesor wizytujący wykładał na uniwersytetach amerykańskich (Uniwersytet Stanu Nebraska – Lincoln, Uniwersytet Stanu Colorado – Fort Collins), francuskich (uniwersytety w Rennes i w Lilie) oraz japońskich (Uniwersytet Tokijski, Tokijski Instytut Technologiczny oraz Instytut Nauk Molekularnych w Okazaki). Kierował, powołany w własnej inicjatywy, Centrum Materiałów Zaawansowanych i Nanotechnologii. Jako rektor doprowadził do wybudowania Zintegrowanego Centrum Studenckiego. Jako przewodniczący Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola przez dwie kadencje miał istotny wkład w dzieło integracji

środowiska akademickiego. – Zabiegi profesora o promocję tego środowiska nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie doprowadziły do utworzenia we Wrocławiu siedziby Rady Zarządzającej Europejskiego Instytutu Technologicznego – mówił laudator. – Oryginalność poglądów, wiedza, doświadczenie zawodowe, życzliwość wobec innych pracowników nauki zjednały mu powszechny szacunek i uznanie. Wyrazem tego był wybór prof. Lutego na przewodniczącego Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich na kadencję 2005–2008. Od pięciu lat profesor jest członkiem European University Association (EUA) – największej w Europie organizacji rektorów szkół wyższych skupiającej 800 uniwersytetów, głównego partnera Komisji Europejskiej w rozmowach dotyczących przyszłości szkolnictwa wyższego i nauki w Europie. Prof. Luty od czterech lat jest też członkiem prezydium tej organizacji, a od 2007 r. – członkiem z wyboru zarządu tej organizacji oraz członkiem komisji statutowej i komisji ds. badań naukowych. Wchodzi też w skład rady zarządzającej wspólnym centrum badawczym Unii Europejskiej. Działalność naukowa, dydaktyczna i organizacyjna prof. Lutego jest związana mocno z terenem Dolnego Śląska. Prezydent Rafał Dutkiewicz powołał Wrocławskie Centrum Akademickie i powierzył kierowanie nim prof. Tadeuszowi Lutemu w charakterze doradcy prezydenta ds. akademickich. Za działalność naukową, dydaktyczną i organizacyjną prof. Luty otrzymał wiele nagród i wyróżnień, wielokrotnie nagrody ministra i sekretarza naukowego PAN. Jest kawalerem Krzyża Polonia Restituta i wielu innych odznaczeń krajowych i zagranicznych. Doktor honoris causa wrocławskich uczelni: Uniwersytetu Przyrodniczego i Akademii Wychowania Fizycznego.

– Kolegium Rektorów honoruje człowieka wybitnego, uczonego o cenionym w świecie dorobku, szanowanego nauczyciela akademickiego, kontynuatora najlepszych tradycji lwowskiego środowiska akademickiego, człowieka otwartego na nowe prądy i kierunki badawcze, osobę mocno związaną ze środowiskiem akademickim Dolnego Śląska, ale też działającą na rzecz integracji całego środowiska naukowego w Polsce – mówił w laudacji prof. Koszczyc. – Działalność naukowa, dydaktyczna i organizacyjna profesora przyczynia się do budowy prestiżu polskiego szkolnictwa wyższego zarówno w kraju, jak i na arenie międzynarodowej. Zasługuje to na najwyższe uznanie – dodał laudator. Rodzina prof. Tadeusza Lutego to małżonka Jolanta, mikrobiolog, zameżna córka Anna i zięć Adam Frąckiewicz – oboje są lekarzami – oraz dwoje wnucząt – Piotr i Ewa, a także pies Baks.

Kazimiera Dąbrowska



W rocznicę I powojennych wykładów. Święto UWr..... ➔ 1

16 listopada prof. Iwan Oleksandrowicz Wakarczuk, fizyk teoretyk z Państwowego Uniwersytetu im. Franki we Lwowie, obecnie minister nauki i edukacji Ukrainy, odebrał w Auli Leopoldyńskiej tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego.



Prof. Henryk Kozłowski doktorem honoris causa... ➔ 17

Doktorem honoris causa Narodowego Uniwersytetu im. Tarasa Szewczenki w Kijowie został prof. Henryk Kozłowski, chemik z Uniwersytetu Wrocławskiego.



1000-lecie Litwy we Wrocławiu..... ➔ 23

Uniwersytet Wrocławski, Studium Języka i Kultury Litewskiej, Ambasada Republiki Litewskiej oraz wie-ioletni partner UWr – Wileński Uniwersytet Pedagogiczny – 15 października zorganizowały uroczyste obchody Tysiąclecia Litwy.



Współpraca chemików z HASCO-LEK..... ➔ 25

Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Marek Bojarski podpisał 10 listopada 2009 r. umowę o współpracy z Przedsiębiorstwem Produkcji Farmaceutycznej HASCO-LEK SA oraz Centrum Badań i Rozwojowym NOVASOME sp. z o.o. we Wrocławiu.



Podjazdy, brajl i migający asystent..... ➔ 28

Niewielkie, żółte metalowe tabliczki z wytłoczonymi brajlem numerami pojawiły się na drzwiach w gmachu głównym uniwersytetu. To początek. W tym roku oznakowane w ten sposób zostaną wszystkie ważne dla niepełnosprawnych studentów pomieszczenia na czterech największych wydziałach.

PRZEGLĄD UNIWERSYTECKI

Pismo informacyjne Uniwersytetu Wrocławskiego
Listopad 2009, nr 11 (162), rok wydania XV
ISSN 1425-798X

Wydawca: Uniwersytet Wrocławski, pl. Uniwersytecki 1, 50-137 Wrocław

Redaktor: Kazimiera Dąbrowska, e-mail: kada@adm.uni.wroc.pl

Adres Redakcji: pl. Uniwersytecki 1 (pok. 134), 50-137 Wrocław, tel. (071) 375-20-77, tel. kom. 0-601 739 097, fax (071) 372-40-30

PU w internecie: <http://www.pu.uni.wroc.pl>

Przygotowanie do druku i druk: Drukarnia ARGi

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowywania artykułów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych listów i opinii.

W NUMERZE

W ROCZNICĘ PIERWSZYCH POWOJENNYCH WYKŁADÓW

1

LAURY

17

- ◆ Prof. Henryk Kozłowski doktorem h.c. Uniwersytetu w Kijowie
- ◆ Prof. Tomasz Wesołowski przewodniczący europejskiej organizacji ornitologicznej
- ◆ Prof. Bogusław Pawłowski przyjazny mediom
- ◆ Prof. Beata Zagórska-Marek prezydentem PTBER
- ◆ Nasi studenci w światowym finale zawodów programistycznych
- ◆ Historyczna książka roku: „Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939-1959”
- ◆ Profesor Witkowski odznaczony i uhonorowany
- ◆ Profesor Ruchniewicz w radzie Fundacji Brandta
- ◆ Mianowania, awanse, medale UWr, dyplomy i listy gratulacyjne

JUBILEUSZE

23

- ◆ 1000-lecie Litwy we Wrocławiu
- ◆ Obchody 1000-lecia Litwy w Instytucie Pedagogiki

WSPÓŁPRACA CHEMIKÓW Z HASCO-LEK

25

WIEŚCI ZE SPITSBERGENU

26

PODJAZDY, BRAJL I MIGAJĄCY ASYSTENT

28

VII KONFERENCJA PARNASA

28

GREMIA

29

- ◆ Z obrad Senatu UWr
- ◆ Obradowali rektorzy

SPORT AKADEMICKI

30

NOWOŚCI WYDAWNICTWA UWR

32

ODESZLI NA ZAWSZE

33

PREZENTACJE

34

I str. okładki

- ◆ Tegoroczne statuetki Nagrody Księżnej Jadwigi Śląskiej i tuba z dyplomem doktora honoris causa UWr

II str. okładki

- ◆ Uroczyste otwarcie obchodów Święta UWr 16 listopada
- ◆ Goście honorowi na uroczystości
- ◆ Wręczenie dyplomu doktora hc prof. Iwanowi Oleksandrowiczowi Wakarczukowi przez promotora prof. Jerzego Przysławę
- ◆ Gratulacje i kwiaty od JM Rektora Marka Bojarskiego
- ◆ Odznaczone Srebrnym Krzyżem Zasługi
- ◆ Uehonorowani Medalem Złotym za Długoletnią Służbę

III str. okładki

- ◆ Uehonorowani Medalem Złotym za Długoletnią Służbę
- ◆ Odznaczone Medalem Srebrnym za Długoletnią Służbę
- ◆ Uehonorowani Medalem Brązowym za Długoletnią Służbę
- ◆ Odznaczeni Medalem Komisji Edukacji Narodowej
- ◆ Wyróżnieni Złotym Medalem UWr
- ◆ Laureaci Nagrody Księżnej Jadwigi Śląskiej
- ◆ Laureat Złotej Serii UWr
- ◆ Wyróżnieni Nagrodą Rektora UWr

IV str. okładki

- ◆ Laureat Nagrody Kolegium Rektorów z fundatorami
- ◆ Koncert oratoryjny w Polskim Radiu Wrocław
- ◆ Recital skrzypcowy Konstantego Andrzeja Kulki
- ◆ Portret prof. Henryka Ratajczaka, rektora w latach 1982–1984

fot. Jerzy Katarzyński

Prof. Henryk Kozłowski doktorem h.c. Uniwersytetu w Kijowie

Doktoratem honoris causa Narodowego Uniwersytetu im. Tarasa Szewczenki w Kijowie został uhonorowany prof. Henryk Kozłowski, chemik z Uniwersytetu Wrocławskiego.

15 października 2009 r. w Kijowie świętowano uroczystość 175-lecie Uniwersytetu im. Tarasa Szewczenki. W uroczystościach brała udział delegacja Uniwersytetu Wrocławskiego. Rektorowi prof. Markowi Bojarskiemu towarzyszyli z Wydziału Chemii prof. Leszek Ciunik, dziekan oraz prof. Henryk Kozłowski. Uroczystości rozpoczęły się przed południem odsłonięciem popiersia architekta Vikenta Ivanoviča Berettiego – budowniczego głównego gmachu Uniwersytetu w Kijowie. Delegacje współpracujących uczelni spotkały się z rektorem Uniwersytetu Kijowskiego prof. Leonidem V. Huberskim. Po spotkaniu, na uroczystym posiedzeniu Senatu wręczono tytuły doktora honoris causa jedenastu zasłużonym profesorom. Wśród wyróżnionych był prof. Henryk Kozłowski.

Wyróżnienie prof. Henryka Kozłowskiego jest ukoronowaniem jego dotychczasowej, blisko dwudziestoletniej, współpracy z chemikami kijowskimi. Owocem tej współpracy jest 26 artykułów naukowych opublikowanych w prestiżowych czasopismach międzynarodowych m.in. „Inorganic Chemistry”, „Chemical Communication”, „Dalton Transaction”. Publikacje dotyczą badań z zakresu chemii bionieorganicznej.

Po licznych spotkaniach i rozmowach, m.in. z dziekanem Wydziału Chemii Uniwersytetu Kijowskiego prof. Julianem M. Volovenko, delegacja wrocławska złożyła zaproszenie do wizyty we Wrocławiu.

Profesor Henryk Kozłowski należy do grona najwybitniejszych polskich chemików pracujących na pograniczu chemii i biologii. Kieruje Zakładem Chemii Biologicznej na Wydziale Chemii. Jest twórcą polskiej chemii bionieorganicznej, a na Wydziale Chemii UWr – jednej z najlepszych grup naukowych – Zespołu Chemii Bionieorganicznej i Biomedycznej, jak również specjalności dydaktycznej – chemia biologiczna. Jego zainteresowania naukowe wywodzą się ze Szkoły Chemii Koordynacyjnej prof. Bogusławy Jeżowskiej-Trzebiatowskiej. Pod koniec lat 70. stanął na czele grupy młodych i zdolnych absolwentów Wydziału Chemii. Obecnie troje z nich ma już tytuły profesorów chemii, czwarta osoba jest po habilitacji, a piąta w jej przededniu.

Ich doktorzy są w grupie kandydatów do habilitacji. Prof. Henryk Kozłowski stał się więc twórcą Wrocławskiej Szkoły Chemii Bionieorganicznej. Od 2008 r. przewodniczy sekcji chemii bionieorganicznej Europejskiego Towarzystwa Chemicznego (EuChem).

Jest autorem lub współautorem prawie 500 prac. Był promotorem 25 doktorów i blisko 100 magistrów. Badania prof. Henryka Kozłowskiego w ostatnich kilku latach doprowadziły do otrzymania niezwykle ważnych osiągnięć pozwalających zrozumieć wpływ jonów metali, głównie jonów miedzi, na zachowanie się białek biorących udział w procesach neurodegeneracyjnych (choroby prionowe: BSE, choroba Creutzfeldta-Jacoba oraz choroba Alzheimer). W ostatnich latach prof. Henryk Kozłowski stworzył jeden z najsilniejszych zespołów w Europie i na świecie zajmujący się problemami wpływu jonów metali (głównie miedzi i manganu) na strukturę i właściwości białek prionowych ssaków i ptaków, ryb oraz amyloidowego białka prekursorowego. Kieruje międzynarodowym zespołem składającym się z 3 grup polskich (Uniwersytet Wrocławski i Uniwersytet Gdański) i 2 włoskich (uniwersytety w Sienie i Ferrarze). Prof. Henryk Kozłowski ma duży wkład w rozwój chemii bionieorganicznej w skali międzynarodowej. Dzięki organizowanym konferencjom międzynarodowym, a zorganizował ich 33 – ostatnio dwie ważne, europejskie: The 2nd European Conference on Chemistry for Life Sciences (2007) i The 9th European Biological Chemistry Conference, EUROBiC 9 (2008) – spopularyzował światowe osiągnięcia chemii bionieorganicznej w Polsce. Szeroka współpraca prowadzona z ośrodkami naukowymi krajowymi i zagranicznymi doprowadziła do stworzenia nowoczesnej chemii bionieorganicznej peptydów i białek, cukrów i ich analogów oraz leków. Jest uznanym w świecie specjalistą od metalo-peptydów modelujących strukturalne i funkcyjne centra w metalo-proteinach. Prof. Kozłowski stał się jednym ze światowych liderów w dziedzinie chemii bionieorganicznej procesów neurodegeneracyjnych. Zdobył bardzo wysokie uznanie zarówno w Polsce, jak i w świecie jako ekspert w tej dziedzinie. Badania prowadzone przez prof. Henryka Kozłowskiego zostały opublikowane w najlepszych czasopismach chemicznych i biochemicznych, a ich wartość została uznana przez ośrodki naukowe w Europie i Ameryce Płn. Prof. Kozłowski jest niekwestionowanym autorytetem w dziedzinie



Prof. Henryk Kozłowski z małżonką

chemii bionieorganicznej. Jego prace cieszą się dużym zainteresowaniem w świecie naukowym, o czym świadczą liczne cytowania jego prac w literaturze. Jest jednym z najczęściej cytowanych polskich naukowców (w latach 1986-2006 ponad 3200 cytowań). Współpracuje bardzo aktywnie z licznymi uznanymi naukowcami Europy, m.in. z uniwersytetów w Lille (60 wspólnych publikacji), Paryżu (13), Dunkierce (5), Leeds (40), Tuluzie (4), Londynie (2), Debreczynie (47), Pradze (2), Florencji (8), Sassari (55), Wiedniu (3), Sienie (22), Ferrarze (12), Bath (2), Kijowie (23). Kontakty te obejmują staże naukowe jego polskich współpracowników za granicą, jak również staże gości zagranicznych we Wrocławiu (w latach 1981-2006 pod jego kierunkiem odbyło się staże lub konsultacje naukowe 218 osób z zespołów zagranicznych). Współpraca ta owocuje kompleksowymi rozwiązaniami wielu problemów naukowych. Od 2000 r. prof. Henryk Kozłowski bierze udział w realizacji międzynarodowych programów badawczych COST. Wykaz otrzymanych odznaczeń i nagród obejmuje m.in. 3 Nagrody Sekretarza Naukowego PAN, Nagrodę Wydziału Nauk Matematyczno-Fizyczno-Chemicznych PAN, Nagrodę Roku Nauki Polskiej, 4 Nagrody Ministra SWNiT, 7 Nagród Ministra Edukacji Narodowej, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal Komisji Edukacji Narodowej oraz niesłychanie prestiżową Nagrodę Naukową im. Marii Skłodowskiej-Curie w dziedzinie chemii. Jest wykładowcą (na zaproszenie) na uniwersytetach w Saarbrücken, Florencji, Sassari, Cagliari, Paryżu, Lille i Dunkierce.

(lec, kad)

Prof. Tomasz Wesołowski przewodniczy europejskiej organizacji ornitologicznej

Ornitolog z Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. Tomasz Wesołowski został prezydentem The European Ornithologists' Union na 4-letnią kadencję.

Europejska Unia Ornitologiczna skupia biologów z całej Europy i jest znakomitym europejskim forum dla uczonych zajmujących się badaniem i ochroną ptaków. W zarządzie tej organizacji prof. Wesołowski wspierają: Barbara Helm (Niemcy), Jeremy Greenwood (Wielka Brytania), Götz Eichhorn (Francja) i Timothy Coppack (Szwajcaria).

Profesor Tomasz Wesołowski z zamiłowania i profesji jest biologiem-ornitologiem. Bada ptaki i ich interakcje z innymi organizmami, głównie w naturalnych siedliskach

m.in. owady – jako pokarm i pasożyty ptaków, ssaki drapieżne, gady – jako najbliższych krewnych ptaków oraz rośliny i grzyby ze względu na pokarm i miejsce gnieźdzenia.

Bardzo ważnym obszarem zainteresowań profesora jest ochrona przyrody, łączy więc badania z praktycznymi działaniami na rzecz jej ochrony – szczególnie lasów pierwotnych i ptaków leśnych. Od ponad 30 lat prowadzi nieprzerwanie badania w pierwotnych lasach Puszczy Białowieskiej. Jest rzecznikiem objęcia całego obszaru puszczy po obu stronach granicy ochroną w ramach parku narodowego. Zajmuje się również ewolucją zachowań rozrodczych ptaków, przyczynami zaniku prącia, powstaniem opieki rodzicielskiej,



powszechnym występowaniem ojcowskiej opieki rodzicielskiej. Profesor kieruje Zakładem Ekologii Ptaków na Uniwersytecie Wrocławskim.

(kad)

Prof. Pawłowski – naukowiec przyjazny mediom

Polskie Stowarzyszenie Dziennikarzy Naukowych przyznało w 2009 r. prof. Bogusławowi Pawłowskiemu z Katedry Antropologii Uniwersytetu Wrocławskiego oraz z Zakładu Antropologii PAN we Wrocławiu honorową nagrodę „Naukowiec przyjazny mediom”.

W roku 2008 nagrodę tę otrzymała prof. Ewa Bartnik z Uniwersytetu Warszawskiego i Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN. Stowarzyszenie przyznaje tę nagrodę na podstawie wyników głosowania dziennikarzy naukowych na jednego z kilku polskich uczonych nominowanych w danym roku. W tym roku nagrodę tę wręczono profesorowi Pawłowskiemu 27 września w Warszawie w ramach Warszawskiego Festiwalu Nauki.

Dziennikarze naukowcy docenili wkład profesora Pawłowskiego w popularyzację nauki, a w tym ogrom czasu i zrozumienia, jaki poświęca na wywiady i merytoryczną pomoc, której bardzo często udziela dziennikarzom.

Za najdłuższy chyba w historii „Gazety Wyborczej” popularnonaukowy wywiad, wtedy z dr. Pawłowskim, pt. „Sekrety ewolucji kochania i swawolenia”, opublikowany w dwóch częściach, które ukazały się w listopadzie 2000 r. w „Dużym Formacie” (ówczesnym dodatku „Gazety Wyborczej”),

przyznano red. Arturowi Włodarskiemu w 2001 r. Grand Press w kategorii dziennikarstwo specjalistyczne.

Jak wspomina Bogusław Pawłowski, wielotygodniowa praca nad uzgadnianiem tekstu tego wywiadu pochłonęła mu na pewno ponad 100 godzin pracy. Problem polegał m.in. na tym, że wielokrotnie niełatwo było uzgodnić terminologię dotyczącą różnych aspektów seksualności człowieka i opisać ewolucyjne mechanizmy odpowiedzialne za zachowania czy strategię seksualne, tak aby z jednej strony nie była ona zbyt naukowa i trudna do zrozumienia przez przeciętnego czytelnika, a z drugiej – żeby nie używać języka, który może wydać się zbyt kolokwialny, a tym bardziej wulgarny.

Bogusław Pawłowski zajmuje się zagadnieniami związanymi z mechanizmami ewolucji człowieka, biokulturowymi aspektami zachowań człowieka i pozaludzkich naczelników, biologicznymi uwarunkowaniami preferencji różnych cech u potencjalnego partnera seksualnego oraz atrakcyjnością człowieka. Pod jego redakcją naukową ukazał się w tym roku w Wydawnictwie Uniwersytetu Wrocławskiego monografia pt. „Biologia atrakcyjności człowieka”.

Naukowiec przyjazny mediom 2009 udzielił ponad 100 wywiadów i komentarzy dla różnych czasopism zarówno zagranicz-



nych, np. „New Scientist”, „Die Weltwoche”, „Sunday Times”, „L'Unione Sarda”, jak i polskich, a w tym: codziennych jak np. „Gazeta Wyborcza”, „Rzeczpospolita”, „Wieczór Wrocławia”, „Gazeta Wrocławska”; tygodników: „Newsweek”, „Przekrój”, „Polityka”, „Wprost”, „Przegląd”; miesięczników: „Twój Styl”, „CKM”, „Dziecko”, „Twoje Dziecko”, „Playboy”. Wielokrotnie występował też jako ekspert w programach telewizyjnych m.in. w TVP1, TVP2, TVP3, TVN oraz w audycjach radiowych np. w Radio Bis, 1 PR, Tok-FM, RM-FM, 3 PR, Radio Wrocław.

(kad)

Prof. Beata Zagórska-Marek prezydentem PTBER

Profesor Beata Zagórska-Marek z Instytutu Biologii Roślin UWr objęła funkcję prezydenta Polskiego Towarzystwa Biologii Eksperymentalnej Roślin. W skład zarządu towarzystwa weszły też dr Edyta Gola jako sekretarz i dr Elżbieta Myśkow jako skarbnik.

Stało się to podczas ostatniej IV Ogólnopolskiej Konferencji PTBER, która odbyła się w Krakowie, dotychczasowej siedzibie władz towarzystwa, w dniach 24–25 września 2009 r. W ten sposób rozpoczęła się dwuletnia kadencja władz towarzystwa we Wrocławiu. Na jej zakończenie w 2011 r. na Uniwersytecie Wrocławskim zorganizowana zostanie V Ogólnopolska Konferencja PTBER. Prof. Zagórska-Marek już teraz zapowiada, że będzie to wielkie wydarzenie naukowe.



Prof. Beata Zagórska-Marek przejmując obowiązki prezydenta PTBER od prof. Kazimierza Strzałki z UJ

Konferencje te tradycyjnie gromadzą światowej sławy uczonych zajmujących się fizjologią i biologią molekularną roślin. Gośćmi prof. Beaty Zagórskiej-Marek, która w ramach tegorocznej konferencji organi-

zowała w Krakowie sympozjum pt. „Plant Structure and Development”, byli: prof. Enrico Coen z John Innes Institute w Norwich (Wielka Brytania), wybitny genetyk molekularny, współautor modelu ABC genetycznej regulacji tożsamości organów kwiatowych, prof. Cris Kuhlemeier z Uniwersytetu w Bernie (Szwajcaria), twórca nowego modelu auksynowej regulacji organogenezy u roślin oraz dr David Holloway z British Columbia Institute of Technology (Kanada) badający mechanizmy dyfuzji-reakcji odpowiedzialne za morfogenezę komórek. Profesor Beata Zagórska-Marek kieruje Zakładem Morfologii i Rozwoju Roślin, w którym pracują także Edyta Gola i Elżbieta Myśkow.

(kad, por)

Nasi studenci w światowym finale zawodów programistycznych

W lutym 2010 r. w chińskim Harbinie nasi studenci informatyki zmierzają się z najlepszymi drużynami z całego świata w finale zawodów w programowaniu zespołowym. Uniwersytecki dream team to: Władek Kwaśnicki, Paweł Pająk i Przemek Uznański.

Międzynarodowe Zawody w Programowaniu Zespołowym, organizowane przez Association for Computing Machinery (ACM ICPC) i sponsorowane przez IBM, są najstarszymi, największymi i najbardziej prestiżowymi zmaganiem tego typu. Finał w lutym 2010 r. na politechnice w Harbinie w północno-wschodnich Chinach będzie 34. w historii zawodów.

Droga do światowego finału wiedzie przez rozgrywki regionalne. Eliminacje dla regionu Europa Środkowa trwały od 6 do 8 listopada, a ich gospodarzem był w tym roku Instytut Informatyki Uniwersytetu Wrocławskiego. Walczyło 66 trzyosobowych drużyn studenckich z sześciu krajów: z Chorwacji, Czech, Polski, Słowacji, Słowenii i Węgier. Organizatorzy zaprosili też do udziału w rozgrywkach 9 reprezentacji polskich liceów. Z Europy Środkowej do finału przechodzą dwie najlepsze drużyny, ale nie mogą reprezentować tej samej uczelni. W tym roku pierwsze miejsce zajęła ekipa z Uniwersytetu Warszawskiego, a drugie – studenci z Instytutu Informatyki Uniwersytetu Wrocławskiego. W pierwszej dziesiątce uplasowały

się po trzy drużyny z Uniwersytetu Warszawskiego i Wrocławskiego, po jednej z UJ, AGH i Politechniki Poznańskiej oraz jako jedyny zespół spoza Polski – reprezentacja Uniwersytetu Komeńskiego w Bratysławie. Wśród licealistów najlepsi okazali się uczniowie z Białegostoku – w ogólnym rankingu zajęli 29 miejsce.

– Zadania były trudne – ocenia Władek Kwaśnicki. – Z 11 problemów najlepsza ekipa rozwiązała sześć. My uporaliśmy się z pięcioma. Drugie miejsce dał nam czas, gdyż pięć zadań oprócz nas zrobiło jeszcze 9 innych zespołów, ale trzeciemu w rankingu zajęło to prawie godzinę więcej.

W czym upatruje źródło sukcesu?

– Najważniejsze jest zgranie. Żyły zespół sam się napędza. Nikt nie chce być tym, który zmarłował szansę. Zaprocentowała też ciężka praca przed zawodami. Od miesiąca trenowaliśmy po 5 do 6 godzin dziennie 3 razy w tygodniu – wyjawia. – Na zawodach każdy trzyosobowy zespół ma do dyspozycji tylko jeden komputer. Dlatego trzeba trenować np. pisanie programu na kartce, żeby można go było przeklepać natychmiast, jak tylko kolega zwolni komputer. Różnica czasów między zespołami z 8. i 9. miejsca to były zaledwie 3 sekundy – opowiada.

Władek i Przemek są studentami piątego roku informatyki. Paweł jest na czwartym. Każdy z nich ma już na koncie sukcesy. Latem tego roku Władek był na stażu w głównej siedzibie Microsoftu w Redmond. O ten



Od lewej: Paweł Pająk, Władek Kwaśnicki, Przemek Uznański

wyjazd ubiegało się 81 Polaków. Konkurn wybrał ośmiu. Przemek w 2007 r. zdobył złoty medal na Międzynarodowych Mistrzostwach w Grach Logicznych i Matematycznych w Paryżu.

– Najbardziej stresującym momentem zawodów było oczekiwanie na wyniki. Ich ogłoszenie przyjęliśmy wybuchem radości. Wiedzieliśmy, że mamy szansę na awans do finału, ale żaden z nas przed oficjalnym podaniem wyników tego nie powiedział. Świątowaliśmy do późnej nocy. Do Harbinu jedziemy z nastawieniem, żeby walczyć o jak najlepszy wynik. Nie zakładamy, że na przykład 6. miejsce nam wystarczy. Może się tak stać, że skończymy na czterdziestym szóstym, ale ważne, że celujemy, wierzymy, chcemy zwyciężyć. Wielkiego ducha walki zaszczepił nam prof. Krzysztof Lorys – mówi Władek.

Trzymamy kciuki! Chiny są dla nas szczęśliwe. W 2005 r. z 31. finału w Szanghaju zespół Uniwersytetu Wrocławskiego w składzie Paweł Gawrychowski, Jakub Łopuszański i Tomasz Wawrzyniak przywiózł srebrny medal.

Małgorzata Porada-Labuda

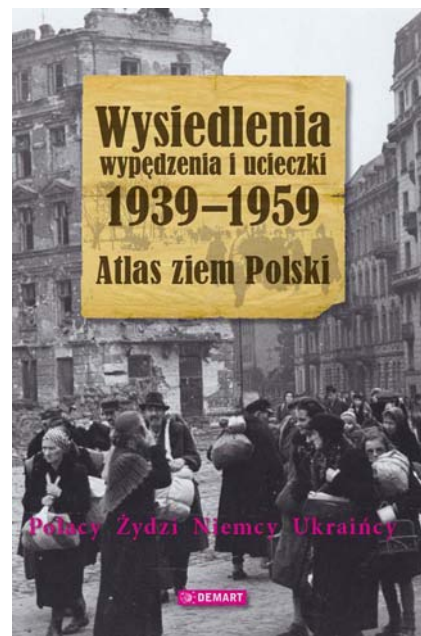
Historyczna książka roku „Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939–1959”

Za najlepszą książkę popularno-naukową jury konkursu Książka Historyczna Roku uznało „Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939–1959. Atlas ziem Polski. Polacy, Żydzi, Niemcy, Ukraińcy”, którego autorami są historycy Grzegorz Hryciuk, Małgorzata Ruchniewicz i Bożena Szaynok z Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Andrzej Żbikowski (ŻIH, IPN).

Listę laureatów ogłoszono 8 listopada w Studiu Koncertowym Polskiego Radia w Warszawie. W kategorii naukowej jury i głosujący przez Internet czytelnicy zgodnie uznali za najlepszą książkę Agaty Mirek „Siostry zakonne w obozach pracy PRL w latach 1954–1956”. W kategorii popularnonaukowej internauci najwięcej głosów oddali na biografie „Rotmistrz Witold Pilecki 1901–1948” pióra Jacka Pawłowicza.

„Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939–1959. Atlas ziem Polski. Polacy, Żydzi, Niemcy, Ukraińcy” – najlepsza praca popularnonaukowa w ocenie jury – przedstawia przymusowe migracje na ziemiach należących do państwa polskiego przed 1939 lub od 1945 roku.

Jest dokumentalnym zapisem deportacji, przesiedleń, ucieczek, przymusowych poborów do wojska i wywózek do pracy. Zawiera komentarze historyczne, fragmenty wspomnień i relacji, wykresy, diagramy, kilkadziesiąt i blisko 400 ilustracji, głównie zdjęć. Trójka autorów atlasu to pracownicy Instytutu Historycznego UW: dr hab. Grzegorz Hryciuk – znawca m.in. stosunków narodowościowych na dawnych Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej, dr Małgorzata Ruchniewicz – badająca m.in. ruchy migracyjne na Dolnym Śląsku po 1939 r. oraz dr Bożena Szaynok – znawczyni relacji polsko-żydowskich. Dr hab. Andrzej Żbikowski jest zastępcą dyrektora Żydowskiego Instytutu Historycznego i pracownikiem naukowym Instytutu Pamięi Narodowej. Konkurs Książka Historyczna Roku, którego organizatorami są Instytut Pamięi Narodowej, Polskie Radio i Telewizja Polska, był w tym roku przeprowadzony po raz drugi. Jego celem jest popularyzowanie dziejów Polski w XX wieku. W jury drugiej edycji konkursu zasiadali profesorowie historii: Piotr Franaszek (UJ), Tomasz Gąsowski (UJ), Andrzej Nowak (UJ), Wojciech Roszkowski



(Instytut Studiów Politycznych PAN), Andrzej Chwalba (UJ), Wiesław Wysocki (UKSW).

(MPL)

Profesor Witkowski odznaczony i uhonorowany

Prof. Andrzej Witkowski został odznaczony za działalność na rzecz ochrony środowiska i za zasługi dla rolnictwa, a rektor Marek Bojarski powołał go na swojego pełnomocnika.

Na posiedzeniu Rady Naukowej Parku Narodowego Gór Stołowych 23 października 2009 r. przedstawiciel ministra środowiska odznaczył prof. Andrzeja Witkowskiego odznaką honorową „Za Zasługi dla Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej”, a minister rolnictwa przyznał profesorowi 12 listopada 2009 r. medal „Zasłużony dla Rolnictwa” za dokonania w dziedzinie ochrony rzadkich i zagrożonych gatunków ryb. Wcześniej prof. Witkowski otrzymał nominację na funkcję pełnomocnika rektora Uniwersytetu Wrocławskiego ds. kontaktów z samorządami ziemi kłodzkiej w okresie od 1 września 2009 r. do 31 sierpnia 2012 r. Profesor Andrzej Witkowski, ichtiolog, profesor zwyczajny w Muzeum Przyrodniczym na Wydziale Nauk Biologicznych UW, urodzony w Szczytnie, Śląskiej naziemnikłodzkiej, zajmuje się m.in. ochroną ryb wędrownych



w Polsce. Prowadzi obecnie badania nad ichtiofauną Śląska, zajmuje się rzadkimi i zagrożonymi gatunkami ryb i minogów (pasożytów żerujących na rybach) w dorzeczu Odry, m.in. certą z rodziny karpowatych i głowaczem przegłępowym w górskich ciekach dorzecza Popradu. Bada także inwazyjne gatunki ryb w Polsce. Przewodniczy Komitetowi Zoologii Polskiej Akademii Nauk.

(kad)



fol. Marcin Fajfruk

Profesor Ruchniewicz w radzie Fundacji Brandta

Prof. Krzysztof Ruchniewicz, dyrektor Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta UWr, został powołany do 15-osobowej międzynarodowej Rady Naukowej Fundacji Kanclerza Federalnego Willy'ego Brandta (Bundeskanzler-Willy-Brandt-Stiftung).

Fundacja została utworzona w 1994 r. przez niemiecki Parlament Federalny. Jej zadaniem jest upamiętnianie działań niemieckiego polityka dla pokoju, porozumienia między



narodami i jedności Niemiec. Willy Brandt był kanclerzem RFN w latach 1969–1974, w 1971 r. został laureatem Pokojowej Nagrody Nobla.

Prof. Ruchniewicz zajmuje się historią Niemiec i stosunków polsko-niemieckich w XX wieku, dziejami integracji europejskiej, polityką historyczną i kulturą pamięci, a także międzynarodowymi badaniami podręcznikowymi.

(cbw)

Mianowania, awanse, medale UWr, dyplomy i listy gratulacyjne

Uroczyste otwarte posiedzenia Senatu naszej uczelni, odbywające się co kwartał, stały się już tradycją. Na 28 października – na pierwsze takie posiedzenie w tym roku akademickim – Jego Magnificencja Marek Bojarski zaprosił do Oratorium Marianum pracowników naukowych i absolwentów Uniwersytetu Wrocławskiego.

Nominacje na stanowisko profesora zwyczajnego na czas nieokreślony odebrali:

- ♦ prof. Jerzy Jakubczyc z Instytutu Nauk Ekonomicznych
- ♦ prof. Stanisław Lewanowicz z Instytutu Informatyki
- ♦ prof. Ludwik Turko z Instytutu Fizyki Teoretycznej

Nominacje na stanowisko profesora nadzwyczajnego na czas nieokreślony otrzymali:

- ♦ prof. Edward Białek z Instytutu Filologii Germańskiej
- ♦ prof. Marek Bratuń z Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej
- ♦ prof. Jan Chojcan z Instytutu Fizyki Doświadczalnej
- ♦ prof. Bogusława Czarnik-Matusewicz z Wydziału Chemii
- ♦ prof. Krzysztof Dębicki z Instytutu Matematycznego
- ♦ prof. Aleksander Filarowski z Wydziału Chemii
- ♦ prof. Piotr Gunia z Wydziału Nauk Geologicznych
- ♦ prof. Krzysztof Jaworski z Instytutu Archeologii

- ♦ prof. Magdalena Jonca z Instytutu Filologii Polskiej
- ♦ prof. Zbigniew Koza z Instytutu Fizyki Teoretycznej
- ♦ prof. Anna Kutaj-Markowska z Instytutu Historii Sztuki
- ♦ prof. Irena Lasak z Instytutu Archeologii
- ♦ prof. Barbara Lubicz-Miszewska z Instytutu Geografii i Rozwoju Regionalnego
- ♦ prof. Marek Nowicki z Instytutu Fizyki Doświadczalnej
- ♦ prof. Waldemar Okoń z Instytutu Historii Sztuki
- ♦ prof. Zbigniew Palmowski z Instytutu Matematycznego
- ♦ prof. Remigiusz Pośpiech z Katedry Muzykologii
- ♦ prof. Dariusz Rakus z Instytutu Zoologicznego



- ♦ prof. Andrzej Solecki z Instytutu Nauk Geologicznych
- ♦ prof. Robert Stefanicki z Instytutu Prawa Cywilnego
- ♦ prof. Alicja Szerląg z Instytutu Pedagogiki
- ♦ prof. Tadeusz Szczepański z Instytutu Kulturoznawstwa
- ♦ prof. Dariusz Tarnawski z Instytutu Zoologicznego
- ♦ prof. Ewa Waszkiewicz z Instytutu Politologii

Awans na stanowisko docenta odebrał

- ♦ dr Bolesław Rajman z Katedry Filologii Niemieckiej im. Erazma z Rotterdamu

Medalem pamiątkowym Uniwersytetu Wrocławskiego zostali uhonorowani redaktorzy publikacji „Erasmus w 16 smakach, czyli studenckie wyprawy po edukacyjne przyprawy” – dr Aleksandra Szadok-Bratuń i prof. Marek Bratuń.

List gratulacyjny za wyróżnienie w konkursie im. Julka Cyperlinga na najlepszy reportaż w roku akademickim 2008/2009 odebrał mgr Marcin Borowicz, obecnie absolwent dziennikarstwa i public relations na Uniwersytecie Wrocławskim, laureat I edycji konkursu im. Julka Cyperlinga w roku 2007/2008. Wyróżniony reportaż pt. „Zapalony kibic w służbie zdrowia” został opublikowany w serwisie internetowym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi. Konkurs ma na celu promowanie i prezentowanie dziennikarskiej twórczości studentów i uczniów szkół ponadgimnazjalnych, którzy poprzez swoją aktywność reporterską opisują i dokumentują „świat w zblizeniu”, który został



nie tylko odkryty przez autora, ale również w formie reportażu utrwalał na dowolnym nośniku medialnym. Tematyka konkursu jest dowolna, choć musi korespondować z metaforycznym tytułem konkursu „Świat w zblizeniu. Ukryte w szufladzie”.

Dyplom z gratulacjami za główną nagrodę w konkursie na najlepszą pracę magisterską przygotowaną z zastosowaniem narzędzi statystyki i analizy danych zawartych w programach z rodziny Statistica w konkursie organizowanym przez firmę StatSoft Pol-



ska otrzymała mgr Justyna Huk, absolwentka matematyki naszej uczelni. Gratulacje odebrali również promotor pracy dr Krzysztof Topolski i dziekan Wydziału Matematyki i Informatyki prof. Piotr Biler. Laureatka odebrała nagrodę z rąk Michała Równiaka, przedstawiciela firmy StatSoft Polska. Rektor złożył wszystkim nominowanym i wyróżnionym gratulacje i zaprosił na poczęstunek i tradycyjną lampkę wina.

(kad)

Interdyscyplinarne Seminarium Studium Generale Universitatis Wratislaviensis im. Profesora Jana Mozrzymsa

Program wykładów grudzień 2009 – styczeń 2010

wtorki w godzinach 17.15-19.15,
sala im. J. Czekanowskiego

Katedra Antropologii Uniwersytetu Wrocławskiego, ul. Kuźnica 35

1 grudnia 2009 r.

prof. dr hab. Ryszard Horodecki

OSOBLIWY ŚWIAT INFORMATYKI KWANTOWEJ

1. Tło historyczne
2. Kwantowa informacja i kwantowe splątanie – nowe zasoby natury
3. Kanoniczne efekty w kwantowej informatyce

prof. dr hab. Robert Olkiewicz – wprowadzenie do dyskusji

8 grudnia 2009 r.

prof. dr hab. Andrzej Wróbel

CO WIDZI MÓZG?

1. Czy subiektywne percepcje odpowiadają „rzeczywistości”?
2. Czy układy zmysłowe tworzą reprezentacje środowiska w mózgu?

3. Co to jest świadomość wzrokowa?

prof. dr hab. Jerzy Mozrzymsa – wprowadzenie do dyskusji

15 grudnia 2009 r.

dr inż. Władysław Mochnacki

RZECZ O STAROŻYTNYCH CYWILIZACJACH, IRACKIE REMINISCENCJE

1. Sumerowie
2. Okres babiloński i asyryjski
3. Cywilizacja arabska

5 stycznia 2010 r.

prof. dr hab. Jan Kuryszek

OSTEOPOROZA JAKO NAJBARDZIEJ POWSZECHNA CYWILIZACYJNA CHOROBA METABOLICZNA TKANKI KOSTNEJ

1. Patogeneza
2. Osteoporoza w Europie i w świecie
3. Zapobieganie i leczenie

prof. dr hab. Szymon Dragan – wprowadzenie do dyskusji

12 stycznia 2010 r.

prof. dr hab. Stanisław Medeksza

WROCŁAWSKY ARCHITEKCI W BADANIACH

I KONSERWACJI ZABYTKÓW ANTYKU W BASENIE MORZA ŚRÓDZIEMNEGO

1. Historia współpracy z Polskim Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego

2. Wybrane stanowiska badawcze

3. Plany przyszłych badań

prof. dr hab. Rafał Czermer – wprowadzenie do dyskusji

19 stycznia 2010 r.

ks. prof. dr hab. Marian Gołębiowski, Jego Ekscelencja Arcybiskup Metropolita Wrocławski

JĘZYK BIBLIJNY JAKO WEHIKUŁ OBJAWIENIA BOŻEGO

1. Języki Biblii – hebrajski, aramejski, grecki
2. Starożytne przekłady Biblii
3. Korzyści i trudności związane z przekładem Biblii

ks. prof. dr hab. Mariusz Rosik – wprowadzenie do dyskusji

prof. dr hab. Adam Jezierski

1000-lecie Litwy we Wrocławiu

Rok 2009 to wyjątkowy czas dla naszego wschodniego sąsiada. W 1009 r. w kronice kwedlimburskiej pojawiła się wzmianka o państwie litewskim: „Święty Brunon, drugiego imienia Bonifacy, arcybiskup i mnich w 11 roku swego wyświęcenia zginął 9 marca, ścięty przez pogan na granicach Rusi i Litwy z 18 towarzyszami i wzięty został do niebios”. W tym zdaniu po raz pierwszy wspomina się imię Litwy. Na rok 2009 zaplanowano wiele imprez kulturalnych i rozrywkowych, aby uczcić tę niezwykłą rocznicę.

Uniwersytet Wrocławski, Studium Języka i Kultury Litewskiej, Ambasada Republiki Litewskiej oraz wieloletni partner UWr – Wileński Uniwersytet Pedagogiczny – 15 października zorganizowały uroczyste obchody Tysiąclecia Litwy. Na ten dzień zaplanowano wiele atrakcji.

Spotkanie rozpoczęło się we wrocławskim Ratuszu, gdzie otwarto wystawę fotograficzną Mariusa Jovaišy „Niewidziana Litwa”. To wyjątkowa wystawa prezentująca krajobraz Litwy trochę z innej strony – z lotu ptaka. Marius Jovaiša – przedsiębiorca, podróżnik i fotograf, na początku 2007 r. wpadł na pomysł jednego z najbardziej majestatycznych projektów fotograficznych – oblecie Litwę i stworzyć jej plastyczny portret. Autor konsekwentnie i obszernie przedstawił barwny i czarujący krajobraz Litwy. Na kilkudziesięciu wielkoformatowych zdjęciach prezentowanych w Muzeum Miejskim można było oglądać różne zakątki Litwy od Pałagi po Wilno. Wydarzeniu towarzyszyła duża frekwencja zarówno kadry naukowej, studentów, jak i zainteresowanych Litwą mieszkańców Wrocławia.

Następnym punktem obchodów było otwarcie kolejnej wystawy, tym razem w gmachu głównym Uniwersytetu Wrocławskiego. „Zapomniane Wielkie Księstwo Litewskie” to nowatorska analiza dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz jego stosunków z Polską. Wystawa – przygotowana przez znanego litewskiego historyka Alfredasa Bumblauskasa – przedstawiała genezę powstania oraz historię Wielkiego Księstwa Litewskiego na podstawie analizy różnych dokumentów oraz pieczęci historycznych. Krótkie słowo wstępne wygłosił wrocławski historyk dr Aleksander Srebrakowski. W czasie otwarcia wystawy wręczone zostały prorektorowi ds. badań naukowych i współpracy z zagranicą prof. Adamowi Jezierskiemu pamiątkowe wydawnictwa książkowe związane z tysiącleciem Litwy oraz ostatnie publikacje prac



Przemawia attache kulturalny Litwy Jurgis Giegrys



Dr Józef Szostakowski z Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego z Jagodą Kraśniewską (DWZ) i Tatjaną Vologdiną

naukowców Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego.

Jako ostatnia otwarta została wystawa pt. „Wojna po wojnie: antysowiecki opór zbrojny na Litwie w latach 1944–1953”. Zaprezentowano tu wiele zdjęć i dokumentów świadczących o bohaterskiej walce Litwinów o niepodległość już po zakończeniu II wojny światowej. Ekspozycja ukazywała życie bojowników o wolność oraz członków ruchu oporu i ich rodzin na zesłaniu. Niemal wszystkie prezentowane na wystawie zdjęcia i dokumenty pochodzą z archiwum Muzeum przy Centrum Badania Eksterminacji i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy w Wilnie. Każdy z eksponatów opatrzone dokładnym opisem w języku polskim. Ukoronowaniem obchodów była sesja naukowa, na której goście z Litwy wygłosili swoje referaty m.in. „Czesław Miłosz i Litwa. Powrót stęsknionego podróżnego do Ojczyzny” przedstawiony przez dr. Romualda Naruneca. Dr Tomas Baranauskas przybliżył w swojej prelekcji szczegóły misji Brunona na Litwie. Sesji naukowej przewodniczył prof. Jan Miodek, dyrektor Instytutu

Filologii Polskiej, patron Studium Języka i Kultury Litewskiej.

Obchody Tysiąclecia Litwy we Wrocławiu zaszczylił swoją obecnością litewski attaché kulturalny w Polsce Jurgis Giedrys. Cały dzień, choć wypełniony po brzegi spotkaniami i otwarciami wystaw, upłynął w miłej i świątecznej atmosferze. To spotkanie było okazją do dyskusji na różne tematy i dało szansę na poznanie Litwy z innej strony. Myślę, że wielu uczestników obchodów Tysiąclecia Litwy życzyłoby sobie więcej takich spotkań, które mają pozytywny wpływ na budowanie dobrosąsiedzkich relacji.

Olga Komoda



Prorektor prof. Adam Jezierski odbiera książkę poświęconą 1000-leciu Litwy

Obchody 1000-lecia Litwy w Instytucie Pedagogiki

Institut Pedagogiki UWr od lat współpracujący z Wileńskim Uniwersyte-tem Pedagogicznym, wpisując się w liczne uroczystości związane z obchodami 1000-lecia Litwy, zorganizował we Wrocławiu międzynarodową konferencję naukową „Wileńszczyzna małą ojczyzną - świat życia młodego pokolenia”.

Wydarzenie to jako jedno z pierwszych w Uniwersytecie Wrocławskim rozpoczęło uroczystości jubileuszowe Litwy, konferencja odbyła się bowiem w dniach 18–19 czerwca 2009 r., łącząc tym samym naukowe dyskusje z obchodami rocznicy powstania Litwy oraz świętem Wrocławia przypadającym na czas konferencji. Ze względu na międzynarodowy charakter konferencji, patronat honorowy nad nią objęli JM Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Marek Bojarski, JM Rektor Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego prof. Algirdas Gaižutis oraz ambasador Republiki Litewskiej w RP Egidijus Meilūnas. Przygotowanie konferencji było wspólnym projektem Instytutu Pedagogiki oraz Samorządu Doktorantów Uniwersytetu Wrocławskiego, kierowanym przez prof. Alicję Szerłąg.

Przedmiotem naukowego dyskursu uczyniono problematykę Wileńszczyzny jako swoistego pogranicza kulturowego. Wielonarodowy skład mieszkańców Litwy stwarza bowiem konieczność zwrócenia szczególnej uwagi na problematykę wielo- i międzykulturowości, a zatem kwestie praw mniejszości narodowych, dialogu międzykulturowego, równego statusu przedstawicieli różnych społeczności, zwłaszcza polskiej mniejszości narodowej, która jest największą mniejszością narodową na Litwie, skupiającą się zasadniczo na obszarze Wileńszczyzny. Współistnienie na jednym obszarze tak wielu zróżnicowanych kulturowo społeczności jest zagadnieniem niezwykle interesującym zarówno dla pedagogów, psychologów, socjologów, historyków, etnologów, kulturoznawców czy filologów, stąd problematyka konferencji miała wymiar interdyscyplinarny, tym bardziej, że zróżnicowanie kulturowe na tym terenie kreuje przestrzeń życia młodego pokolenia – jego autoidentyfikację osobową, kulturową czy narodową – w kontekście edukacji, aktywności zawodowej, aktywności kulturalnej i obywatelskości. Dostrzeżenie specyfiki procesów lokujących się u podstaw owego zróżnicowania kulturowego i jego osobowych, społecznych, narodowych i kulturowych egemplifikacji pozwala nie tylko rozumieć wielokulturowy świat życia młodego pokolenia,

ale i stwarzać dogodne warunki dla indywidualnego rozwoju oraz budowania kapitału ludzkiego w społeczeństwie wielonarodowym, w duchu międzykulturowego dialogu.

Podjęta problematyka była również okazją do przedstawienia dotychczasowych osiągnięć 40-letniej już współpracy między Uniwersyteciem Wrocławskim a Wileńskim Uniwersyteciem Pedagogicznym w Wilnie, w ramach której prowadzono liczne badania naukowe w znacznym stopniu poświęcone problematyce mniejszości polskiej na Litwie.

W konferencji wzięło udział wielu specjalistów z zakresu różnych dyscyplin naukowych, co pozwoliło na interdyscyplinarny ogląd Wileńszczyzny. Uczestniczyło w niej ponad dwudziestu gości z Litwy oraz ponad trzydziestu uczestników krajowych z różnych ośrodków akademickich.



Konferencję otworzyli uroczystie rektorzy prof. Marek Bojarski i prof. Algirdas Gaižutis oraz dziekan Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych UWr prof. Elżbieta Kościk i gospodarz konferencji – dyrektor Instytutu Pedagogiki UWr prof. Alicja Szerłąg.



W obradach plenarnych przedstawiono Republikę Litewską, jej tradycje oraz sytuację współczesną. Wileńszczyznę ukazano również jako swoisty mit dzieciństwa, a dzięki malarstwu Michała Rouby uczestnicy

konferencji poznali artystyczną wizję starożytnego Wilna. Prof. Jan Miodek swoje wystąpienie poświęcił językowi polskiemu na Wileńszczyźnie, natomiast inny wrocławski badacz społeczności polskiej na Wileńszczyźnie prof. Zbigniew Kurcz skupił się na doświadczeniach transgranicznej edukacji wyższej. Nie zabrakło również wystąpień poświęconych zagadnieniom ukazującym Wileńszczyznę w kontekście historycznym. Liczne grono prelegentów skoncentrowało obszary naukowej eksploracji wokół takich zagadnień jak: dziedzictwo przodków i kulturowe odniesienia Wileńszczyzny; regionalizm, sztuka ludowa, rękodzielnictwo, edukacja regionalna, folklor, tradycje i obrzędowość grup etnicznych, kulturowych i narodowych zamieszkujących na Litwie; edukacja mniejszości narodowych na Wileńszczyźnie i projekty wspierające międzykulturowe uczenie się. Zastanawiano się również nad perspektywami życia młodego pokolenia na Wileńszczyźnie i kapitale ludzkim regionu.

Pierwszy dzień konferencji poświęcony był wystąpieniom prelegentów, choć nie zabrakło akcentów muzycznych. Uczestnicy konferencji mogli wysłuchać hymnu Republiki Litewskiej, co było niezwykle miłym zaskoczeniem zwłaszcza dla gości z Litwy. Pieśni towarzyszyły wielu konferencyjnym wystąpieniom, prelegenci wplatali w swe wystąpienia fragmenty utworów śpiewanych w wileńskim getcie czy na podwileńskich wsiach. Ogromne wrażenie zrobiło na uczestnikach konferencji wystąpienie dr Marii Krupoves-Berg z Wileńskiego Instytutu Jidysz przy Uniwersytecie Wileńskim, która przedstawiła Wilno jako jedno z centrów duchowości i kultury żydowskiej, zaśpiewała również kilka utworów z autorskiej płyty „Songs of the Vilna Getto”.

Konferencja była swoistą formą podziękowania pracowników, doktorantów i studentów Instytutu Pedagogiki, uczestniczących wielokrotnie w wymianach międzynarodowych w ramach współpracy między uczelnią wrocławską a Uniwersyteciem Pedagogicznym w Wilnie, za dotychczasowe poznawanie przebogatej kultury wileńskiej możliwe dzięki wsparciu i zaangażowaniu wielu animatorów kultury i liderów społeczności lokalnej Wileńszczyzny. Ogromnymi zasługami w propagowaniu kultury i tradycji Wileńszczyzny wykazała się podczas konferencji Janina Norkuniene, kierowniczka Izby Regionalnej Palm i Użytku Codziennego w Ciechanowiszkach, kierująca równocześnie zespołem folklorystycznym „Cicha Nowinka”. W efekcie kilkuletniej współpracy z panią Norkuniene Instytut

Pedagogiki organizował we Wrocławiu międzykulturowe seminaria oraz warsztaty dla studentów i uczniów szkół podstawowych z zakresu edukacji regionalnej i rękodzielnictwa.

Uczestnicy konferencji mieli także okazję do poznania tradycji rękodzielnictwa wileńskiego, bowiem w drugim dniu odbyły się warsztaty palmiarskie prowadzone przez twórczynie ludowe z Wileńszczyzny. Zajęcia praktyczne cieszyły się ogromnym zainteresowaniem wśród prelegentów i słuchaczy konferencji, a pod okiem ciechanowskich palmiarek wiele osób odkrywało nowe talenty. Warsztatom towarzyszył pokaz filmów archiwalnym prezentujących tradycje wileńskiego Kaziuka. Przedstawiono m.in. film „Wileński Kaziuk” z 1936 r. oraz reportaż Studia Wschód „Wileńskie Kaziuki” z marca br., który podczas konferencji przekazała autorka Grażyna Orłowska-Sondej. Konferencyjne



obrazy i warsztaty zakończył koncert zespołu folklorystycznego „Cicha Nowinka” z Ciechanowiszek reprezentującego nie tylko palmiarskie tradycje Wileńszczyzny, ale również pieśni ludowe regionu. Konferencji towarzyszyła wystawa fotograficzna prezentująca dawną i dzisiejszą Wileńszczyznę oraz niezwykle ciekawa ekspozycja zbiorów ukazująca dziedzictwo kulturowe wileńskiego palmiarstwa.

Wystawa zostanie ponownie udostępniona do zwiedzania w listopadzie 2009 r. w Instytucie Pedagogiki.

Konferencyjne obrady zakończono wspólnym poznawaniem stolicy Dolnego Śląska. Prelegenci zobaczyli we wrocławskim Muzeum Etnograficznym wystawę „Dolnoślązacy. Pamięć, kultura, przeszłość” i wysłuchali przygotowanej dla nich prelekcji ukazującej związki Wileńszczyzny z Dolnym Śląskiem. Następnie wraz z przewodnikiem udali się na zwiedzanie wrocławskiego Starego Miasta, a wieczorem mieli okazję zobaczyć przygotowany z okazji święta Wrocławia multimedialny pokaz fontanny. Wspólne oglądanie aranżacji muzycznej i świetlnej wodotrysku było wspaniałym akcentem kończącym polsko-litewskie spotkanie w Instytucie Pedagogiki.

Edyta Miłula

Współpraca chemików z HASCO-LEK

Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Marek Bojarski podpisał 10 listopada 2009 r. umowę o współpracy z Przedsiębiorstwem Produkcji Farmaceutycznej HASCO-LEK SA oraz Centrum Badawczo Rozwojowym NOVASOME sp. z o.o. we Wrocławiu. Ze strony naszej uczelni sygnatariuszami umowy byli również dwaj dziekani – Wydziału Biotechnologii prof. Jacek Otlewski i Wydziału Chemii prof. Leszek Ciunik.

W preambule umowy obie strony zwracają uwagę na „konieczność stworzenia optymalnych warunków do kooperacji Uniwersytetu i przedsiębiorstw zainteresowanych nowoczesnymi technologiami, poprzez współpracę podczas realizacji projektów naukowo-badawczych”.

Wynikami badań naszych uczonych są żywo zainteresowani przedstawiciele gospodarki. Celem umowy jest stworzenie we Wrocławiu centrum innowacyjności w branży chemicznej i biotechnologicznej poprzez łączenie środowiska biznesowego i naukowego oraz promocję idei przedsiębiorczości i innowacyjności. W par. 2 umowy określono współpracę w zakresie: wymiany doświadczeń w dziedzinie badań naukowych, wspólnego uczestnictwa w programach badawczo-rozwojowych, wspólnego działania zmierzającego do wdrożenia w praktyce wyników prowadzonych wspólnie prac badawczo-rozwojowych, upowszechniania wyników osiągniętych na podstawie prowadzonych prac badawczo-rozwojowych, wspólnego uczestnictwa w konferencjach naukowych,

wzajemnej pomocy w uzyskiwaniu dostępu do najnowszych osiągnięć naukowych i technicznych, współpracy w zakresie organizacji praktyk studenckich i doktoranckich, współpracy w zakresie usług doradztwa technicznego.

Uczestnicy spotkania zauważyli, że w PPF HASCO-LEK SA pracuje wielu absolwentów Uniwersytetu Wrocławskiego oraz że współpraca jest jednakowo potrzebna firmie i uczelni. Prof. Leszek Ciunik stwierdził, że firma HASCO-LEK SA jest jedyną firmą w branży farmaceutycznej bazującą na kapitale polskim. Sprawia to, że naturalnym zjawiskiem jest jej chęć współpracy z krajowymi ośrodkami naukowymi, czego przykładem jest podpisanie tej umowy. – Nasza umowa świadczy o istotnych zmianach zachodzących zarówno w polskim przemyśle, jak i uczelniach, jest również miłym prezentem poprzedzającym obchody przypadającego w tym roku 50-lecia biochemii na Uniwersytecie Wrocławskim oraz zbliżającego się 15-lecia Wydziału Chemii – dodał dziekan Ciunik.

Prezes PPF HASCO-LEK SA dr Stanisław Han oświadczył, że podpisana umowa jest niezwykle ważna dla całego środowiska wrocławskiego, dla uczonych, studentów i firmy.

– W dobie gospodarki opartej na wiedzy o sukcesie gospodarczym decydują innowacje wdrożone w przedsiębiorstwach. Dlatego polski przemysł powinien czerpać z najlepszych rozwiązań polskiej nauki – powiedział prezes Han. – Potrzebna jest zatem współpraca biznesu z uczelniami,



Umowę podpisują dr Stanisław Han, prezes PPF HASCO-LEK SA i rektor UW prof. Marek Bojarski

które dysponują zapleczem badawczym i śledzą nowe tendencje w sektorze biotech. Na uczelniach często powstają ciekawe projekty, ale bez wsparcia finansowego nie mają szans na wdrożenie. W efekcie ich potencjał pozostaje niewykorzystany. Branża biotechnologiczna i chemiczna potrzebuje naukowców, ich wiedzy, doświadczenia i pomysłów. Ale najpierw musi dać im impuls do pracy. My dajemy wsparcie w postaci partnerskiej umowy o współpracy z uczelnią, która będzie polegać na integracji procesów badawczych z praktyką gospodarczą. Hasco-Lek oraz Novasome chcą się rozwijać poprzez innowacje i są zainteresowane technologiami powstającymi na uczelniach – dodał prezes. Obecna swoboda gospodarcza i polityczna umożliwia wyznaczanie własnych sposobów współpracy i rozwoju. Prezes wyraził nadzieję, że będziemy umieli twórczo wykorzystać naszą współpracę dla obopólnych korzyści.

(lec, kad)

Wieści ze Spitsbergenu

Droga Redakcjo i Czytelnicy!

Przed kilkoma dniami zimowanie 32. Wyprawy Polarnej IGF PAN na Spitsbergen weszło w nowy etap: Słońce jest tylko mglistym wspomnieniem – rozpoczęła się noc polarna. Jest to zupełnie nowe doświadczenie dla większości z nas. Przez ponad 100 dni nie będzie dnia (dziwny jest język polski – to samo słowo a znaczy coś zupełnie innego...). Trudno jest wstać o ósmej rano, nawet jeśli dźwięk wydobywający się z „pobudkowego” dzwona (od wielu lat budzi kolejne grupy polarników – dar Kopalni „Miechowice” jak głosi wybitny na nim napis) jest prawdopodobnie słyszalny w promieniu paru kilometrów od stacji (takie ma się wrażenie o „poranku”). Ostatni tydzień października obfitował w ważne wydarzenia, które znakomicie urozmaiciły nam zimowe dni. Dotarł do nas ostatni członek wyprawy, który spędzi z nami te zimowe miesiące. Ów zimownik będzie wykonywał pomiary stężenia aerozolu w troposferze przy użyciu dość spektakularnego urządzenia: lidar – na rozgwieżdżonym niebie pozostawia wyraźny, zielony ślad światła laserowego (niektóre dyskoteki we Wrocławiu umożliwiają obserwowanie podobnych efektów). Dzięki temu fotografie nocnego nieba rozjaśnianego zorzą polarną stają się jeszcze bardziej niesamowite.

Kolejnym wydarzeniem tego tygodnia była wizyta Norwegów i naszego proboszcza. Każdego roku odbywają się duszpasterskie wizyty pastora z Longyearbyen, który na pokład helikoptera zaprasza również proboszcza polskiej parafii rzymskokatolickiej w Tromsø. Ucieszyła nas ta wizyta przeogromnie, ponieważ obfitowała zarówno w elementy duchowe, jak i materialne: dojechała zaprenumerowana dla stacji prasa i paczki przysłane z Polski (niektórzy nie mogą oprzeć się robieniu zakupów na Allegro...). Oprócz osób duchow-



nych do wycieczki dołączyło też kilkoro znajomych pastora. Wizyta nie należała do najdłuższych – trwała zaledwie 5 godzin, ale wszyscy długo będą ją pamiętać (szczególnie dyżurny). Na szczęście to nie ostatnia zaplanowana wizyta gości w stacji w tym roku – w grudniu ma przybyć do nas gubernator Svalbardu wraz z pastorem i księdzem. To wydarzenie, na które wszyscy czekają z utęsknieniem i to nie tylko ze względu na rangę gości – jest duża szansa, że w czasie tej wizyty dostarczone zostaną paczki z prezentami świątecznymi.

Dopiero pobyt w takim miejscu jak Spitsbergen uświadamia większości z nas jak ogromnie jesteśmy uzależnieni od pogody. Wszelkie prace terenowe odbywają się tylko wówczas, kiedy prognozowana jest korzystna pogoda (informacje o niej czerpiemy z serwisu: <http://www.yr.no/place/Norway/Svalbard/Hornsund/hour-by-hour.html>). Nieistotne jest to, że właśnie mija termin ustalonych sesji pomiarowych – jeśli na dworze wieje silny wiatr, pada typowy „spitsbergeński” deszcz (czyli opad poziomy) wówczas jedyne co można robić w terenie to... walczyć o przeżycie. Priorytetem każdej wyprawy polarnej jest powrót takiej samej liczby uczestników,

jaka na nią wyruszyła (czasem zdarza się, że wraca nas więcej...). A pogoda na Spitsbergenie jest naprawdę zadziwiająca: w ciągu ostatnich tygodni mieliśmy już prawdziwą zimową zamieć śnieżną z wiatrem o prędkości ponad 30 m/s i temperaturą powietrza prawie -10°C, jak również odwilż i opady deszczu. Ostatnie ocieplenie spowodowało znaczne „szkody” w pokrywie śnieżnej, która na trwałe

wgryzła się w spitsbergeński krajobraz. Topniejący śnieg spowodował, że teraz wszędzie mamy lodowisko, a przechodzenie do innych budynków stacji zawsze kończy się dramatyczną walką o utrzymanie równowagi! Najlepiej brać przykład z psów: kontakt z podłożem czterema kończynami skutecznie zwiększa siłę tarcia. Te zmienne warunki meteorologiczne powodują, że nasze jezioro z wodą pitną to napełnia się, to znów zamarza. Zimownik odpowiedzialny za wsparcie techniczne (tzw. mechanik) już 5 razy demontował i instalował pompę w naszym ujęciu wody! Pracująca pompa to niesamowite ułatwienie procesu pozyskiwania tej drogocennej substancji – ładowanie śniegu do zbiornika podczas silnego wiatru i deszczu nie należy do przyjemności. No i nie trzeba uważać na żółty śnieg preparowany wiadomą substancją przez naszych czworonożnych przyjaciół w celu znakowania terytorium (te psy mają pęcherz moczowy o nieograniczonej pojemności!...) – a ponieważ codziennie (przepraszam – chyba powinienem teraz używać określenia „conocnie”) spuszczaany jest tylko jeden, inny pies to wyścig w znakowaniu terytorium nigdy się nie kończy. Wszyscy zimownicy bacznie obserwują ładowany śnieg, by nie zawierał wiadomych wkładek, a uzyskiwana w ten sposób woda ma parametry czystości lepsze niż niejeden destylat kupowany na stacjach benzynowych! Do celów spożywczych taka woda jest wzbogacana specjalnym wkładem, który ją mineralizuje. Latem tę funkcję pełni liczni przedstawiciele awifauny.

Wspominałem kiedyś, że na stacji pojawiają się czasami osoby – mówiąc dyplomatycznie – nietuzinkowe. W rankingu najbardziej oryginalnych osób wizytujących nas w tym roku wygrałby prawdopodobnie pan, który przywiózł ze sobą... strój niedźwiedzia polarnego! Na szczęście zanim go użył, dowiedzieliśmy się o tym dość oryginalnym



pomyśle i w obrazowy sposób opisaliśmy, jak wygląda człowiek ostrzelany brenekami (porządny kawał ołowiu miotany ze strzelb gładkolufowych) lub amunicją Magnum .44... Skóra została przywieziona w imię wyższych celów: jej właściciel był artystą, który chciał zrealizować na stacji projekt fotograficzny – niedźwiedź polarny na tle rozgwieżdżonego nieba „trzyma” w ręku Gwiazdę Polarną. Niestety, było jeszcze troszkę zbyt wcześnie na rozgwieżdżone niebo. W końcu zadowolili się panoramą niedźwiedzia w towarzystwie polarników ubranych w stroje ratunkowe Helly Hansen (używane w trakcie pływania na łodziach, a chroniące przed wyziębieniem organizmu w przypadku wpadnięcia do wody).



Ciekawe jest miejsce pochodzenia kostiumu niedźwiedzia polarnego: artysta znalazł go w wiosce niedaleko Opola, gdzie używany był w tradycyjnym, karnawałowym wodzeniu niedźwiedzia uosabiającym wszelkie zło, które spada



fot. Sebastian Sikora

na ludzi. Niedźwiedź jest ostatecznie zabijany (wcześniej wydawszy na świat małe „niedźwiedziątko” – za rok znowu trzeba niedźwiedzia „zabić”), co potwierdza obecny na uroczystości lekarz lub pielęgniarka.

Noc polarna – jak na razie – nie oznacza, że przez całą dobę stację spowija ciemność. Nadal w okolicach okołopołudniowych mamy odrobinę dnia (tzn. robi się jaśniej). Niesamowite jest to uczucie, kiedy po zjedzonym obiedzie, około godziny 15.00, wygląda się za okno, gdzie panuje już mrok, i ma się wrażenie, że to już wieczór i powoli można szykować się do snu... ale zegarki bezlitośnie przypominają o właściwej godzinie....

Sebastian Sikora

Polska Stacja Polarna „Hornsund”
2009-11-18

Dzięki uprzejmości osób tworzących nową stronę internetową Uniwersytetu Wrocławskiego mam możliwość dzielenia się z Państwem na bieżąco informacjami o tym, co dzieje się u nas – na 77° szerokości geograficznej.

Dziś w Polsce pogoda kształtowana jest przez masy powietrza polarnego morskowego – podobne masy docierają do nas. Efektem jest dość podobna sytuacja meteorologiczna – tyle, że dla nas oznacza to sporo deszczu zwilżającego powierzchnię lodu (pozostałość po ostatniej odwilży), a tym samym walkę o każdy krok stawiany na niej. Takie warunki uniemożliwiają jazdę skuterami śnieżnymi, które na lodzie „tańczą walce” i jadą wszędzie, tylko nie tam, gdzie chce jechać osoba operująca nimi. Jedynym pojazdem, który jakoś radzi sobie na tej nawierzchni jest nasz quad ze specjalnymi gąsienicami zamiast kół. Noc polarna i początek zimy to chyba ulubiona część roku większości polarników płci męskiej: jest to najlepszy okres by „przyjrzeć się” skuterom znajdującym się w naszym garażu skuterowym. I tak, po kolei, wciągamy nasze „ryczące maszyny” do agregatorni (tu jest ciepło, wszystkie klucze pod ręką, no i chętny do pomocy mechanik...). Dla większości z nas jest to zupełnie nowe doświadczenie, ale

chyba każdy mężczyzna marzył o możliwości „pogrzebania” w jakiejś maszynie.

Wczoraj „grupa szturmowa” z naszej stacji poszła zdobywać 105-tkę i 107-kę (te tajemnicze określenia dotyczą punktów fotogrametrycznych, których od ponad 50 lat używa się do obserwacji zmian lodowca Hansa). Celem tej wyprawy był demontaż zainstalowanych tam kamer wykonujących co godzinę zdjęcia. W okresie zimowym taki monitoring jest utrudniony ze względu na kilka czynników, ale podstawowym jest brak możliwości dostarczenia odpowiedniej ilości energii elektrycznej. Jednakże nasz elektronik-geomagnetyk postanowił utrzymać jedno stanowisko w okresie nocy polarnej. Wymagało to przeciągnięcia kilkuset metrów kabla, którym będzie zasilany akumulator aparatu fotograficznego. Wykonywanie zdjęć w takich warunkach również wymaga odpowiedniego sprzętu – przede wszystkim musi on mieć możliwość wykonywania zdjęć poklatkowych w zadanym interwale czasowym, no i niezbędny jest długi czas otwarcia migawki – tak, by niewielkie ilości światła odbijanego od powierzchni lodowca mogły skutecznie naświetlić matrycę w aparacie. Urządzenia profesjonalne, które dają takie możliwości są dość kosztowne, jednakże okazuje się, że niektórzy producenci aparatów „idą na łatwiznę” i podobne procesory sterujące

aparatem fotograficznym instalują w urządzeniu za kilkaset złotych, jak i w tych za kilka tysięcy. Oznacza to, że wystarczy zdobyć odpowiednie oprogramowanie i niewielkim kosztem można mieć aparat z taką liczbą funkcji, które opisane w instrukcji obsługi zajmują kilkaset stron! Czy pomysł sprawdzi się w warunkach „bojowych”? Zobaczmy za kilka miesięcy... Przy okazji zdobywania wspomnianych punktów fotogrametrycznych okazało się, że wcale nie były one takie łatwe do znalezienia i z dwugodzinnej akcji zrobiło się 8 godzin w terenie...

Noc polarna dotarła do nas już w całej okazałości – ciemności będą nam towarzyszyły aż do połowy stycznia, kiedy to zacznie robić się nieco jaśniej. W pierwszej dekadzie lutego rozpocznie się normalny cykl dobowy. Ciemności są o tyle uciążliwe, że dość skutecznie zniechęcają do ewentualnych wycieczek po okolicy. Ale ileż można siedzieć w budynku...? Dlatego zaraz wybiorę się na mały spacer po okolicy... Pozdrawiam serdecznie do następnego „wirtualnego” spotkania!

Sebastian Sikora

Posty będą zamieszczane w elektronicznej wersji „Przeglądu Uniwersyteckiego” na stronie www.uni.wroc.pl w zakładce Media.

(kad)

Podjazdy, brajl i migający asystent

Niewielkie, żółte metalowe tabliczki z wytłoczonymi brajlem numerami pojawiły się na drzwiach w gmachu głównym uniwersytetu. To początek. W tym roku oznakowane w ten sposób zostaną wszystkie ważne dla studentów pomieszczenia na czterech największych wydziałach.

– Najczęściej, gdy mówimy o barierach, które utrudniają studia niepełnosprawnym, myślimy o wózkowiczach. Tymczasem wśród naszych studentów są także osoby niewidome i niedowidzące, głuche i mające inne, ograniczające sprawność problemy – wyjaśnia Dorota Dzieciół, specjalista ds. studentów niepełnosprawnych. – Wszystkim staramy się pomóc. Mam nadzieję, że ośmieli to wielu, którzy dziś kończą naukę w szkole średniej, do podejmowania studiów – dodaje.

W ubiegłym roku na Uniwersytecie Wrocławskim średnio wśród setki studentów był jeden niepełnosprawny. Ponad stu z nich miało problemy z poruszaniem się, 65 było niedowidzących lub niewidomych, a około 20 miało kłopoty ze słuchem.

– Jedną ze studentek ekonomii już trzeci rok wspiera tłumacz języka migowego – opowiada Dorota Dzieciół. – Biblioteki wydziałowe zostały wyposażone w sprzęt komputerowy dla mających kłopot ze wzrokiem. Z myślą o niepełnosprawnych ruchowo wprowadzono udogodnienia w pokojach w „Dwudziestolatce” i „Kredce”. Mogą też korzystać z bezpłatnego transportu, zajęć

rehabilitacyjnych na basenie, wyjeżdżają na obozy rehabilitacyjne – wylicza. Na uniwersytecie działa też poradnia psychologiczna. Często to sami studenci podpowiadają, jakie rozwiązania ułatwiłyby im życie. Dwa razy w tygodniu Dorota Dzieciół dyżuruje w pokoju na parterze przy ul. Kuźniczkiej 49. Gmach główny – gdzie na pierwszym piętrze mieści się Dział Młodzieżowy, zajmujący się sprawami bytowymi studentów – jest niestety jednym z nielicznych uniwersyteckich budynków pozbawionych windy i podjazdów. Z przystosowaniem zabytków jest najwięcej problemów. Każda modernizacja wymaga zgody konserwatora. Czasem jedynym wyjściem jest zainstalowanie windy zewnętrznej, jak zrobiono to w Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych. Taką windę zaprojektowano też dla gmachu głównego, a w zabytkowej kamienicze remontowanego właśnie Instytutu Filologii Romańskiej winda będzie w świetliku. Brajlowskie tabliczki zostaną umieszczone na drzwiach sal dydaktycznych, toalet, dziekanatów i innych pomieszczeń odwiedzanych przez studentów. Do trzydziestu centymetrów nad klamką, jak zaleca Polski Związek Niewidomych. To jedna z niewidomych studentek doradziła, żeby były na nich tylko numery pomieszczeń, bo student niewidomy, jak każdy, sam się dowie, gdzie i co może załatwić. W pierwszej kolejności oznakowane będą pomieszczenia na Wydziale Filologicznym, Wydziale Nauk Historycznych i Pedagogicznych, Nauk Społecznych oraz Prawa, Administracji



i Ekonomii, a także w DS Dwudziestolatka. – Oprócz dotacji z ministerstwa udało nam się uzyskać dodatkowe pieniądze z funduszy unijnych. Dzięki temu będziemy mogli dokupić specjalistyczny sprzęt komputerowy, zmodyfikujemy strony internetowe wydziałów i akademików tak, aby mogły czytać je programy dla niewidomych. Powstanie specjalna strona informacyjna dla studentów niepełnosprawnych, wydamy dla nich broszurę i informator na płycie CD. Będą też mogli skorzystać ze szkoleń, które pozwolą im lepiej funkcjonować w grupie studenckiej i poruszać się na rynku pracy – zdradza plany na najbliższy rok Dorota Dzieciół. Specjalista ds. niepełnosprawnych dyżuruje przy ul. Kuźniczkiej 49-55 w pokoju nr 6, we wtorki od 13.00 do 15.00 i w czwartki od godz. 13.00 do 15.30.

Poradnia psychologiczna działa w tym samym pomieszczeniu, we wtorki od 15.00 do 20.00 i w piątki od 15.00 do 18.00.

(por)



VII konferencja Parnasa

Ukraińskie i Polskie Towarzystwo Biochemiczne zorganizowało w dniach 3–7 października br. VII Konferencję Parnasa. Zgromadziła ona wielu znakomych uczonych. Cieszy fakt, że wśród uczestników w większości byli młodzi ludzie – doktoranci z warszawskich, gdańskich i wrocławskich uczelni. Polskie Towarzystwo Biochemiczne reprezentował na konferencji jego prezes, prof. Andrzej Dżugaj z Uniwersytetu Wrocławskiego

Już 13 lat trwa współpraca między towarzystwami. Od czasu pierwszej Konferencji Parnasa zorganizowanej we Lwowie w 1996 r., co dwa lata organizowane są Polsko-Ukraińskie Konferencje poświęcone pamięci Jakuba Karola Parnasa, na przemian w Polsce i na Ukrainie. Konferencje przyczyniają się do lepszego wzajemnego

zrozumienia pomiędzy Polakami i Ukraińcami, przezwyciężania negatywnych stereotypów, a ponadto inicjują naukową współpracę.

W 2002 r. Konferencję Parnasa organizował we Wrocławiu prof. Andrzej Dżugaj. Zaprosił wówczas wielu biochemików z Ukrainy i Polski, ale również wielu młodych uczonych z całego świata wywodzących się z naszej uczelni i z Politechniki Wrocławskiej. Po konferencji prof. Dżugaj uzyskał grant z KBN na współpracę z Państwowym Uniwersytem im. Franki we Lwowie, dzięki czemu gościł w kierowanym wtedy Zakładzie Fizjologii Zwierząt wielu biochemików z Ukrainy. Współpraca zakończyła się wspólną publikacją. Laboratorium Jakuba Parnasa we Lwowie było szczególnym miejscem, pracowali w nim Polacy, Ukraińcy i Żydzi. Jednym

z największych osiągnięć biochemii w pierwszej połowie ubiegłego wieku było odkrycie metabolizmu glukozy, w czym znaczny udział miał Parnas i jego współpracownicy. Nawiązując do tradycji Laboratorium Parnasa, prof. Andrzej Dżugaj zaproponował, aby konferencje rozszerzyć o udział biochemików z Izraela. Propozycja profesora spotkała się z pozytywnym odzewem zarządu głównego Polskiego Towarzystwa Biochemicznego i Ukraińskiego Towarzystwa Biochemicznego, ale przede wszystkim Biochemicznego Towarzystwa Izraela. Postanowiono wspólnie, że następną Konferencję Parnasa w Warszawie w 2011 r. będzie wspólną Konferencją Polsko-Ukraińsko-Izraelską.

(kad)



Z obrad Senatu UWr

28 października 2009 r.

Obradom przewodniczył rektor prof. Marek Bojarski.



Senat mianował na stanowisko profesora

□ zwyczajnego na czas nieokreślony od 1 XI 2009 r.

prof. dr. hab. Krzysztofa Nawotkę w Instytucie Historycznym;

□ nadzwyczajnego na czas nieokreślony od 1 XI 2009 r.

dr. hab. Piotra Daniluka w Instytucie Studiów Międzynarodowych

dr. hab. Witolda Jakubowskiego w Instytucie Pedagogiki.

Senat

□ wyraził zgodę na podjęcie dodatkowego zatrudnienia w ramach stosunku pracy przez nauczycieli akademickich pełniących funkcje jednoosobowych organów uczelni publicznej, czyli przez:

dr. hab. Macieja Manikowskiego, prodziekana Wydziału Nauk Społecznych

dr. hab. Elżbietę Kościak, dziekana Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych.

Senat

□ zatwierdził zmiany do uchwały nr 49/2009 Senatu UWr z 27 maja 2009 r. w sprawie określenia zasad i trybu rekrutacji na I rok studiów w Uniwersytecie Wrocławskim w roku akademickim 2010/2011 dotyczących:

– zasad rekrutacji na stacjonarne studia I stopnia na kierunkach administracja i ekonomia oraz na stacjonarne jednolite studia magisterskie na kierunku prawo;

– zasad rekrutacji na stacjonarne i niestacjonarne (zaoczne) studia I stopnia na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna.

Senat

□ upoważnił Radę Centrum Edukacji Nauczycielskiej do odstąpienia od zasady prowadzenia zajęć i seminariów przez osoby posiadające stopień lub tytuł naukowy w przypadku prowadzenia wykładów z psychologii i pedagogiki dla studentów specjalizacji nauczycielskich w roku akademickim 2009/2010 i 2010/2011 i wyraził zgodę na prowadzenie tych wykładów przez starszych wykładowców i wykładowców z tytułem zawodowym magistra psychologii i magistra pedagogiki.

Senat

□ utworzył międzyuczelnianą jednostkę organizacyjną Polsko-Niemieckie Centrum Badawcze Prawa Publicznego i Ochrony Środowiska.

Senat

□ zatwierdził sprawozdanie roczne Rektora z działalności Uniwersytetu Wrocławskiego w roku akademickim 2008/2009 (p. BIP).

Senat

□ zatwierdził regulamin senackiej Komisji Organizacji i Rozwoju UWr.

Senat podjął uchwałę

□ w sprawie skutków finansowych nowelizacji art. 48 ustawy o finansach publicznych.

Senat Uniwersytetu Wrocławskiego wyraża zaniepokojenie niekorzystną dla uczelni zmianą ustawy o finansach publicznych (Dz. U. nr 157 z 24 września 2009 r., poz. 1240).

Z treści art. 48 wynika, że od 2010 r. uczelniom publicznym zabrania się lokowania na rachunkach bankowych wolnych środków pochodzących z dotacji budżetu. Nowelizacja pozbawia uczelnie znacznych przychodów finansowych, które są niezbędne do zbilansowania kosztów działalności podstawowej. Dla wielu szkół oznaczać to będzie uzyskanie ujemnego wyniku finansowego już w 2010 r. Zapis art. 48 jest bardzo korzystny dla komercyjnych banków, które – mając do dyspozycji wolne środki z dotacji – nie będą płaciły uczelniom odsetek od lokat na rachunkach bankowych.

Założenia do budżetu państwa na 2010 r. nie przewidują wzrostu dotacji dla szkół wyższych. Niekorzystne skutki finansowe nowelizacji ustawy o finansach publicznych w pełni obciążą uczelnie.

Senat Uniwersytetu Wrocławskiego wnioskuję o bezzwłoczne podjęcie inicjatywy legislacyjnej mającej na celu uchylenie niekorzystnych zapisów art. 48 ustawy o finansach publicznych.

Senatorowie

□ obejrzeni namalowany – przez portrecistkę Teresę Buczyńską – portret prof. Henryka Ratajczaka, rektora w latach 1982–1984. Spod pędzla tej malarki wyszły też portrety rektorów: prof. Romana Dudy, prof. Romualda Gellesa i prof. Zdzisława Latajki.

Obecnie malowany jest portret prof. Leszka Pacholskiego, rektora urzędującego w latach 2005–2008.

(kad)



Obradowali rektorzy

Członkowie Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia, Opola, Częstochowy i Zielonej Góry spotkali się 27 października w Świdnickiej Kurii Biskupiej, na zaproszenie ks. bp. Ignacego Deca.

Wybór Kapituły Funduszu Naukowego Scientiae Wratislavienses

Kolegium Rektorów powołało Kapitułę Funduszu Naukowego Scientiae Wratislavienses w składzie: prof. Tadeusz Luty – przewodniczący, prof. Bogusław Fiedor (Uniwersytet Ekonomiczny), prof. Zdzisław Latajka (Uniwersytet Wrocławski), prof. Andrzej Wiszniewski (Politechnika Wrocławska), prof. Robert Rauziński (Politechnika Opolska).

Uchwała dotycząca skutków finansowych nowelizacji art. 48 ustawy o finansach publicznych

Uchwała dotyczy skutków finansowych nowelizacji art. 48 ustawy o finansach publicznych, z treści którego wynika, że od przyszłego roku uczelnie będą miały zakaz lokowania na rachunkach bankowych wolnych środków pochodzących z dotacji budżetowych.

Rektorzy wnioskowali o uchylenie tego zapisu. Uchwałę otrzymały centralne urzędy: MNiSW, Ministerstwo Finansów, KRASP, sejmowa Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, sejmowa Komisja Finansów Publicznych, marszałkowie Sejmu i Senatu, prezydent i premier RP. Kolegium upoważniło przewodniczącego do podjęcia decyzji o wysłaniu uchwały do innych instytucji, także do osób.

Wrocławskie Święto Nauki

Rektorzy dyskutowali program obchodów święta. Kard. Zenon Grocholewski

odprawi 15 listopada mszę świętą w kościele Najświętszego Serca Jezusowego na pl. Grunwaldzkim w intencji pracowników i studentów środowiska akademickiego. Tego dnia kard. Grocholewski będzie świętował 10-lecie powołania na funkcję prefekta Kongregacji Edukacji Katolickiej. 14 listopada kard. Zenon Grocholewski wygłosi wykład w Auli Leopoldyńskiej.

Rektorzy ustalili, że nową tablicą poświęconą pamięci więzionych we Wrocławiu profesorów krakowskich, która będzie odsłonięta na murze więzienia przy ul. Kłeczkowskiej, opiekować się będzie Papieski Wydział Teologiczny.

Sprawy różne

♦ Przewodniczący, prof. Marek Bojarski zasygnalizował sprawę p. dr. Rzeszutko, który podjął się przedsięwzięcia mającego

na celu stworzenie drogi krzyżowej okresu drugiej wojny światowej. Zwrócił się on z prośbą o poparcie tej inicjatywy przez Kolegium Rektorów. Ustalono, że po zapoznaniu się z projektem i wizualizacją Kolegium podejmie decyzję.

♦ Prof. Tadeusz Więckowski poinformował o negatywnym odbiorze na PWr wypowiedzi we wrocławskiej prasie nt. braku współpracy między uczelniami wrocławskimi i zagranicznymi, czego efektem są trudności w zapraszaniu zagranicznych profesorów. PWr przygotowuje oficjalny

protest, ponieważ zaprasza uczonych światowej sławy, niedawno gościła kandydata do Nagrody Nobla.

Prof. Bogusław Fiedor zaproponował, aby podnieść jakość pracy rzeczników prasowych uczelni i biur promocji oraz zaprosić ich do współpracy, by mogli wspólnie przedstawiać niekorzystne informacje ukazujące się w mediach.

Przewodniczący, prof. Marek Bojarski zaproponował, by rzecznik prasowy UWr zorganizował spotkanie, aby stworzyć jednolity front rzeczników.

♦ Prof. T. Więckowski poinformował, że z prorektorem Uniwersytetu Zielonogórskiego podpisał umowę konsorcjum na wsparcie budowy elektrowni i kopalni Gubin. Jest to przedsięwzięcie otwarte i zaproszono do niego również inne uczelnie, tj. Uniwersytet Wrocławski i Uniwersytet Przyrodniczy, aby mogły aktywnie włączyć się do współpracy. Zaznaczył, że w przedsięwzięciu biorą udział jednostki naukowe, ale formuła jest otwarta.

(aka)



Sport w Uniwersytecie – bilans ostatnich dwu lat

Klub Uczelniany AZS Uniwersytetu Wrocławskiego ma nowe władze. 4 listopada odbyły się wybory, wybrano nowy zarząd i nowego prezesa. Zastąpił nim trener sekcji karate, Wojciech Ciura, związany z akademickim sportem od dawna, nauczyciel i wychowawca uniwersyteckich karateków, zdobywców medali na imprezach krajowych i międzynarodowych.

Jak zwykle „nowe rozdanie” prowokuje do pytań o kondycję sportu w Uniwersytecie, sukcesy i porażki, problemy i wyzwania, z jakimi władze uczelni, nauczyciele i trenerzy poszczególnych sekcji oraz studenci są konfrontowani. Zaczę od sukcesów, w osiągnięciu których duży wkład mają ustępujący zarząd, z byłym już prezesem, mgr. Ryszardem Tomczakiem. Na odbywających się XXV Mistrzostwach Polski Szkół Wyższych 2007/2008, nasz uniwersytet zajął 18 miejsce, na 198 sklasyfikowanych uczelni. Gorzej wypadliśmy w rankingu Uniwersytetów. Na 19 sklasyfikowanych zajęliśmy 10 miejsce. Były jednak złote medale, srebrne i brązowe. Pierwszy od wielu lat złoty medal w klasyfikacji generalnej MPŚZw oraz Mistrzostw Polski uniwersytetów zdobyły studentki sekcji wspinaczki sportowej, z trenerką p. Bogna Jakubowicz. Ogromnym sukcesem na Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie może pochwalić się studentka psychologii z Wydziału Historyczno-Pedagogicznego, Ewelina Kłoczek-Ptak. Myślę, że dla wydziału to ważny element marketingowy, którego wciąż nie chcemy wykorzystywać, promując się w środowisku akademickim. Nie gorszy pod tym względem był kolejny rok sportowy w naszej uczelni. Na pewno poprawiliśmy klasyfikację na Akademickich Mistrzostwach Polski (14 miejsce, czyli 4 oczka wyżej) i 7 miejsce na Mistrzostwach

Polski Uniwersytetów (7 miejsce na 18 sklasyfikowanych uczelni). Medale drużynowe w typach uniwersytetów zdobyła sekcja pływacka (III miejsce, trener Ryszard Tomczak), tenisa ziemnego (II miejsce, trener Włodzimierz Reczko) i tenisa stołowego (III miejsce, trener Jan Skrzypczak). Złoty medal z Akademickich Mistrzostw Polski przywiózł Radosław Zamecki – sekcja judo, Małgorzata Derlich – brązowy medal w grze podwójnej w tenisie stołowym i Grzegorz Jędrzejewski – brązowy medal na dystansie 50 m stylem grzbietowym w pływaniu. Nasi studenci mogą się także pochwalić dobrymi wynikami z imprez międzynarodowych. Na pewno sukcesem było zdobycie przez Damiana Sołtyśiaka złotego medalu w Akademickich Międzynarodowych Mistrzostwach Polski Karate, przez Ewelinę Ptak srebrnego medalu Akademickich Mistrzostw Świata w Belgradzie w sztafecie 4 x 100 m oraz brązowego medalu Mistrzostw Europy Karate w Anglii zdobytego przez Martę Szymczak. Warto wspomnieć o uniwersyteckich wioślarzach i żeglarzach. „Osemka” wioślarska UWr brała udział w Akademickich Mistrzostwach Europy w Wioślarstwie w Zagrzebiu, plasując się na 10 miejscu. Ważny był też start w Mistrzostwach Świata w Żeglarstwie w klasie Micro w Moskwie (13 miejsce). Wydarzeniem bezprecedensowym były Międzynarodowe Regaty Wioślarskie „Odra Cup”, których AZS UWr był współorganizatorem i uczestnikiem.

Nie sposób wymienić wszystkich studentów z ponad 20 sekcji, którzy wygrywali dla naszej uczelni bardzo wysokie lokaty podczas Dolnośląskiej Ligi Międzyuczelnianej 2008/2009, podczas której – dzięki zasługom studentów – w punktacji generalnej Uniwersytet zajął II miejsce (kobiety) i III miejsce (mężczyźni).

Realizując misję upowszechniania sportu masowego, Klub Uczelniany AZS był organizatorem licznych imprez sportowych adresowanych bezpośrednio do studentów i pracowników uczelni. Spośród wielu wspomnień trzeba o biegu o puchar rektora, turnieju tenisowym o puchar prorektora ds. nauczania, Uniwersyteckiej Koszykówce Wodnej, Uniwersyteckiej Lidze Futsalu czy unihokeju i wielu innych. Jak co roku wybierano najlepszych sportowców i trenerów.

Dobre wyniki sekcji działających w naszej uczelni (26 sekcji) nie byłyby możliwe bez dobrej współpracy z trenerami zatrudnionymi przez Uniwersyteckie Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu, bez ich osobistego zaangażowania i wkładu w przygotowywanie naszych zawodników do różnego rodzaju zawodów. Bolączką jest skromny budżet, jednak dzięki życzliwości JM Rektora, wsparciu, jakiego udzielam klubowi, jako prorektor ds. studenckich oraz inicjatywie samych trenerów można się pochwalić całkiem niezłymi wynikami. Gdyby jeszcze czasem życzliwiej spojrzeć na trenujących w sekcjach studentów (rzadka ich nieobecność na zajęciach) i wykorzystać ich sukcesy, wówczas może udałoby się osiągać jeszcze lepsze wyniki. Mam nadzieję, że do wsparcia AZS uda się namówić Samorząd Studentów (nowy), a także władze wydziałów, których studenci z determinacją studiują i trenują. Życzę tego nowym władzom AZS UWr, a przede wszystkim studentom, którzy naprawdę lubią sport i chcą go uprawiać. Marzą im się nowe sale, baseny, korty. Może kiedyś...

Teresa Łoś-Nowak
prorektor ds. studenckich



Turniej badmintonu dla uczczenia Świąta Niepodległości

W niecodzienny sposób postanowili uczcić rocznicę uzyskania przez Polskę niepodległości studenci naszej uczelni.

Wpadli oni na pomysł zorganizowania 11 listopada imprezy sportowej – VII mistrzostw Uniwersytetu w badmintonie. W turnieju przeprowadzonym w hali sportowej przy ul. Przesmyckiego wzięło udział około 100 osób (łącznie z eliminacjami prowadzonymi w ramach zajęć Uniwersyteckiego

Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu). Wysoki poziom sportowy imprezy gwarantowało uczestnictwo w imprezie studentów Uniwersytetu Wrocławskiego z sekcji badmintonu, którzy zdobyli wszystkie najcenniejsze sportowe trofea.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach i zajęte miejsca

Gra pojedyncza kobiet – 1. Agnieszka Magnusiak, 2. Justyna Machalska, 3. Alicja Żuraw

Gra pojedyncza mężczyzn – 1. Adam Strycharski, 2. Tomasz Grzebyk, 3. Michał Jadczyk

Gra podwójna kobiet – 1. Anna Chrzastowska i Katarzyna Wonschik

Gra podwójna mężczyzn – 1. Jacek Wieszczewski i Marek Malinowski

Gra mieszana – 1. Agnieszka Magusiak i Michał Jadczyk (grupa zaawansowana), 1. Kamila Żyła i Wojciech Piętka (grupa początkująca) (hn)



Reforma szkolnictwa wyższego przyjęta przez rząd

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego informuje: większa autonomia uczelni, większe finansowe i systemowe wsparcie dla najlepszych uczelni, badaczy i studentów, koniec nepotyzmu w szkołach wyższych – m.in. takie rozwiązania znalazły się w przyjętych 28 października br. przez Radę Ministrów założeniach reformy szkolnictwa wyższego. Nowe prawo może wejść w życie już w roku akademickim 2010/2011.

Wśród głównych założeń reformy są następujące rozwiązania:

1. Większe pieniądze dla najlepszych uczelni
Finansowanie uczelni ma być oparte na efektach pracy naukowej. Najwięcej pieniędzy otrzymają najlepsi, a coraz większą część środków będzie rozdzielana w drodze konkursów. Powstanie specjalny fundusz projakościowy, z którego będą finansowane m.in. wydziały uczelni, instytuty i jednostki badawcze, które uzyskają status Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego (KNOW) lub wyróżniającą ocenę Polskiej Komisji Akredytacyjnej. W 2011 r. w drodze konkursów zostaną wyłonione 4 KNOW-y, które przez 5 lat będą otrzymywać dodatkowo ponad 10 mln zł. Status KNOW będzie dawał pierwszeństwo w ubieganiu się o środki budżetowe i unijne na finansowanie inwestycji i aparatury badawczej. KNOW będzie mógł

być przyznany zarówno wydziałom szkół publicznych, jak i niepublicznych.

2. Większa autonomia szkół wyższych

Uczelnie, które nadają habilitacje, będą mogły samodzielnie otwierać nowe kierunki studiów. Szkoły wyższe będą mogły także łatwiej gospodarować swoim majątkiem. Zwiększyć się ma ponadto powiązanie uczelni z otoczeniem społeczno-gospodarczym. Przewidziano w tym celu możliwość wspólnego kształcenia z pracodawcą i na jego zamówienie.

3. Prostsza kariera naukowa

Przewidziano przejrzyste procedury konkursowe na stanowiska w uczelniach i większe otwarcie na badaczy z zagranicy. Zmienia się także zasady uzyskiwania stopnia doktora i przeprowadzania procedury habilitacyjnej. Procedura nadawania stopnia doktora habilitowanego skróci się z 11 do ok. 6 miesięcy. Zmienia się również zasady nadawania tytułu profesora.

4. Większa przejrzystość na uczelniach

Wyliminowana zostanie możliwość zatrudniania pracowników naukowych na kilku uczelniach. Będą mogli pracować maksymalnie na dwóch etatach. Zakazana będzie podległość służbowa, która mogłaby powodować stronnicze decyzje i nieobiektywne oceny naukowe. Chodzi o wyeliminowanie nepotyzmu w uczelniach i instytucjach związanych ze szkolnictwem wyższym.

5. Bezpłatny drugi kierunek studiów dla najzdolniejszych studentów

Każdy student uczelni państwowej otrzyma pulę punktów, która zapewni mu darmowe studia na jednym kierunku. Po wyczerpaniu punktów, jego kolejne studia będą płatne. Na dwóch darmowych kierunkach jednocześnie będą mogli studiować jedynie najlepsi studenci. Będzie to ok. 10 proc. studentów z danego kierunku, czyli tyłu co obecnie. Studiowanie na dwóch kierunkach, przez osoby nie zawsze do tego przygotowane, blokuje miejsce dla innych, którzy są zmuszeni uczyć się na studiach płatnych. Limit punktów nie obejmie studentów studiów międzywydziałowych.

6. Większa pomoc dla studentów

Zmienia się zasady przyznawania pomocy materialnej studentom i doktorantom. Na pomoc materialną trafi 75 proc. wszystkich środków. Podniesione mają być także progi dochodowe związane ze stypendium socjalnym. Zaproponowano ponadto katalog bezpłatnych usług dla wszystkich studentów (uczelni państwowych i niepublicznych). Darmowe byłyby np. egzaminy (także poprawkowe i komisyjne), egzamin dyplomowy, a także złożenie i ocena pracy dyplomowej oraz wydanie suplementu do dyplomu.

(mn)

Nowości Wydawnictwa UWr

Nowe książki oficyny wydawniczej Uniwersytetu Wrocławskiego.

HISTORIA

♦ **Brakteaty – pieniądz średniowiecznych Prus**, Borys Paszkiewicz, 2009, ss. 487, Złota Seria Uniwersytetu Wrocławskiego, format B5, cena 38 zł.

♦ **Religia i polityka. Kwestie wyznaniowe i konflikty polityczne w Europie w XVIII wieku**, Lucyna Harc, Gabriela Wąs (red.), 2009, seria „Historia” CLXXVIII, ss. 500, cena 30 zł.

♦ **Periodyki Śląskie od XV wieku do 1945**, Franciszek Biały, Lucyna Biały (opr.), 2008, format B5, ss. 613, cena 38 zł.

FILMOZNAWSTWO

♦ **Adaptacje, adaptacje...**, Sławomir Bobowski (red.), 2009, seria „Filmoznawstwo” 30, ss. 240, format B5, cena 28 zł.

JĘZYKOZNAWSTWO

♦ **Foreign Words and Phrases in English. Metaphoric Astrophysical Concepts in Lexicological Study**, Marek Kuźniak, 2009, ss. 475, format B5, cena 40 zł.

POLITOLOGIA

♦ **Wrocławskie Studia Politologiczne 10**, Krystyna Rogaczewska (red.), 2009, ss. 287, format B5, cena 29 zł.

DZIENNIKARSTWO

♦ **Dziennikarstwo uczestniczące jako przejaw mediamorfozy**, Agnieszka Zwiefka-Chwałek, 2009, ss. 189, format A5, cena 25 zł.

SOCJOLOGIA

♦ **Szeregowcy w grupach dyspozycyjnych. Socjologiczna analiza zawodu i jego roli w społeczeństwie**, Jan Maciejewski, Agata Krasowska-Marut, Andrzej Rusak (red.), 2009, seria „Socjologia” XLVI, ss. 491, format B5, cena 33 zł.

♦ **Za murami. Osiedla grodzone w Polsce – analiza dyskursu**, 2009, Jacek Gądecki, Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, seria „Humanistyczna”, ss. 300, format A5, cena 15 zł.

Osiedla grodzone są ważnym zjawiskiem społeczno-kulturowym we współczesnej Polsce. Budzą one liczne pytania zarówno wśród badaczy społecznych, jak i wśród samych mieszkańców miast. W prezentowanej książce osiedla grodzone przedstawione zostały nie tylko jako obiekty fizyczne, ale także jako konstrukty społeczno-kulturowe. Autor zauważa, że skupiają one osoby o podobnym statusie, ustanawiają standardy, a także kontrolują ludzkie zachowania, ograniczając postawy indywidualistyczne.

FILOZOFIA

♦ **Między redukcją a emergencją. Spór o miejsce umysłu w świecie fizycznym**, Robert Poczobut, 2009, Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, seria „Humanistyczna”, ss. 594, format A5, cena 28 zł.

Autor analizuje umysł jako kategorię transdyscyplinarną wykraczającą poza izolowane

teorie, dyscypliny i podejścia. Zauważa, że obecny stan badań nad umysłem wpłynął na filozofię, skłaniając ją do poszukiwania nowej ontologii umysłu, która byłaby zintegrowana z nauką. Publikacja ta stanowi próbę zestawienia klasycznych i współczesnych podejść dotyczących natury i sposobu istnienia umysłu w teorii redukcji i emergencji psychofizycznej.

♦ **Filozofia analityczna. Koncepcje, metody, ograniczenia**, Tadeusz Szubka, wyd. II, 2009, ss. 258, format A5, cena 25 zł.

♦ **Buddyjska filozofia pustki**, Artur Przybysławski, wyd. II, 2009, ss. 280, format A5, cena 27 zł.

PRAWO

♦ **Der Einfluss des Gemeinschaftsrechts auf das Recht der Mitgliedstaaten der EU**, Agnieszka Malicka (red.), 2009, ss. 225, format A5, cena 20 zł.

przyg. Katarzyna Lechwar-Wiśniewska

Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego Sp. z o.o.

50-137 Wrocław, pl. Uniwersytecki 15
tel.: (071) 375-28-09,
tel./faks: (071) 375-27-35
biuro@uwur.com.pl
Dział Handlowy:
tel.: (071) 375 28 85
tel./faks: (071) 375 25 07
marketing@uwur.com.pl
www.uwur.com.pl



Nagroda Specjalna dla książki „Pomiędzy. Akulturacja Żydów Warszawy w drugiej połowie XIX wieku” Agnieszki Jagodzińskiej

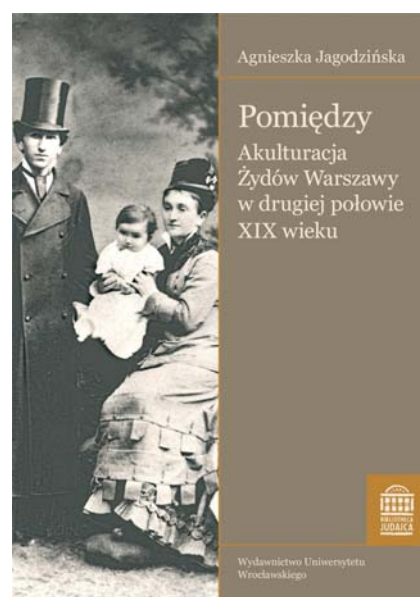
Książka ukazała się nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego w 2008 r., ss. 309.

„Bibliotheca Judaica” to jedna z najciekawszych serii wydawniczych Uniwersytetu Wrocławskiego. Ma już 15 lat, a ukazały się w niej m.in. tomy studiów poświęconych kulturze żydowskiej w Polsce pod redakcją Jerzego Woronczaka (1995), „Groby cadyków w Polsce. O chasydzkiej literaturze nagrobnej i jej kontekstach” Marcina Wodzińskiego (1998), „Postać Żyda w literaturze polskiej lat 1822–1864” Mieczysława Inglota (1999) czy „The Jewish Community. Authority and Social Control in Poznań and Szwarcz, 1650–1793” Anny Michałowskiej-Mycielskiej (2008).

W roku ubiegłym ukazała się w tej serii praca Agnieszki Jagodzińskiej „Pomiędzy. Akulturacja Żydów Warszawy w drugiej połowie XIX wieku”. Autorka – stypen-

dystka Fundacji z Brzezia Lanckorońskich i rządu Wielkiej Brytanii, filolog, historyk kultury i tłumacz – jest adiunktem w Zakładzie Studiów Żydowskich Instytutu Filologii Polskiej na Uniwersytecie Wrocławskim od 2007 r., kiedy to *summa cum laude* obroniła właśnie „Pomiędzy...” – pracę wyróżnioną przez Narodowe Centrum Kultury w dorocznym konkursie na najlepszy doktorat.

Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego promuje swoje najlepsze książki, wysyłając je m.in. na ogólnopolskie targi książki i konkursy. W tym roku wśród tytułów rekomendowanych i szczególnie eksponowanych podczas XIII Poznańskich Dni Książki Naukowej (21–23 października) znalazła się książka Jagodzińskiej. W ogólnopolskim konkursie na najlepszą książkę akademicką roku 2009 odniosła kolejny sukces: wywalczyła dla



Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego prestiżową nagrodę specjalną, ustanowioną przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego.

Gratulując Agnieszce Jagodzińskiej tak wysokiego, kolejnego już wyróżnienia, zauważmy, że PT jury konkursu trudnego wyboru nie miało – po prostu doceniło liczne walory tej pozycji. Nie miejsce tu na jej wyczerpującą recenzję, więc zauważmy tylko, że jest to praca tyleż oryginalna i nowatorska, ile wymagająca od badacza ogromnego nakładu pracy i niezwykle szerokich, interdyscyplinarnych horyzontów, a przede wszystkim – ważna, bo – jak czytamy we wstępie – „problem akulturacji [Autorka mocno podkreśla, by nie mylić jej z asymilacją czy integracją] polskich Żydów w drugiej połowie XIX wieku nie został dotychczas zbadany i opisany w satysfakcjonujący sposób”.

Akulturation, rozumiana jako proces kulturowej adaptacji grupy mniejszościowej do społeczeństwa, w którym ona żyje, przejmowania jego zwyczajów, zachowań i wzorców kulturowych, jest naturalnym narzędziem integracji, czyli procesu osłabiania barier społecznych dzielących dwie odseparowane dotychczas społeczności. W warszawskich realiach II połowy XIX wieku było to o tyle ważne, że z jednej strony silnie zdynamizowała wówczas i akulturację i integrację represyjna polityka caratu, a z drugiej – ograniczały ich intensywność i zasięg takie rodzaje się wówczas zjawiska, jak syjonizm i nowożytny nacjonalizm. Korzystając ze stosunkowo obfitych, w Warszawie bogatszych niż gdziekolwiek indziej w Polsce (mimo dwóch powstań) świadectw dotyczących tego procesu, Jagodzińska przeanalizowała trzy – jej zdaniem podstawowe – katalizatory

akulturacji żydowskich środowisk „postępowych”: 1) zmiany stroju i wyglądu (zwrot ku estetyce Zachodu, tu: standardom estetycznym Polaków), 2) przekształcenia w sferze lingwistycznej (tu: przede wszystkim silne deprecjonowanie jidysz i równie zdecydowana akceptacja języka polskiego), 3) niezwykle trudny i skomplikowany proces zmiany imion i nazwisk (skutecznie paraliżowany przez władze carskie). Przeanalizowała z niewątpliwym sukcesem. Żywa narracja Autorki i tekst obficie nasycony anegdotą sprawiają, że „Pomiędzy...”, jak mawiają nieuleczalnie pozeracze książek, „czyta się”. Nagrodzoną książkę Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego eksponuje we wszystkich swoich księgarniach; z internetową włącznie.

Krzysztof Uściński

Przemiany ikonosfery. Wizualny kontekst sztuki teatru

SPOTKANIE AUTORSKIE

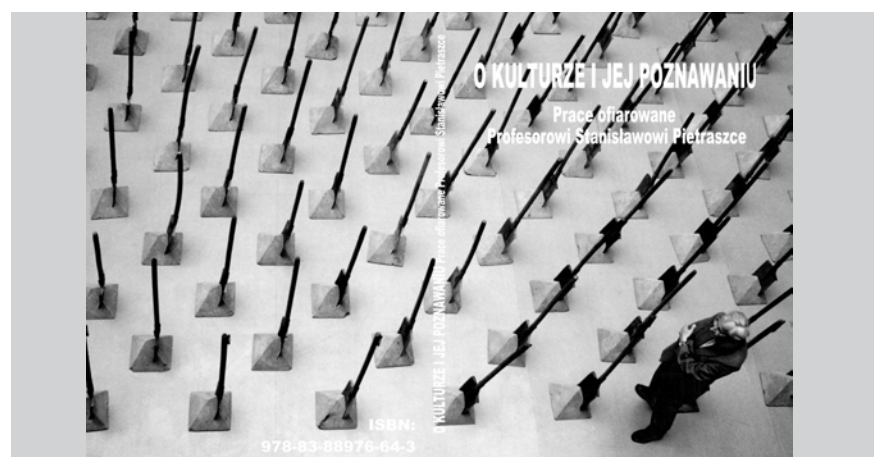
Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego zaprasza na spotkanie z prof. Henrykiem Jurkowskim – autorem książki „Przemiany ikonosfery. Wizualny kontekst sztuki teatru”. Autor w swojej publikacji, na podstawie analizy obfitego materiału ilustracyjnego,

stara się wskazać te elementy z całej ikonosfery wytworzonej przez człowieka, które zawierają warstwę narracyjną. Spotkanie odbędzie się 3 grudnia 2009 r. o godz. 17.00 w Salonie Angelusa w Galerii BWA Awangarda przy ul. Wita Stwosza 32,

a rozmowę poprowadzi prof. Janusz Degler. Po uroczystości będzie można kupić książkę (w cenie promocyjnej) z autografem autora.

Krzysztof Uściński

Książka dedykowana prof. Stanisławowi Pietraszce



Ukazała się nowa publikacja zespołu Instytutu Kulturoznawstwa pt. „O kulturze i jej poznawaniu. Prace ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Pietraszce” pod red. Stefana Bednarka i Krzysztofa Łukasiewicza, Wrocław 2009).

Książka zadedykowana jest twórcy pierwszego w Polsce kulturoznawstwa. Skła-

dające się na nią teksty ukazują początki wrocławskiego kulturoznawstwa, a także zarysowują jego obraz po blisko czterdziestu latach.

Książka wydana została nakładem Wydawnictwa Silesia.

Izolda Topp

Odeszli na zawsze



Z głębokim żalem przyjęliśmy
17 X 2009 r. wiadomość o śmierci

śtp
mgr
STEFANI GROMNEJ

Kierowniczką Biblioteki Instytutu Politologii.

Składamy wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie i Najbliższemu.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 22 października 2009 r. na Cmentarzu Osobowickim.

Dziekan i Rada
Wydziału Nauk Społecznych
Uniwersytetu Wrocławskiego
Pracownicy Instytutu Politologii
Wydziału Nauk Społecznych



Wydział Filologiczny

I. HISTORIA

Wydział Filologiczny Uniwersytetu Wrocławskiego wywodzi się z Wydziału Humanistycznego – jednego z sześciu uniwersyteckich wydziałów wspólnego zespołu Uniwersytetu i Politechniki założonego w 1945 r. na fundamentach dawnego Friedrich-Wilhelms Universität zu Breslau.

W 1952 r. Wydział Humanistyczny przekształcono w dwie odrębne jednostki naukowo-dydaktyczne: Wydział Filologiczny i Wydział Historyczny.



pracownicy niebędący nauczycielami akademickimi – 74

- pracownicy techniczni – 9
- pracownicy administracyjni – 35
- inni – 30



IV. STRUKTURA

Jednostki organizacyjne

- Instytut Studiów Klasycznych, Śródziemnomorskich i Orientalnych
- Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej
- Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
- Instytut Filologii Polskiej
- Instytut Filologii Angielskiej
- Instytut Filologii Romańskiej
- Instytut Filologii Słowiańskiej
- Instytut Filologii Germańskiej
- Katedra Filologii Niderlandzkiej im. Erazma z Rotterdamu



V. DYSCYPLINY NAUKOWE

Uprawnienia do nadawania stopni naukowych

Wydział ma uprawnienia do nadawania stopnia doktora nauk humanistycznych i doktora habilitowanego w zakresie: literaturoznawstwa, językoznawstwa, bibliologii.

Wydział jako jeden z dwóch w Polsce ma prawo nadawania stopni naukowych w zakresie bibliologii. W 2009 r. Instytut Filologii Germańskiej uzyskał prawa do nadawania stopnia doktora i doktora habilitowanego w zakresie literaturoznawstwa i językoznawstwa.



VI. PUBLIKACJE

Ogółem w 2008 r. wydano 978 prac, w tym:

- 41 monografii,
- 595 opracowań/artykułów problemowych,
- ok. 18 proc. (176) pozycji opublikowano za granicą.



Periodyki redagowane na Wydziale

„Acta Universitatis Wratislaviensis. Bibliotekoznawstwo”
 „Anglica Wratislaviensis”
 „Beihefte zu Orbis Linguarum”
 „Bibliotheca Judaica”
 „Classica Wratislaviensis”
 „Dramat. Teatr”
 „EOS”
 „Estudios Hispánicos”
 „Germanica Wratislaviensis”
 „Góry - Literatura - Kultura”
 „Język a Kultura”
 „Kształcenie Językowe”
 „Literatura i Kultura Popularna”
 „Neerlandica Wratislaviensis”
 „Nowe Książki z Niemiec”
 „Nowe Media - Nowe w Mediach”
 „Onomastica Slavogermanica”
 „Orbis Linguarum”
 „Prace Literackie”
 „Romanica Wratislaviensis”
 „Silesia Nova”
 „Slavica Wratislaviensis”
 „Studia Filmoznawcze”
 „Studia Linguistica”
 „Śląska Republika Uczonych”
 „Zrozumieć Niemcy”

II. WŁADZE

- Dziekan
dr hab. prof. nadzw. UWr Michał Sarnowski
- Prodziekan ds. dydaktyki
dr hab. prof. nadzw. UWr Marcin Cieński
- Prodziekan ds. ogólnych i socjalno-bytowych
dr hab. prof. nadzw. UWr Jakub Pigoń
- Prodziekan ds. studiów wieczorowych i zaoczných
dr hab. prof. nadzw. UWr Jacek Rzeszutnik

III. ZATRUDNIENIE

Ogółem zatrudnieni – 446, w tym: nauczyciele akademicki – 372

- z tytułem profesora – 33
- na stanowisku profesora – 57
- ze stopniem dr. hab. – 9
- ze stopniem dr. – 246
- asystenci – 17



VII. KIERUNKI KSZTAŁCENIA

Kierunki studiów

- ♦ dziennikarstwo i komunikacja społeczna
- ♦ informacja naukowa i bibliotekoznawstwo
- ♦ filologia polska
- ♦ filologia – specjalność:

filologia angielska

filologia czeska

filologia germańska

filologia francuska

filologia hiszpańska

filologia indyjska i kultura Indii

filologia klasyczna i kultura śródziemnomorska

filologia klasyczna

filologia serbska i filologia chorwacka

filologia niderlandzka

filologia rosyjska

filologia ukraińska

Razem 14 specjalności w ramach 4 kierunków studiów dostępnych dla studentów.

Ofertę dydaktyczną wydziału uzupełnia szeroki wybór studiów podyplomowych.

- ♦ Podyplomowe Studia Kwalifikacyjne Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa dla bibliotekarzy
- ♦ Podyplomowe Studia Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa – kwalifikacyjne dla nauczycieli-bibliotekarzy
- ♦ Podyplomowe Studia Technik Informatycznych i Multimedialnych
- ♦ Podyplomowe Studia Dziennikarstwa i Public Relations
- ♦ Podyplomowe Studia Kwalifikacyjne Filologii Polskiej
- ♦ Podyplomowe Doskonalące Studia Polonistyczne
- ♦ Podyplomowe Studia Wiedzy o Teatrze i Filmie
- ♦ Podyplomowe Studia Wydawnicze
- ♦ Podyplomowe Studia Komunikacji Językowej
- ♦ Podyplomowe Studia Logopedyczne (specjalności: neurologopedia, emisja głosu, surdologopedia, rehabilitacja osób niepełnosprawnych intelektualnie)
- ♦ Podyplomowe Studia Rosyjski Język Biznesu
- ♦ Podyplomowe Studia Przekładu
- ♦ Podyplomowe Studia Kształcenia Tłumaczy Języka Niemieckiego
- ♦ Podyplomowe Studia Wiedzy o Kulturze Żydowskiej i Holokauście
- ♦ Podyplomowe Studia Kwalifikacyjne Nauczania Języka Polskiego jako Obcego



- ♦ Podyplomowe Studia Kształcenia Tłumaczy Języków Romańskich
 - ♦ Podyplomowe Studia „Lider i animator społeczności lokalnych. Edukacja nieformalna”
 - ♦ Podyplomowe Studia Języka i Kultury Hiszpanii i Ameryki Łacińskiej
 - ♦ Podyplomowe Studia Menedżer Kultury we Współpracy Regionów Unii Europejskiej
 - ♦ Podyplomowe Studia Promocji Kultury
- Razem ponad 20 studiów podyplomowych.**

VIII. SZKOŁA JĘZYKA POLSKIEGO I KULTURY DLA CUDZOZIEMCÓW

Szkoła Języka Polskiego i Kultury dla Cudzoziemców Uniwersytetu Wrocławskiego działa od 1974 r., a więc ma już ponad trzydziestoletnie doświadczenie w nauczaniu języka polskiego jako obcego. Na swoich kursach gości rocznie ok. 1000 osób z całego świata.

Szkoła prowadzi kursy:

- ♦ semestralne
- ♦ intensywny kurs letni
- ♦ kursy
- ♦ kursy wyjazdowe przygotowujące do egzaminu państwowego z języka polskiego jako obcego
- ♦ kursy dokształcające dla kandydatów na lektorów.

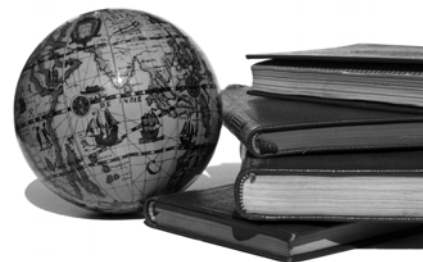
IX. STUDIA I STUDENCI

- ♦ stacjonarni – 5530
 - ♦ niestacjonarni – 2962
- Ogółem – 8492
- ♦ doktoranci – 270

W roku 2009 na 1 rok studiów doktoranckich przyjęto 80 studentów, o 14 więcej niż w 2008 r.

W ramach wydziału funkcjonuje 19 studenckich kół naukowych, wielokrotnie wyróżnianych na Giełdzie Kół Naukowych.

Wydział aktywnie uczestniczy w programach Sokrates Erasmus Mundus, pomagając wielu studentom wyjechać i studiować za granicą, jednocześnie przyjmując dużo obcokrajowców



X. BIBLIOTEKI

W ramach wydziału funkcjonuje 9 bibliotek Zbiory (w woluminach):

- ♦ książki – 376 162
- ♦ czasopisma – 56 868
- ♦ prenumeraty krajowe (tytuły) – 148
- ♦ prenumeraty zagraniczne (tytuły) – 128



XI. NAGRODY I WYRÓŻNIENIA

Najważniejsze osiągnięcia pracowników wydziału w 2008 r:

- ♦ prof. Eugeniusz Tomiczek – Federalny Krzyż Zasługi na Wstędze Republiki Federalnej Niemiec za wybitne zasługi dla germanistyki polskiej i porozumienia polsko-niemieckiego
- ♦ prof. Marek Haub – medal Hoffmanna von Fallersleben
- ♦ prof. Jerzy Koch – nagroda ANV-Visser-Neerlandiprijs
- ♦ dr hab. Anna Mańko-Matusiak – prestiżowe stypendium Fundacji Humboldta

XII. BUDŻET

Budżet na 2008 r.

- ♦ dotacja dydaktyczna – 25 073 126,73 zł

- ♦ przychody za studia niestacjonarne – 10 465 521,56 zł



- ♦ narzut ogólnouczelniany (35 proc.) – 3 659 688,59 zł
- ♦ plan wynagrodzeń osobowych z pochodnymi – 24 656 400,00 zł
- ♦ plan wynagrodzeń osobowych bez pochodnych – 19 961 500,00 zł

XIII. PROBLEMY

- ♦ Potrzeba nowych etatów – ogromna liczba studentów przypadająca na jednego pracownika dziekanatu (około 1000).

- ♦ Problemy logistyczne – trudności związane z zakwaterowaniem native-speakersów i pracowników zagranicznych.
- ♦ Braki lokalowe.

dr hab. prof. nadzw. UW Michał Sarnowski
dziekan Wydziału Filologicznego



Zmienione zasady oceny parametrycznej jednostek naukowych

W związku z wejściem w życie rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 24 lipca 2009 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie kryteriów i trybu przyznawania i rozliczania środków finansowych na działalność statutową obowiązują zmienione zasady oceny parametrycznej jednostek naukowych.

Zasady oceny parametrycznej jednostek naukowych

Przy przyznawaniu środków finansowych jednostkom naukowym na działalność statutową uwzględnia się ocenę parametryczną dotychczasowej działalności tych jednostek, określoną za pomocą kategorii jednostki naukowej w skali od 1 do 5, przy czym kategoria 1 jest kategorią najwyższą. Oceny parametrycznej jednostek naukowych dokonuje się nie rzadziej niż raz na 5 lat. Ocena jest przeprowadzana na podstawie informacji zawartych w corocznie składanych ankietach jednostki naukowej. Jednostki naukowe są oceniane w grupach jednostek jednorodnych ze względu na dziedzinę lub dziedziny badań naukowych. Oceny dokonuje się odrębnie w dwóch zakresach.

W zakresie wyników działalności naukowej ocena obejmuje:

- ♦ publikacje recenzowane autorstwa pracowników jednostki naukowej, zamieszczone w czasopiśmie, których wykaz jest ogłaszany w formie komunikatu w biuletynie „Sprawy Nauki” oraz na stronie internetowej MNiSzW;
- ♦ monografie naukowe i podręczniki akademickie autorstwa pracowników jednostki naukowej;

- ♦ posiadanie uprawnień do nadawania stopni naukowych.

W zakresie zastosowań praktycznych wyników badań naukowych i prac rozwojowych są oceniane:

- ♦ nowe technologie, materiały, wyroby, systemy, usługi i metody;
- ♦ wdrożenia wyników badań naukowych i prac rozwojowych;
- ♦ patenty, licencje, prawa ochronne na wzory użytkowe;
- ♦ posiadanie laboratoriów z akredytacją Polskiego Centrum Akredytacji.

Należy podkreślić, że ocena parametryczna jednostki dokonywana jest przy uwzględnieniu:

- ♦ najważniejszych publikacji i monografii;
 - ♦ najważniejszych zastosowań praktycznych wyników badań naukowych i prac rozwojowych z okresu poddanego ocenie, których liczba nie może być większa niż 2 N, gdzie N jest liczbą osób zatrudnionych w jednostce przy prowadzeniu badań naukowych lub prac rozwojowych na podstawie stosunku pracy, dla których ta jednostka jest podstawowym miejscem pracy.
- Wyniki oceny parametrycznej dla poszczególnych jej zakresów przedstawia się za pomocą wskaźników efektywności, rozumianych jako stosunek liczby punktów uzyskanych przez jednostkę naukową do liczby N.

Oceny jednostek naukowych dokonują komisje Rady Nauki i proponują ich kategorie na podstawie końcowego wskaźnika efektywności jednostki, wyliczonego z uwzględnieniem wartości wag ustalonych dla poszczególnych grup jednostek jednorodnych. Wyniki oceny są zapisywane w karcie oceny jednostki naukowej,

której wzór stanowi załącznik nr 2a lub 2b, do rozporządzenia, odpowiednio dla danej dziedziny nauki.

Minister ustala kategorię jednostki naukowej na podstawie propozycji właściwej komisji Rady Nauki.

Jednostki naukowe zalicza się do kategorii:

- ♦ pierwszej – których końcowy wskaźnik efektywności przekracza o 30 proc. jego średnią wartość w grupie jednostek jednorodnych;
- ♦ drugiej – których końcowy wskaźnik efektywności przekracza o 10 proc. jego średnią wartość w grupie jednostek jednorodnych;
- ♦ trzeciej – których końcowy wskaźnik efektywności stanowi co najmniej 90 proc. jego średniej wartości w grupie jednostek jednorodnych;
- ♦ czwartej – których końcowy wskaźnik efektywności stanowi co najmniej 70 proc. jego średniej wartości w grupie jednostek jednorodnych;
- ♦ piątej – których końcowy wskaźnik efektywności jest mniejszy niż 70 proc. jego średniej wartości w grupie jednostek jednorodnych.

Minister, po zasięgnięciu opinii właściwej komisji Rady Nauki, ustala kategorię dla:

- ♦ nowo utworzonej jednostki naukowej;
- ♦ jednostki naukowej utworzonej w wyniku połączenia jednostek naukowych;
- ♦ jednostek naukowych utworzonych w wyniku podziału jednostki naukowej;
- ♦ jednostki naukowej ubiegającej się po raz pierwszy o ustalenie kategorii.

Ustalone kategorie minister ogłasza w formie komunikatu w biuletynie ministra oraz na stronie internetowej ministerstwa.

(mn)



